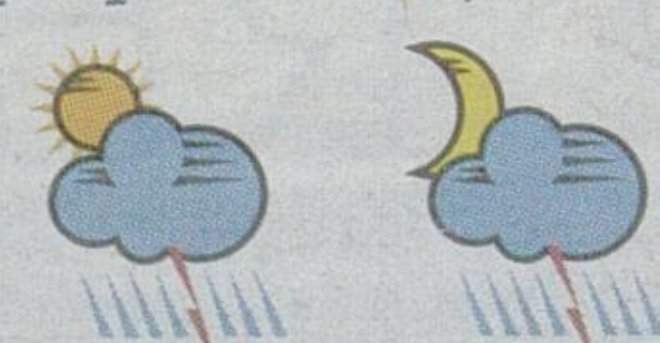




GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

ISSN 0137-9488

14 lipca 2006

piątek

136 (16058)

A 1,70 zł (w tym 7% vat)



Łapy >> Poważne kłopoty Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego

Zapłaćcie za ciężką pracę

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

Jeden z największych zakładów w woj. podlaskim Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach nie płacą pracownikom i wysyłają ich na przymusowe urlopy. Firma jest w poważnych tarapatach finansowych. Na ile jest to poważna sytuacja, na razie nie wiadomo, bo prezes nie znalazł czasu, aby o tym nas poinformować.

W zakładzie pracuje około 750 osób. Niedawno zostało tam zwolnionych 130 osób. Pracownicy nie chcą oficjalnie wypowiadać się na temat sytuacji w zakładzie, bo obawiają się utraty pracy. Mamy jednak nadzieję, że wypłatę powinni dostać do 10 lipca. W czwartek po wyjściu z pracy na próżno sprawdzali w bankomacie czy zostały przebrane pieniądze na ich konta. Zakład pracuje na jedną zmianę. Problemy ZNTK wynikają z tego, że jeszcze niedawno ZNTK miało otrzymać wagony do remontu od PKP Cargo. Tak się jednak nie stało.

W czwartek próbaliśmy skontaktować się z prezesem ZNTK Ryszardem Ekiertem, który jest głównym udziałowcem spółki. Nie znalazł on jednak czasu ani na rozmowę telefoniczną, ani na spotkanie.

– Jako rada będziemy występować o udostępnienie nam informacji na temat sytuacji w ZNTK – mówi Ryszard Łapiński, radny z Łap.

Do sprawy wrócimy w poniedziałek.



W czwartek po wyjściu z pracy pracownicy na próżno sprawdzali, czy na ich konta wpłynęły pieniądze z tytułu wypłaty za czerwiec

Białystok >> Podlaski NFZ dostanie dodatkowe 27,1 mln zł na płace w służbie zdrowia

Podwyżki kosztem pacjenta

Nieco ponad 27 mln zł ma dostać w tym roku podlaski oddział NFZ na podniesienie cen świadczeń w publicznych zakładach zdrowotnych. Te pieniądze dyrektorzy placówek będą musieli przeznaczyć na podniesienie od października o 30 proc. płac pracownikom. Ale już wiadomo, że pieniędzy jest zbyt mało, aby wystarczyć na regulację, są też obawy, że będą to podwyżki kosztem mniejszej ilości świadczeń dla pacjentów.

– Nie interesuje nas, skąd rząd weźmie na te podwyżki, nawet jeśli będzie to kosztem pacjentów. Do tej pory szpitale i przychodnie istniały tylko dzięki temu, że my mieliśmy niskie płace – podkreśla Ryszard Kijak, przewodniczący podlaskiego związku zawodowego lekarzy.

Kolejki nie zmaleją

Pieniądzy w systemie jest za mało, aby odpowiednio wycenić świadczenia medyczne, a co dopiero pokryć z nich koszty podwyżek dla pracowników ochrony zdrowia. Dlatego nadal będą czekać nas coraz dłuższe kolejki do specjalistów i na zabiegi. Już teraz np. kolejka do endokrynologa wynosi 6 miesięcy, a po endoprotezie 3 lata.

W całym kraju na podwyżki pracowników ochrony zdrowia ma być 872 mln zł. Te środki, pochodzące m.in. ze wzrostu przychodów ze składki na świadczenia zdrowotne, mają trafić do świadczeniodawców przez NFZ, który zwiększy wyceny

świadczeń zdrowotnych wliczając w nie koszty pracy. Od października płace mają wzrosnąć o 7,5 proc., zaś od stycznia 2007 o 30 proc. w stosunku do umów z 2005 roku.

– Tych pieniędzy jest z sześć razy za mało – ocenia Ryszard Kijak. – My chcemy zarabiać 100 proc. więcej. Nadal będziemy sfrustrowani z powodu zbyt niskich płac.

Jak z dodatkowych środków dać 30 proc. podwyżki pracownikom nie wiedzą też szefowie szpitali.

– Koszty pracodawcy związane z finansowaniem pracownika to ok. 50 proc. wartości kontraktu – mówi Bogusław Poniąkowski, dyrektor białostockiego szpitala klinicznego. – Aby podwyższyć o 30 proc. płace moim pracownikom, potrzebuję dodatkowo 17 mln zł rocznie. (luk)

KRÓLOWA
BARMANEK

LATA
2006



Zapraszamy barmanki z Augustowa i Białegostoku do wzięcia udziału w naszym plebiscycie. Wybierzemy najlepszą i najpiękniejszą z nich.

Formularz zgłoszeniowy wraz z regulaminem plebiscytu dostępne są na stronie: www.wspolczesna.pl. Wystarczy go wypełnić, a następnie wysłać na adres redakcji. Na zgłoszenia czekamy do 27 lipca.

Finalistki konkursu zostaną zaprezentowane na łamach naszej gazety 31 lipca i rozpocznie się głosowanie SMS-owe. 16 sierpnia poznamy zwyciężczynię. Nagrodzimy królową i trzech uczestników głosowania. (sm)

OSOBOWOŚĆ

2005

Można już zgłaszać
uczestników konkursu

czytaj >>3



Już dziś

tylko z Gazetą Współczesną

Gry komputerowe



Do wyboru:

Straznik czasu lub Asy przestworzy

Cena gazety z płytą – 3,90 zł
Cena gazety bez płyty – 1,70 zł



Dzisiaj >> 195 dzień roku

Imieniny **IZABELI, KAMILA**

wschód

4.18

wschód

22.40



zachód

20.48

zachód

8.23

Zdarzy się dzisiaj >> jutro

▲ **XI Katedralne Koncerty Organowe** rozpoczynają się dziś w bazylice katedralnej w Białymstoku

▲ **Letnia akcja oddawania krwi** w woj. podlaskim rozpoczyna się w niedzielę w Augustowie. Ambulans ustawiony zostanie w centrum miasta. W późniejszym terminie dotrze do innych większych miast woj. podlaskiego

▲ **Koncert z cyklu Letnie Divertimento** można wysłuchać w niedzielę w Białymstoku. Odbędzie się on w Kawiarni Ratuszowej przy ul. Rynek Kościuszki (godz. 17). Wystąpi trio akordenowe. Wstęp wolny.

(koci)

Lotto 12 lipca

▲ **Multi Lotek** 6, 8, 25, 26, 27, 28, 39, 41, 46, 47, 48, 49, 50, 59, 61, 62, 63, 68, 69, 78

▲ **Duży Lotek** 2, 3, 9, 11, 46, 48

▲ **Express Lotek** 7, 13, 16, 25, 30

Pogoda >> na weekend
po południu / w nocy >>

Piątek



25°

Ciśnienie
1002 hPa

11°

Sobota



21°

Ciśnienie
1002 hPa

10°

Niedziela



21°

Ciśnienie
993 hPa

10°

Wreszcie ochłodzenie. W piątek zachmurzenie umiarkowane wzrastające do dużego z przelotnymi opadami deszczu i burzami. W sobotę i niedzielę możliwe przelotne opady deszczu.

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	3,14▲	3,99▲	5,77▲	2,55▲
sprzedaż	3,20▲	4,08▲	5,89▲	2,60▲

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Prezes Krzysztof Paliński; Redaktor Naczelny: Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; Dział Miejski tel. 085 748 74 61; Dział Ekonomiczny tel. 085 748 74 53; Dział Sportowy tel. 085 748 74 80; Dział Magazynu tel. 085 748 74 58. **ODDZIAŁY:** Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89; Mońki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711-20-18; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Białystok >> Problemy z egzaminami na prawo jazdy

Wojna
na skargi

Podpadniesz u egzaminatora, nie będziesz miał prawa jazdy – przestrzegają instruktorzy nauki jazdy w Białymstoku.

To nieprawda – zapewniają egzaminatorzy WORD.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Pojedynek na złośliwości trwa w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Białymstoku. Osoby starające się o prawo jazdy są przekonane o złej woli egzaminatorów. I znacznie

częściej niż w ubiegłym roku piszą na nich skargi. Fakt, że 98 proc. skarg uznawanych jest za niezasadne, nikogo nie zniechęca.

– Próbuja coś udowodnić, choć nie mają racji. Najczęściej robią tak młodzi ludzie, którzy muszą wytłumaczyć rodzicom, dlaczego obalili egzamin – mówi jeden z egzaminatorów. – Zwalają więc winę albo na nas, albo na instruktorów.

Wykorzystują korupcję

Liczba skarg wzrosła znacznie po wprowadzeniu nowego sposobu egzaminowania: teraz parkowanie i wiele innych elementów jazdy zalicza się podczas jazdy po mieście, a nie – jak wcześniej – na placu manewrowym. Ale wzrost liczby skargowych zbiegł się z jeszcze jednym zdarzeniem: wykryciem przez policję korupcji wśród egzaminatorów WORD. Choć podejrzani nie pracują już w ośrodku, wielu zdających wierzy, że rzucenie podejrzeń na egzaminatorów w takiej sytuacji ułatwi im zdobycie upragnionego dokumentu.

– To jest zwyczajne nadużywanie prawa do skargi – mówi Elżbieta Filipowicz, dyrektor WORD. – Zdarza się, że osoba egzaminowana nie zgadza się z negatywną oceną nawet wówczas, gdy np. w czasie jazdy na placu manewrowym wjechała po mieście przejechała skrzyżowanie na czerwonym świetle!

– Może i tak bywa, ale egzaminatorzy też nie są lepsi – odpowiada Andrzej, który niedawno przyszedł do redakcji, by opowiedzieć o tym, co usłyszał od instruktora nauki jazdy. – Dowiedziałem się, że mam przed egzaminem nie wychylać się, nie być zbyt pewnym siebie i w ogóle najlepiej grzecznie stać w grupie. Bo jak podpadnę, to

egzaminator puści mnie w mieście na taką trasę, której nikt zgodnie z przepisami nie przejedzie!

Trudne skrzyżowania

Instruktor uprzedził Andrzeja, że w Białymstoku bez problemu można znaleźć miejsca, które trudno jest przejechać zgodnie z przepisami. Jako przykład podał jedno z większych skrzyżowań w Białymstoku: alei Piłsudskiego i ul. Sienkiewicza. Tam problemem jest ustawienie się na właściwym pasie podczas skrętu w prawo z alei Piłsudskiego w Sienkiewicza.

– Podobno nie ma mocnych na niektóre ulice w Białymstoku. Wszystko zależy więc od egzaminatora: jeśli będzie chciał, to każdego obędzie, i to zgodnie z prawem! – denerwuje się Andrzej.

Krzysztof Janowski, egzaminator nadzorujący w białostockim WORD zapewnia, że takie praktyki nie mają miejsca:

– W ogóle nie ma czegoś takiego jak trasy trudne czy łatwe. Każdy ma do wykonania podczas egzaminu określone zadania. Musi więc zaliczyć i drogi jednokierunkowe, i dwupasmowe, i parkingi, i przystanki autobusowe – tłumaczy. – Poza tym, gdyby rzeczywiście coś takiego było, łatwo by to można było wyłapać, bo przecież egzaminy są nagrywane. Ja niczego takiego nie zauważyłem.

Skarżących będzie jednak prawdopodobnie coraz więcej. Z 2 tys. osób przystępujących do egzaminu praktycznego zdaje go niewiele ponad 600, czyli 30 proc. Tylko nieliczni przynajmniej, że popełnili błąd.

– Miałem zdającego, który popełnił masę błędów, ale tłumaczyła się, że będzie jeździć tylko po swojej wsi, do kościoła! I dlatego miałem ją traktować ulgowo – śmieje się egzaminator.



Białystok >> Nie będzie strajku do wtorku

Tiry nadal w gotowości

Plany protestów polskich przewoźników zostały zawieszone do wtorku. Wtedy to władze związków transportowych mają rozmawiać z przedstawicielami Ministerstwa Transportu i Budownictwa na temat całkowitego zniesienia zakazów poruszania się dla samochodów o masie większej niż 12 t.

Wczoraj Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad zniósła ograniczenia ruchu dużych ciężarówek na terenie całego kraju z powodu wysokich temperatur.

Nadal będą obowiązywały zakazy weekendowe. Nowa decyzja GDDiA wejdzie w życie od dzisiaj.

– Do wtorku nie będziemy organizować żadnych protestów. Decyzje podejmiemy po spotkaniu z przedstawicielami ministerstwa. W przypadku niepowodzenia negocjacji będziemy gotowi do blokady dróg – mówi Bolesław Malinowski, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Transportu Drogowego. (kam)

Białystok >> Nie! dla konopi indyjskich

Tabletki mają zniknąć

Dyrekcja sieci sklepów „Społem” w Białymstoku obiecała, że jeszcze w czwartek, po otrzymaniu wytycznych z białostockiego sanepidu, wycofa ze sprzedaży wszystkie tabletki, które zawierają wyciąg z nasion konopi indyjskich. Opakowanie dwudziestu pigułek, można było legalnie kupować w niektórych sklepach sieci za jedyne 8 zł.

Specyfik, który zgodnie z treścią ulotki, miał wspomagać pamięć i zdolność koncentracji, kupowali szczególnie

chętnie uczniowie i studenci. Nie wiadomo jednak, ile opakowań udało się dotychczas sprzedać.

– Takimi danymi będziemy dysponować dopiero po stosownych kontrolach. Najpierw chcemy, by produkt zniknął z półek – mówi Artur Wnuk, rzecznik białostockiego sanepidu.

Tabletki mają w najbliższym czasie zostać dostarczone do Instytutu Żywności i Żywienia, gdzie, na koszt producenta, poddane zostaną szczegółowym badaniom. (ki)



Benzyna w ciągu ostatnich kilku dni podrożała, a autogaz jest tańszy. Pb 95 kosztuje obecnie średnio 4,25 zł za litr, a LPG – ok. 1,85 zł za litr.

Egzaminy na prawo jazdy w Białymstoku w 2006 r.:

egzamin praktyczny:

zdających:

2000 miesięcznie

zdaje:

32 proc. czyli ok. **640** osób

egzamin teoretyczny:

zdających:

1200 miesięcznie

zdaje:

76 proc. czyli **912** osób

liczba skarg na egzaminatorów

w tym samym okresie: **31**

w tym uznanych

za zasadne: **4**

Kukowo > Dziennikarze Współczesnej odwiedzili 9-letnią Martynkę

Chce zapomnieć o szpitalu

Mamo, jaką mam ładną buzię – powiedziała Martynka Żukowska z Kukowa k. Olecka, gdy po raz pierwszy zobaczyła po operacji swoją twarz.

9-letnia dziewczynka, chora na zespół Aperta przeszła pierwszą w Polsce operację zdeformowanej czaszki. Dziewczynka ma zamontowany na głowie specjalny aparat, służący do rozsuwania kości, który będzie jeszcze nosić około trzech miesięcy.

Do aparatury przyzwyczała się na tyle, że nie chce jej oddać.

– Założę ją kotu... albo tacie – dodaje dziewczynka żartem po namyśle. Dostanie, że z tytanowego rusztowania skorzystają inne dzieci chore na zespół Aperta. Na pytanie, czy podoba jej się sława i zainteresowanie dziennikarzy, odpowiada krótko: – Trochę nie.

Rodzice dziewięciolatki, po powrocie z krakowskiego szpitala do domu, odetchnęli z ulgą. Najgorsze za nimi. Tylko Martynka nie może się doczekać, kiedy zdejmą jej aparat z głowy. Ten moment nastąpi za trzy miesiące.



Rodzice i krewni Martynki nie opuszczają jej nawet na krok

– Wreszcie sama zacznę wszędzie chodzić – zapowiada. Teraz jest ciągle asekurowana przez rodziców i nie ukrywa z tego powodu irytacji.

– Chodzimy za nią cały czas, trzymamy za rękę albo bluzkę – wyjaśnia mama Wioletta Żukowska. – Gdyby się potknęła i doszło do naruszenia czaszki, leczenie mogłoby nie przynieść oczekiwanych rezultatów. Teraz dopiero zrastają się jej kości.

Dziewięcioletnia Martynka nie posiada się z radości, że wróciła do swoich pieszków i kotków. O szpitalu chce szybko zapomnieć, choć była wyjątkowo cierpliwą pacjentką. Tylko raz płakała, przy zdejmowaniu szwów.

– W przyszłości będę pielęgniarką – mówi. Już w Krakowie przykrywała dzieci koldrą, współczuła im i pocieszała, że wszystko będzie dobrze.

(ira)

Białystok >> Jan Dobrzyński podsumował pół roku swojej działalności

Wojewoda chwali samego siebie

Pasmo samych sukcesów – tak zdaniem Jana Dobrzyńskiego trzeba ocenić pierwsze sześć miesięcy sprawowania przez niego funkcji wojewody podlaskiego. W czwartek podsumował on swoje osiągnięcia.

Zbiegło się to z podaniem się J. Dobrzyńskiego do dymisji (wymóg formalny przy zmianie premiera) i z informacją, że dymisja ta zostanie przyjęta, ponieważ PiS nie jest zadowolony ze swojego wojewody.

Tych, którzy nie zauważyli, że działalność wojewody miała tak ogromny

wpływ (pozytywny) na województwo podlaskie, informujemy, że sukcesów jest mnóstwo. Przede wszystkim: zapewnienie realizacji dróg S-8 i S-19. Co prawda, na ten sukces pracowali podlascy parlamentarzyści oraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, ale wojewoda wymienia go wśród własnych osiągnięć. Tak samo jak „utrzymanie kolejowych przewozów pasażerskich na terenie województwa”.

Co jeszcze zrobił wojewoda? Powołał pełnomocnika ds. mniejszości

narodowych, przekazał wszystkim gminom „Poradnik prawny dla służby zdrowia. Jak pomóc dziecku krzywdzonemu”. Czyli wypełniał swoje ustawowe obowiązki. O rzeczywistej inicjatywie wojewody można mówić tylko w dwóch przypadkach: powołania Forum Konsultacyjnego Wojewodów Polski Wschodniej i zorganizowania polsko-irackiej konferencji gospodarczej. Nie wiadomo tylko, czy można je uznać za sukcesy, bo na efekty tych działań trzeba jeszcze poczekać. (ka)

Region >> Szukamy lubianych i szanowanych z Podlasia i Mazur

Znamy już pierwszych kandydatów

Nasza redakcja otrzymała już pierwsze zgłoszenia kandydatów w kolejnej edycji plebiscytu, który ma wyłonić „Osobowość Województwa Podlaskiego i Osobowość Mazur Roku 2005”. Przypominamy, że pretendentów do tych zaszczytnych tytułów można zgłaszać tylko do 21 lipca i tylko na oryginalnych, czytelnie i dokładnie wypełnionych kuponach, które zamieściliśmy obok.

Pierwsza tura głosowania, w której wybierzemy trzech najlepszych kandydatów z poszczególnych powiatów, rozpocznie się 4 sierpnia i potrwa do 23 sierpnia. Nazwiska trzech najlepszych kandydatów z każdego powiatu poznamy 25 sierpnia, zwycięzców szczytów powiatowych – 15 września, a dwie osoby uhonorowane tytułem Osobowości Roku 2005 – 6 października.

Regulamin plebiscytu jest dostępny we wszystkich oddziałach „Gazety Współczesnej”, a także na naszej stronie internetowej www.wpolczesna.pl.

(jok)

(ki)

Białystok >> Znowu sądzą szefów Bobrowej Doliny Pęcznieje lista długów

Kłopoty właścicieli Bobrowej Doliny nie skończyły się wraz z wyrokiem skazującym za wyłudzenia towarów i usług na 4 miliony złotych.

Wczoraj przed sądem zaczął się kolejny proces karny trzech biznesmenów: Mikołaja T., Mirosława Sz. i Jana K., którzy wybudowali pod Białymstokiem luksusowy ośrodek wypoczynkowy. Tym razem prokurator oskarża ich o łamanie praw pracowniczych. Według niego, zalegają z wypłatą świadczeń blisko 200 pracownikom. Oskarżycielem posiłkowym jest białostoczanka Helena Urban, która ma problemy z biznes-

menami, sięgające 1996 roku. Wtedy kupiła w ich poprzedniej spółce samochód osobowy Daewoo Espero. Był wadliwy, nie dało się go naprawić, więc zwróciła. Ale na zwrot pieniędzy czeka do dziś, mimo że sprawa przeszła wszystkie etapy, łącznie z Sądem Najwyższym i zapadł prawomocny wyrok. Suma wraz z odsetkami i kosztami sądowymi wzrosła już z 40 tysięcy złotych wartości auta w dniu zakupu do 150 tysięcy złotych. Komornikowi nie udało się jej wyegzekwować, teraz próbuje to zrobić prokurator.

OSOBOWOŚĆ
2005

Wypełniony czytelnie
kupon należy przesłać
na adres:
Gazeta Współczesna
ul. św. Mikołaja 1,
15-419 Białystok

ZGŁASZAM:

IMIĘ I NAZWISKO KANDYDATA

POWIAT

KRÓTKIE UZASADNIENIE

OSOBA ZGŁASZAJĄCA:

IMIĘ I NAZWISKO

ULICA, NUMER DOMU I MIESZKANIA

KOD I MIEJSCOWOŚĆ

TELEFON

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej” w związku z obsługą plebiscytu Osobowość Roku 2005.

Data i czytelny podpis

14-07-2006

ab.bial.bpocd



Dziś kolejne wyłączenia ruchu na ulicy Skłodowskiej. Utrudnienia są spowodowane układaniem asfaltu. Droga zostanie zamknięta w nocy, między 23 a 5 rano, na odcinku od Waszyngtona do Placu Katyńskiego.

Sobota

▲ **Dubicze Cerkiewne >>** Dziesiąta edycja festiwalu „Na Iwana, na Kupała”. Udział w niej wezmą dziecięce i młodzieżowe zespoły folklorystyczne, które zaprezentują tradycyjne pieśni i obrzędy związane ze świętem „Kupały”.

▲ **Salon Soccer >>** Trwające dwa dni I Otwarte Mistrzostwa w Siatkówce Piżowej rozpoczną się w ośrodku sportów wodnych w Dojlidach. (kj)

niedziela

▲ **Muzeum Wsi >>** Piknik rodzinny w skansenie, godz. 11-14. W programie: zwiedzanie z przewodnikiem, przejażdżki bryczką, giełda staroci, potrawy kuchni regionalnej. Wstęp wolny. (a)

▲ **Dziedziniec Ratusza >>** Koncert przed hejnałem, godz. 11.15. Wystąpi gość specjalny – Jacek Szymański (tenor). Przy fortepianie zagra Tadeusz Trojanowski. Wstęp wolny. (a)

▲ **Kawiarnia Ratuszowa >>** Koncert z cyklu Letnie Divertimento, godz. 17. Gra Trio Akordeonowe „The Gibons”. W programie: utwory Pizzolli, Derbieni, Rachmaninowa, Monti'ego i in. Wstęp wolny. (a)

▲ **Park Planty >>** W cyklu „Letnie koncerty w ogrodach Branickiego 2006” zagra zespół Andreas Band. Godz. 18, wstęp wolny. (a)

▲ **Klub Krąg >>** Letnie Kursy Bezpieczeństwa z Radiem Jar II rozpoczną się o godz. 11. Podczas kursu można wziąć udział w szkoleniach prowadzonych przez lekarzy i policjantów. (kj)

▲ **Dziedziniec Ratusza >>** „Franciszkiada 2006” – wielki festiwal grania na byle czym, rozpocznie się o godz. 12. Ogłoszenie wyników i koncert laureatów rozpocznie się o godz. 18. Wstęp na imprezę bezpłatny. (kj)

Z sądu >> Początek procesu o zabójstwo 19-letniego kibica

Adiego sąd nie zwróci

Nie unikną sprawiedliwości. Nastoletni bandyci – pseudokibice – odpowiedzą dziś za zabójstwo Adriana.

Agnieszka Wysocka
studio@wspolczesna.pl

Bestialskie i po prostu głupie, niepotrzebne zabójstwo młodego, przez wszystkich lubianego chłopaka, wstrząsnęło zimą Białymstokiem. 12 grudnia, czterech bandytów, uzbrojonych w kije bejsbolowe i noż, czekało na Adriana R. przed jego domem przy ulicy Zielnej. Zaatakowali, gdy chłopak wyszedł do szkoły. Pobili go kijami, kopali, zadali kilka ciosów nożem. Adrian zmarł następnego dnia w szpitalu nie odzyskawszy przytomności. Internauci żegnali go na forach, a na pogrzeb przyszyły tłumy zapłakanych młodych ludzi. Dziś na salę sądową przyjdą rodzice chłopca i spojrzą w oczy jego oprawców.

– Żadnej sprawiedliwości się nie spodziewam, bo jaki wyrok nie zapadanie, syna mi nie zwróci – powiedział nam wczoraj łamiącym się głosem ojciec Adriana.

Trzech bandytów za kratami

Na ławie oskarżonych nie zasiadą dziś wszyscy, którzy przyczynili się do śmierci Adriana. Zabraknie Jarosława Ostrówki. Bandyta zadał cios

w głowę, który powalił Adriana na ziemię. Wciąż jest poszukiwany.

Zdaniem prokuratury motywem morderstwa były porachunki między dwiema grupami kibiców Jagiellonii: Pretorianami (grupą, do której należał Adi) i skinami. Z meczów konflikt przeniósł się na ulice. Najpierw zostali pobici dwaj Pretorianie, a później oberwał skin – Maciej J.

Skini postanowili wziąć odwet na Adrianie R., który ich zdaniem pobił ich kumpla. Do zemsty namówił ich Wojciech T., cieszący się wśród skinów autorytetem. Do bijatyki na ochotnika zgłosili się Radosław K., Adrian G., Adrian J. i Jarosław Ostrówka. Tych prokuratura oskarżyła o zabójstwo. Jako kierowcę wzięli Artura S., który odpowie za współudział, natomiast Wojciech T. – za namawianie do pobicia.

Z naszych informacji wynika, że podczas przesłuchania bandyci tłumaczyli się, że nie chcieli Adriana zabić, tylko nastraszyć i pobić, a noż wzięli „na wszelki wypadek”.

Wojna wciąż trwa

Sympatycy Jagiellonii na każdy mecz przynoszą czarny transparent z podobizną Adiego. Ale i skinie wciąż dają o sobie znać. Na początku czerwca pięć osób trafiło do szpitala po bójce przed meczem Jagiellonii Białystok z Widzewem Łódź. Rozróbę na godzinę przed spotkaniem wywołała właśnie grupa skinów, wściekłych, że kibice Jagi nie chcieli ich wpuścić na mecz. Rzucali kamieniami, butelkami, kilka osób ugodzili nożami w plecy i brzuch. Policja zatrzymała 23 bandytów, uzbrojonych w metalowe pałki, noże i siekiery. ▲

Poszukiwany listem gończym

> Jarosław Ostrówka

podejrzewany o zabójstwo Adriana

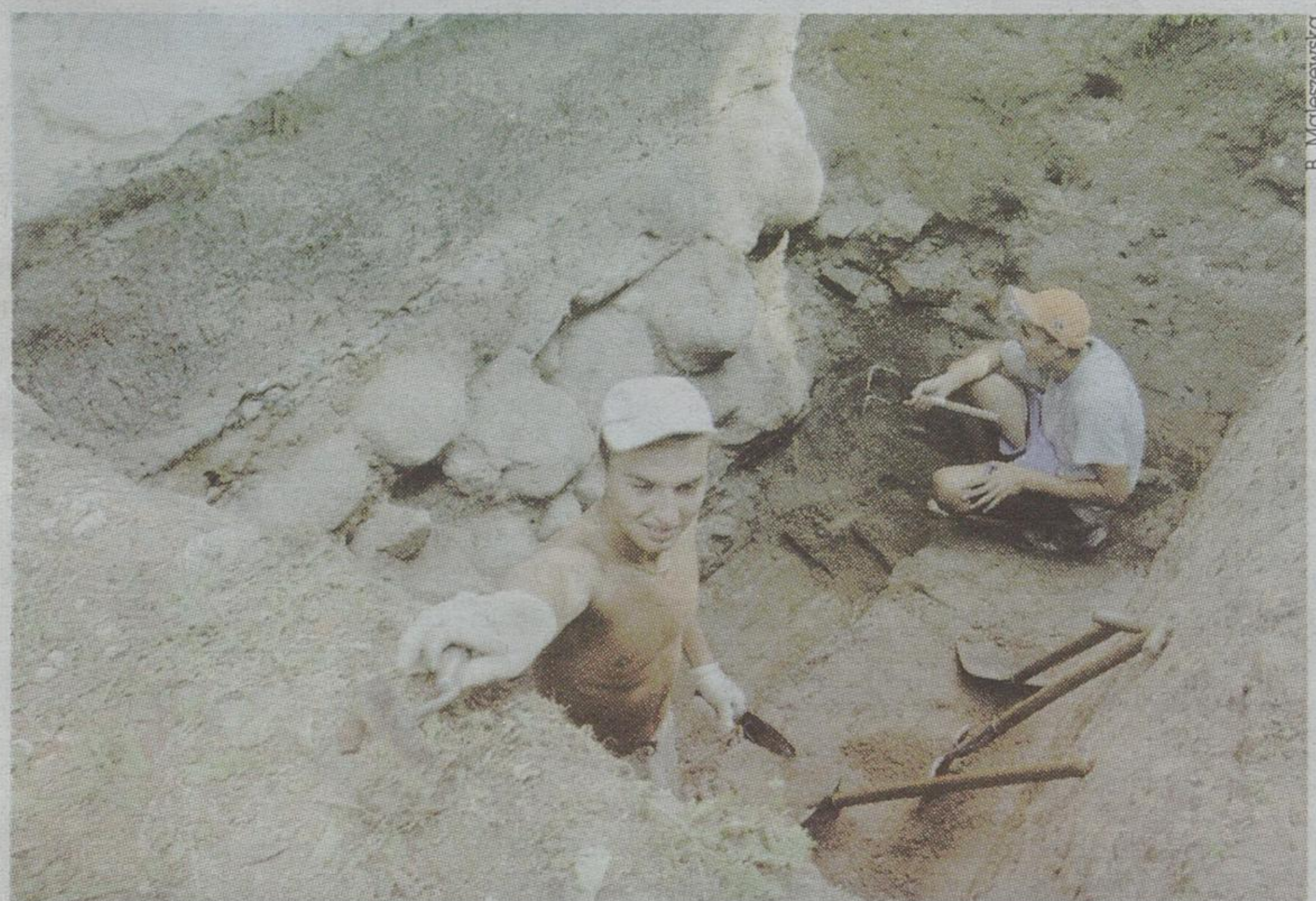


Jarosław Ostrówka – według ustaleń prokuratury – brał udział w zabójstwie Adriana R. To ona zadała cios kijem bejsbolowym w głowę. Cios, który powalił ofiarę na ziemię. A leżącego skatowali, bijąc, kopiąc i zadając ciosy nożem w głowę i okolice serca. Podejrzewany dzień po popełnieniu zbrodni uciekł z Polski. Najprawdopodobniej nadal ukrywa się za granicą, licząc na to, że uniknie sprawiedliwości. Jest poszukiwany na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania. Ostrówka urodził się 13.09.1987 roku. Ma około 184 cm wzrostu, oczy szare.

Funkcjonariusze policji mówią, że poszukiwany 18-latek powinien sam zgłosić się na policję, bo prędzej czy później wpadnie – międzynarodowy list gończy jest bardzo skuteczny.

Pałac Branickich >> Archeolodzy kopią w pawilonie znajdującym się od strony ul. Legionowej

Starych studni nie znaleziono



Badania wykopaliskowe przy pawilonie północnym w ogrodzeniu dziedzińca wstępnego Pałacu Branickich

Pawilony w ogrodzeniu dziedzińca Pałacu Branickich wymagają generalnego remontu. W tym celu sporządzana jest dokumentacja konserwatorska terenu. W tym tygodniu prowadzone były badania archeologiczne na dziedzińcu przy pawilonie północnym – od strony ul. Legionowej.

– Pawilon określany jest jako pawilon studni – mówi kierująca badaniami Halina Karwowska, archeolog z Muzeum Podlaskiego. – A to dlatego, że w gabinecie rycin Stanisława Poniatowskiego, w bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, znajduje się rysunek projektowy takiej budowli, we wnętrzu której zaznaczone są cembrowiny studni. W ubiegłym roku prowadziłam badania wykopaliskowe w środku pawilonów, spraw-

dając czy projekt został w 100 procentach zrealizowany. Okazało się, że cembrowin nie ma.

Inwentaryzacja architektoniczna i konserwatorska, prowadzona przed rokiem przez Krzysztofa Staweckiego i Zygmunta Orłowskiego wykazała, że pierwotne wejścia do budynków znajdowały się od strony dziedzińca. Obecne otwory to rzecz późniejsza, jako że pawilony z czasów Branickiego były kilkakrotnie przebudowywane.

– Tegoroczne badania wykopałskie dają odpowiedź na pytanie, jaki był poziom wejścia do pawilonu – wyjaśnia Halina Karwowska. – Wiadomo też, że przed wejściem nie było żadnych płytek, a jedynie nawierzchnia ziemna.

Supraśl >>

Muzyka na Rynku

Centrum Kultury i Rekreacji w Supraślu zaprasza w sobotę na pierwszy koncert z cyklu „Ogródki muzyczne na Rynku Miejskim w Supraślu”.

Jako pierwszy wykonawca, zaprezentuje się duet rodzinny w składzie Andrzej Zubrycki – gitara oraz Bogdan Zubrycki – piano i klarnet. W programie usłyszymy ballady jazzowe, klasykę bluesową i swingową, a wszystko będzie utrzymane w stylu Mainstream.

12 sierpnia natomiast będzie można posłuchać zespołu „Dixi Trio”, który zagra muzykę folkową połączoną z elementami jazzu orleańskiego.

Wszystkie koncerty rozpoczynają się będą o godzinie 19. Natomiast zakończenie imprez planowane jest na godzinę 21.

(a)

(ap)

Skatepark >> Fundacja B.I.E.D.A. i skaterzy poróżnieni. Poszło o to, kto...

Kto pokpił sprawę hali

Szefowa fundacji B.I.E.D.A. Ewa Holiczko, twierdzi, że o kłopotach skateparku poinformowała jego użytkowników nie w czerwcu – jak napisaliśmy – ale dużo wcześniej.

– Pierwsze rozmowy z chłopakami były prowadzone na początku roku. Powiedzieli, że założą stowarzyszenie i skatepark poprowadzą sami. Ich przedstawicielem był Janek Pietruczuk. Mieli czas na załatwienie

spraw, ale zawalili – opowiada Holiczko.

Wypowiedzenie umowy o wynajęcie hali przy ulicy Warszawskiej złożyła u właściciela, firmy Green Star, trzy miesiące przed wygaśnięciem umowy, czyli w marcu. Dodaje, że poinformowała o tym chłopaków, aby zdążyli podpisać umowę.

– Gdybyśmy wiedzieli trzy miesiące wcześniej o konsekwencjach,

na pewno by się tak nie skończyło – mówi rozgoryczony Janek Pietruczuk, BMX-owy mistrz. – Nikt nam nie powiedział tego wprost. W czerwcu stanęliśmy przed faktem dokonanym, kiedy Green Star podpisywał już umowę z kim innym.

Efekty są takie, że stracili halę przy ul. Warszawskiej i teraz szukają dla siebie miejsca na Węglówce.

(Jok)

reklama

www.volkswagen.pl Infolinia: 0801 200 400 (opłata jak za jednostkę taryfikacyjną połączenia lokalnego)

Korzyść wielkiego formatu!
Jetta. Kredyt 0%.
Na przykład:
wpłata 21 500 zł,
rata 1 045 zł
przez 4 lata.



Letnia megaoferta Volkswagena. Sprawdź.

Dodatkowo teraz możesz zamówić za 1/3 ceny specjalny pakiet wyposażenia, obejmujący reflektory bi-ksenonowe, nawigację satelitarną z kolorowym wyświetlaczem i roletę przeciwsłoneczną.



VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

Autoryzowany dealer VW Sieńko i Syn

Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14, 664 41 27

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania obejmuje szacunkowy koszt ubezpieczenia komunikacyjnego pojazdu w okresie trwania umowy kredytowej i wynosi 12,15% dla VW Jetta o wartości 71 660 zł. Liczba samochodów w ofercie ograniczona.

DB

18-letniego Adriana J. policjanci zatrzymali po zbrodni. Został przesłuchany w prokuraturze, dostał zarzut współudziału w zabójstwie i trafił do aresztu. Dziś siądzie na ławie oskarżonych.

Białystok/Sejny >> Koncerty w katedrze

Lato organowe 2006

Rozpoczynają się jedenaste już Katedralne Koncerty Organowe. Na inaugurację, w piątek o godz. 19.15, wystąpi Józef Kotowicz, a także Chór Politechniki Białostockiej.

W tym roku co piątek, do 25 sierpnia, odbędzie się siedem koncertów.

Katedralne Koncerty Organowe to część Podlaskich Koncertów. Odbývają się one także w Kościele w Hajnówce, a imprezą zaprzyjaźnioną jest Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Sejnach (1-5 sierpnia).

(A)

reklama

Nowo otwarta Restauracja Dietetyczna

-zdrowe dania
-menu z podaną liczbą kalorii
-diety: niskocholesterolowa, niskowęglowodanowa, energetyczna i inne...

Restauracja przy Podlaskim Centrum Medycznym
ul. Transportowa 4 (przedłużenie ul. Pogodnej)

Zapraszamy
codziennie w godz. 8.00-22.00

KUPON
10%
zniżki

BIAŁYSTOK

TELEFONY DZIURNE

Pogotowie Ratunkowe - 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policia - 997; Straż Pożarna - 998; Pogotowie Gazowe - 992; Pogotowie Ciepłownicze - 993; Pogotowie Energetyczne - 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994; Pogotowie Weterynaryjne - 9283; Pogotowie Opiekuńcze - 0-85-741-68-46; Pomoc Drogowa - 9637; Informacja Medyczna - 9439; Łączenie Międzynarodowe - 9051; Łączenie Między-miastowe - 9050; Biuro Numerów - 118913; Straż Miejska - dyżurny - 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; Biuro Napraw Telefonów - 9393; Informacja o Usługach - 9434; Informacja Miejska - 9401; Telefoniczna Agencja Informacyjna - 0-85-664-21-63, 9477; Bank Danych TPSA - 9493; Informacja celna - 0-300-900-012.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - 0-85-66-41-770, czynny codziennie w godz. 18-4 poniedziałki - zwłaszcza problemy alkoholowe; dla kobiet w ciąży i rodzin - 0-85-73-22-222; Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki” Stowarzyszenie do Walki z Rakiem, 0-85-73-22-222, poniedziałki, środy, w godz. 15-18; dla dzieci - 0-85-74-25-640, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17; Punkt Informacyjny, dotyczący przemocy domowej, czynny w czwartki i piątki w godz. 17-19, tel. 0-85-743-58-43; dla ofiar przemocy domowej - 0-85-744-50-28 - czynny całą dobę; „Anonimowi Alkoholicy” 0-85-664-17-70, czynny wtorki, czwartki, niedziele, w godz. 17-21;

SŁUŻBA ZDROWIA

Informacja Pogotowia - 0-85-74-22-222; Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89; Pediatryczne - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

- Internistyczne - czynne codziennie przez całą dobę. Gabinety zabiegowe: - Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę. - Gabinet dla dzieci - czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. - Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych, ul. Białowieska 11, tel. 0-85-746-00-10. - Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. „Hospicjum” Dom Opaczności Bożej, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 - czynny całą dobę. „Hospicjum Domowe”, ul. Piotrkowska 2, tel. 0-85-74-21-000, godz. 15.00-17.00 (w dni robocze).

DZIURY NOCNE APTEK (całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITAL DZIURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 - dyżurnie rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurnie oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci - choroby płuc i gruźlica dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 - dyżurnie położnictwo. Białostocki Ośrodek Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. centr. 0-85-66-46-711.

OSTRE DZIURY

CHIRURGIA I ORTOPEDIA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, KARDIOLOGIA (OIÖK), NEUROLOGIA, POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, KARDIOLOGIA INWAZYJNA - SP Szpital Kliniczny, tel. 0-85-746-80-00. GRUŹLICA DOROSŁYCH, ZAKAŻNY DOROSŁYCH, NEFROLOGIA, DERMATOLOGIA, GRUŹLICA DZIECIĘCA - Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 0-85-7409-500. DZIECIĘCE: WEWNĘTRZNY, NEUROLOGIA, OTOLARYNGOLOGIA, REANIMACJA, OKULISTYKA, CHIRURGIA, ORTOPEDIA, DZIECIĘCY OBSERWACYJNO-ZAKAŻNY, ONKOLOGIA (tel. 0-85-7450-842) - Samodzielny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 0-85-745-07-47. CHOROBY WEWNĘTRZNE - Samodzielny Szpital Miejski im. PCK. SOR, REANIMACJA - ZOZ MSWiA.

KOMISARIATY POLICJI

Tel. do oficera dyżurnego

nr 1 0-85-746-07-57

nr 2 0-85-748-20-61

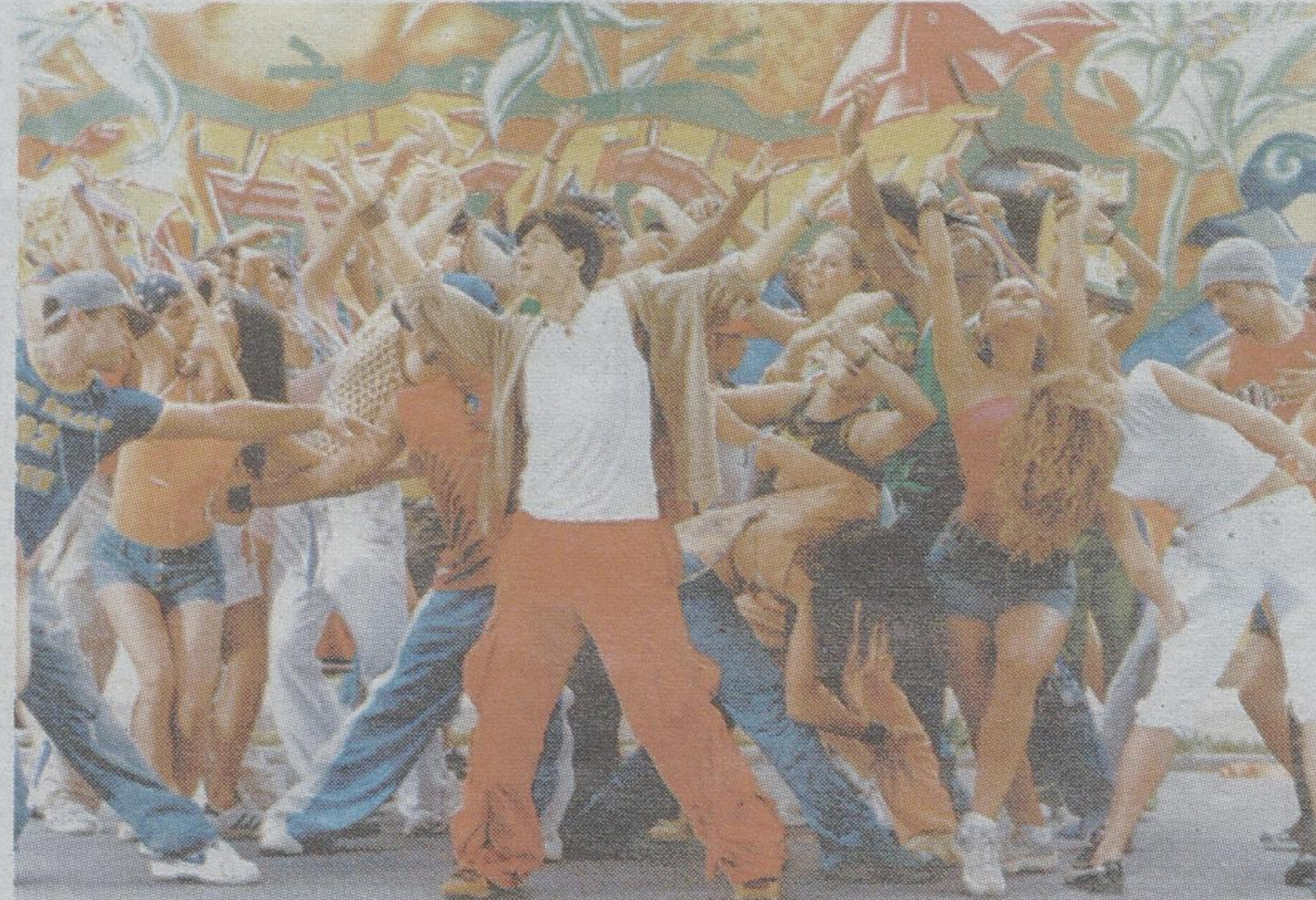
nr 3 0-85-654-69-63, 0-85-748-20-62

>> Pięć indyjskich filmów w trzy dni - 15 godzin oglądania Bollywood podbija świat

Strasznie długie są te bollywoodzkie filmy. Każdy z nich trwa po 3 godziny. A jednak obrazy wyprodukowane w indyjskiej „fabryce snów” cieszą się coraz większym zainteresowaniem na świecie. Pięć z nich będzie można obejrzeć w czasie weekendu w białostockim kinie Pokój, w ramach IV Białostockiego Lata Filmów.

Bollywood to nieoficjalne określenie indyjskiego przemysłu filmowego. Powstało przez połączenie dwóch słów: Bombaju - nazwy miasta, które jest centrum filmowym, i amerykańskiego Hollywood. Jest to największy przemysł filmowy - pracuje w nim 2,5 miliona ludzi. Filmy tam produkowane w dużej części są kojarzone z musicalami, ponieważ wiele w nich sekwencji tanecznych i śpiewanych. O jego popularności świadczy fakt, że nawet w Polsce fani tego typu produkcji stworzyli swój portal internetowy pod adresem www.bollywood.pl.

Przez 3 dni w kinie Pokój będzie można obejrzeć filmy: „Żona dla zuchwałych”, „Veer Zaara”, „Bunty



i Babil”, „Jestem przy Tobie” oraz najbardziej znany na świecie „Gdyby jutra nie było” (na zdjęciu).

Przełom filmów będzie też okazją, by spotkać się z hinduskimi studentami, którzy opowiedzą o swojej kine-

matografii (przed piątkowym pokazem filmu „Gdyby jutra nie było”). Po seansie, o godz. 23. w białostockim klubie Metro, odbędzie się zaś impreza z hinduską muzyką.

Kino: Pokój w Białymstoku.



Dublerzy

▲ Dublerzy
komedia, Polska, 2003

▲ reż. Marcin Ziębiński

▲ wyst. Robert Góral, Andrzej Grabowski, Zbigniew Zamachowski, Bronisław Wrocławski, Maria Pakulnis, 114 minut.

Film powstał jeszcze w 2003 roku, ale dopiero teraz wychodzi do kin. Jak zapowiadają filmowi specjaliści, to komedia, ale niegłupia, jak większość pojawiających się na ekranach. To opowieść o przyjaźni Makska i Leona (w tych rolach Górala i Grabowskiego), których zetknął przypadek. Pojechali zarobić pracując

w Włoszech, na Sycylii. Pech jednak chce, że wpadają się w sensacyjną intrygę, w której mają też udział słynne sycylijskie rodziny mafijne Gambini i Corazzi. Zupełnie przypadkowo udarmniają zaplanowany zamach, stając się tym samym śmiertelnymi wrogami gangsterów. Obaj Polacy uciekają do swojego kraju, ale pół roku później gangsterzy trafiają na ich trop. W filmie można zobaczyć w jednej z ostatnich ról nieżyjącego już Marka Perepczkę.

▲ Kino: Ton w Białymstoku.



Pasja Modiglianiego

▲ Modigliani, pasja tworzenia
Biograficzny, USA, 2004

▲ reż. Elizabeth Allen

▲ występują: Andy Garcia, Elsa Zylberstein, Eva Herzigova; 128 min

Biograficzna opowieść o jednym z wybitnych malarzy XX wieku. Opowiada o ostatnich latach życia tego niedoczekanego za życia artysty, którego zgubiło zamykanie do alkoholu i narkotyków, a życie utrudniała mu poważna choroba płuc.

Film jest z jednej strony historią rywalizacji pomiędzy Modiglianem, a Pablo Pi-

cassem. Dwoma błyskotliwymi, aroganckimi i wściekle zazdrośnymi o swoją pozycję malarzami. To również opowieść o największej tragicznej historii miłosnej w dziejach sztuki. Jeanne Hebuterne była piękną, młodą kobietą, której jedyną winą, w oczach jej ojca, było to, że zakochała się w niewłaściwym człowieku - Modiglianem. Ona wywodziła się z katolickiej rodziny, ale porzuciła swoją religię i postanowiła żyć z malarzem żydowskiego pochodzenia. Dla jej ojca było to nie do wybaczenia.

▲ Kino: Pokój w Białymstoku.



Dwaj różni bracia

▲ Bracia
dramat, Dania

▲ reż. Susanne Bier

▲ występują: Ulrich Thomsen, Nikolaj Lie Kaas; 110 min

Jeden z ciekawszych, ale też mniej komercyjnych filmów, które tego lata wchodzi na ekrany polskich. W naszym regionie jego premierowe pokazy odbędą się w białostockim kinie Syrena.

Film jest opowieścią o dwóch braciach. Trudno jednak uwierzyć, że łączą ich więzy pokrewieństwa: Michael (Ulrich Thomsen) to człowiek dobrze ułożony, rodzinny i szanowany. Jest majorem armii

i właśnie szykuje się do wyjazdu na wojnę w Afganistanie. Jannik (Nikolaj Lie Kaas) jest gwałtowny i opryskliwy, nie pracuje, dopiero co wyszedł z więzienia, gdzie siedział za napad na bank. Major ginie na wojnie, a Jannik postanawia się zmieni- i zaopiekować owdowiałą żoną brata i osieroconymi dziećmi. Okazuje się jednak, że Michael jednak nie zginął. Trafia do niewoli. Wkrótce wraca do domu i popada w konflikt z bratem. Dotychczas wzorowy człowiek trafia do więzienia. Jak niewiele brakuje, żeby znaleźć się po drugiej stronie prawa.

▲ Kino: Syrena w Białymstoku.



Good night and good luck

▲ Good night and good luck
dramat, USA, 2005

▲ reż. George Clooney

▲ występują: David Strathairn, George Clooney, Jeff Daniels; 125 min

Dopiero teraz białostoczanie mają okazję obejrzeć ten głośny film. Jest to faktograficzna opowieść o twórcach programu telewizyjnego „Good night and good luck”, którzy w latach 50. otwarcie wystąpili przeciwko senatorowi McCarthy'emu, którego komisja prowadziła „polowanie

na czarownice” oskarżając wielu niewinnych ludzi w USA o bycie komunistą i współpracę z sowietami. Śledztwo dziennikarskie reportera Edwarda Murrow, wykazało, że senator wielokrotnie przekroczył prawo. Program spowodował odwołanie McCarthy'ego ze stanowiska szefa komisji.

▲ Kino: Pokój w Białymstoku.



▲ Dżungla
animowany, USA, 2006

▲ reż. Steve „Spaz” Williams, 78 min
Opowieść o przygodach zwierząt w wojoskiego zoo. Zupelnie przez przypadek mały lew Frank zoschwytany i wysłany do Afryki. Na miejscu rusza grupa przyjaciół - żyrafa, niezbyt rozgarnięta anaka, zwanawiana wiewiórka oraz koala.

▲ Kino: w Hajnowce i Małolecku.



▲ Auta
animowany, USA, 2004

▲ reż. John Lasseter, 96 min
Zygzak McQueen jest młodym i bitnym samochodem wyścigowym przygotowującym się do startu w wielkim wyścigu o Mistrzostwo Ziemi. Zamiast na trasę wyścigu, trafia do pustynnego miasteczka...

▲ Kino: Bałtyk w Suwałkach, Millenium w Łomży oraz Jantar w Ostro-



▲ Tristan i Izolda
dramat, USA

▲ reż. Kevin Reynolds

▲ występują: James Franco, Sophia Myles; 125 min

Pozostawiony na polu bitwy Tristan trafia pod opiekę Izoldy, irlandzkiej piękności, która ukryła go przed nierzemi ojca. Młodych połączyła miłość i niedozwolona namienność.

▲ Kino: Zodiak w Mragowie.



▲ Skok przez płot
animowany/komedia, USA, 2006

Przyszła wiosna. Verne i jego przyjaciele obudzili się po długiej zimowej drzemce i jakież było zaskoczenie, kiedy odkryli, że w lesie wyrósł wysoki, zielony żywopłot i mieszkają tu ludzie.

▲ Kino: Forum w Białymstoku.



▲ Silent Hill
horror, Japonia, USA, 2006

▲ reż. Christopher Gans

▲ występują: Radha Mitchell, Sean Bean; 127 min

Rose rozpaczliwie poszukuje sposobu na wyleczenie swojej córki...

▲ Kino: Pała w Giżycku, Millenium w Łomży.



▲ Na psa urok
komedia, USA, 2006

▲ reż. Brian Robbins

▲ występują: Tim Allen, Kristin Davis; 75 min

Wiecznie zajęty prawnik zamienia się w psa pasterskiego.

▲ Kino: Żubr w Białowieży.

DO KINA ZA DARMO

- Białystok

Zadzwonić w piątek,
o godz. 11

pod nr tel. 085 748-74-58.

Rozdajemy:

4 - bilety do kina Pokój

3 - bilety do kina Ton

2 - bilety do kina Syrena

DO KINA ZA DARMO

- Suwałki, Łomża, Elk, Ostrołęka

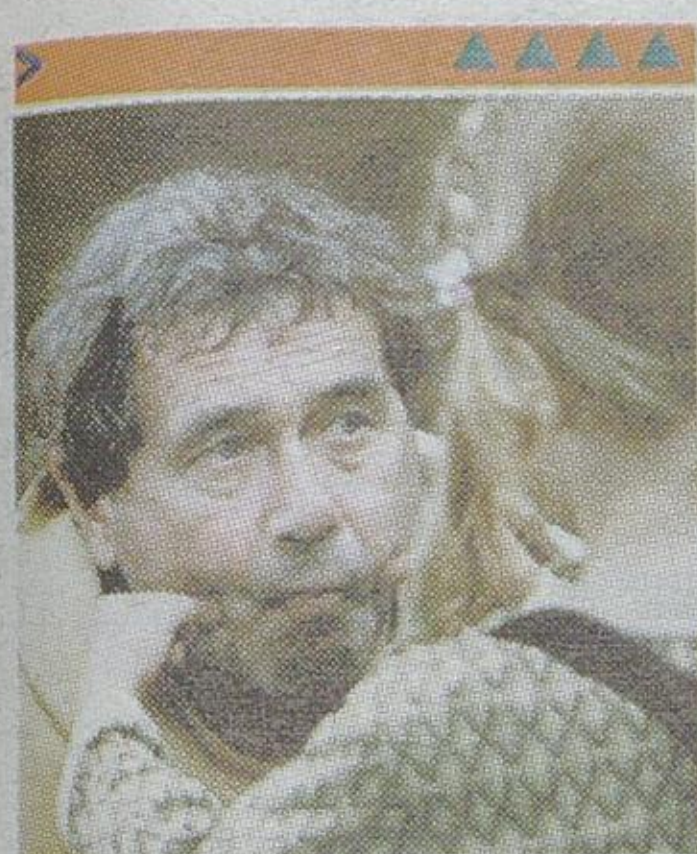
Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się z „GW”
do kin: „Bałtyk” w Suwałkach, „Polonia” w Elku,
„Millenium” w Łomży i „Jantar” w Ostrołęce –
wchodzą za darmo.

6/7

GAZETA WSPÓŁCZESNA

14 lipca 2006

piątek



▲ **Jasminum**
komedia, Polska, 2005
reż. Jan Jakub Kolski
występują: Janusz Gajos, Grażyna
Błęcka-Kolska, 103 min
Do klasztoru przyjeżdża młoda
konservatorka malarstwa, aby odno-
wić malowidła. Towarzyszy jej uko-
nana 5-letnia córka, której
dociekliwość wprawia mnichów w za-
kłopotanie...

▲ Kino: Sokół w Sokółce.



▲ **X-man: ostatni bastion**
akcja/przygodowy, USA, 2006
reż. Brett Ratner
występują: Halle Berry, 103 min
Wynalezienie lekarstwa odwracające-
go proces mutowania prowadzi do
odwrocenia biegu historii. Po raz
pierwszy mutanci stają przed wybo-
rem: zachować swoją unikalność czy
też wyrzec się pozyskanej niezwykłej
mocy.

▲ Kino: Polonia w Elku.



▲ **Epoka lodowcowa 2**
animowany, USA, 2006
reż. Carlos Saldanha, 90 min
Epoka lodowcowa ma się ku końco-
wi. Zwierzęta cieszą się nowo zdo-
bytą wolnością. Maniek chce
założyć rodzinę, dawno jednak nie
spotkał na swej drodze innego ma-
muta.

▲ Kino: Syrena w Białymstoku.



▲ **Hi Way**
komedia, Polska, 2006
reż. Jacek Boruskiński
występują: Jacek Boruskiński, Da-
riusz Basiniński, 85 min
Dwóch podejrzanych filmowców je-
dzie do Warszawy, by nakręcić ro-
zmowę z biznesmenem.

▲ Kino: Mazur w Olecku.



▲ **Lassie**
familijny, USA, Irlandia, 2005
reż. Charles Sturridge
występują: Peter O'Toole, 107 min
Historia najslawniejszego psa na świe-
cie ma swój początek w górniczej osi-
dzie w Yorkshire.

▲ Kino: Iskra w Augustowie.



▲ **Ona to on**
komedia romantyczna, USA, 2006
reż. Andy Fickman
występują: Jeffrey Ballard,
Amanda Bynes, 105 min
Komedia romantyczna o nastolatce,
która chcąc zrealizować swoje marze-
nie decyduje się udawać swojego bra-
ta. Sytuacja komplikuje się kiedy
chłopak wraca dwa dni wcześniej.

▲ Kino: Ton w Białymstoku, Fala w Giżycku.



▲ **Agent XXL 2**
komedia, USA, 2006
reż. John Whitesell
wyst.: Martin Lawrence, 103 min
W kontynuacji komediowego przeboju
„Agent XXL 2” Martin Lawrence ponow-
nie wcieli się w rolę tajnego agenta,
który w przebraniu energicznej niani
zwanej „Mamusia” rozwiązuje skom-
plikowane zagadki kryminalne...

▲ Kino: Bałtyk w Suwałkach.



▲ **Asterix i Wikingowie**
animowany, Francja, 2006
reż. Stefan Fieldmark, 78 min
Grupa nieustraszonych Wikingów uda-
je się na podbój wioski Galów. Chcą
uprowadzić „czempiona strachu”, któ-
ry ma nauczyć ich latać. Doszły ich bo-
wiem słuchy, że strach dodaje ludziom
skrzydeł. W tym samym czasie Asterix
z Obeliskiem, w pocie czoła kształtują
charakter syna wodza Galów.

▲ Kino: Zodiak w Mrągowie.



▲ **Różowa pantera**
przygodowy/komedia, USA, 2005
reż. Shawn Levy
występują: Steve Martin, Kevin
Kline, Beyoncé Knowles, Jean
Reno, Emily Mortimer, 108 min
Nowa wersja legendarnej komedii
sensacyjnej z inspektorem Clouseau.

▲ Kino: Iskra w Augustowie.



▲ **Za ile mnie pokochasz**
komedia, Francja, 2005
reż. Bertrand Blier
występują: Monica Bellucci,
Gérard Depardieu, 125 min
Klient proponuje prostytutce 100 tys.
▲ Kino: Syrena w Białymstoku i Po-
lonia w Elku.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Auta	11.00, 13.15, 15.30	13 i 15 zł
IV Białostockie Lato Filmów		
Wszystko gra	15.30	10 zł
Skrzat	17.00	10 zł
Tarnation	17.45	10 zł
Gdyby jutro nie było	19.00	15 zł
Pusty dom	19.15	10 zł
Jabłka Adama	21.00	10 zł
(sobota)		
Auta	11.00, 13.15, 15.30	13 i 15 zł
IV Białostockie Lato Filmów		
Revolver	15.00	10 zł
Żona dla zuchwałych	17.00	15 zł
Good night and good luck	17.00	10 zł
Skrzat	19.15	10 zł
Yeer Zaara	20.30	15 zł
Zakochani widzą słońce	21.00	10 zł
(niedziela)		
Auta	11.00, 13.15, 15.30	13 i 15 zł
IV Białostockie Lato Filmów		
Pusty dom	15.30	10 zł
Bunty i Babil	16.30	15 zł
Tarnation	17.00	10 zł
Skrzat	19.15	10 zł
Jestem przy tobie	19.30	15 zł
Modigliani: pasja tworzenia	21.00	10 zł

TON

(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Ona to On	14.00	12 zł
Dublerzy	16.00, 18.15, 20.30	13 i 16 zł

SYRENA

(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł	godzina	cena
Epoka lodowcowa 2	16.30	11 i 12 zł
Za ile mnie pokochasz?	18.15	11 i 12 zł
Bracia	20.00	11 i 13 zł

FORUM

(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Skok przez płot	14.00, 16.00, 18.00, 20.00	13 i 15 zł
(sobota, niedziela)		
Skok przez płot	12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00	13 i 15 zł

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża ŻUBR	Casanova	brak	brak
	Na psa urok	brak	brak
Hajnówka	Honligans	brak	brak
	Dżungla	brak	brak
Sokółka SOKÓŁ	Jasminum	brak	10 zł

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Auta	14.00, 16.00	12 i 13 zł
	Agent XXL 2	18.15	12 i 13 zł
	Omen	20.00	12 i 13 zł
Augustów ISKRA	Lassie	17.15	brak
	Różowa Pantera	19.00	brak

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Elk POLONIA	Za ile mnie pokochasz?	20.00	12 i 13 zł
	X Men 3	18.00	12 i 13 zł
	Czerwony Kapturek	16.30	12 i 13 zł
Giżycko FALA	Silent Hill	19.00	brak
	Ona to on	17.00	brak
Mrągowo ZODIAK	Tristan i Izolda	brak	brak
	Asterix i Wikingowie	brak	brak
Mikołajki WOJTEK	Zejszcie	brak	brak
	Pinokio	brak	brak
Olecko MAZUR	Hi Way	brak	brak
	Dżungla	brak	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILENIUM	Auta	(pt.) 15.30, 17.45	11 i 13 zł
		(sb.-ndz.) 13.15, 15.30, 17.45	
	Silent Hill	20.00	12 i 13 zł

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Auta	16.00, 18.00	brak
	Omen 666	20.00	brak
Ostrowia	brak repertuaru		

BIAŁOSTOCCZYZNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć - tel. (085) 833-27-50. **CZARNA BIAŁOSTOCKA** Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. **HAJNÓWKA** SPZOZ, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, **Centralna Izba Przyjęć**, tel. 0-85-682-92-47, **LAPY** Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. **MOŃKI** Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; **SOKÓŁKA** SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubli-
czny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED”, ul. Mi-
kiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowsky, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90

66; Niepubliczny ZOZ „VITA” SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PRO-MED”, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. **SIEMIATYCZE** SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, **SUPRAŚL** Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. **WASILKÓW** Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, **MOŃKI** Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. **SOKÓŁKA** Komenda Powiatowa Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. **HAJNÓWKA** tel. 0-85-682-27-18 w. 112. **MOŃKI** tel. 0-85-716-61-00. **SIEMIATYCZE** tel. 0-85-655-27-11 w. 330. **SOKÓŁKA** tel. 0-85-711-08-76.

SUWALSZCZYZNA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; **SUWAŁKI** Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne

991; SEJNY Policja 0-87-516-20-63; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-516-20-09; Pogotowie Energetyczne 0-87-516-20-87; Telefon Zaufania 0-87-517-33-33; **SUWAŁKI** Policja 0-87-567-24-03; Straż Pożarna 0-87-567-82-09; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-567-25-70; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Elk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22. **GIŻYCKO** Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55. **GOLDAPI** Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Sło-

neczna 9, tel. 0-87-615-02-75. **OLECKO** Szpital Powiatowy, ul. Goldapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Goldapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w Elku 0-87-610-33-52, w Giżycku 0-87-428-50-87, w Goldapi 0-87-615-02-94, w Olecku 087-520-26-13; w Węgorzewie 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

Elk - 0-87-621-64-44; **GIŻYCKO** - 0-87-428-2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Elk Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. **OLECKO** Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe - 999; Policja - 997, oficerowie dyżurni policji: **Grajewo** - 0-86-272-22-21, **Kolno** - 0-86-278-27-25, **Łomża** - 0-86-316-54-61, **Wysokie Mazowieckie** - 0-86-275-22-11, **Zambrów** - 0-86-271-23-01, Straż Pożarna - 998, Pogotowie Gazowe - 992, Pogotowie Ciepłownicze - 993, Pogotowie Energetyczne - 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994, Pogotowie Drogowe - 96-37.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów - 96-96, Informacja PKP: **Grajewo** - 0-86-272-35-85, **Szeplietowo** - 275-18-22, Informacja PKS: **Grajewo** - 0-86-272-25-01, **Kolno** - 0-86-278-23-55, **Łomża** -

0-86-218-55-54, **Wysokie Mazowieckie** - 0-86-275-21-44, **Zambrów** - 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: **CIECHANOWIEC**, tel. 086-277-19-99; **GRAJEWÓ**, tel. 0-86-272-27-00; **KOLNO**, 0-86-278-21-09; **ŁOMŻA**, centrala - 0-86-216-62-15; **ZAMBRÓW**, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA” - leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazińska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

reklama

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK

AKCJA SIEMIATYCZE

STACHURSKY

tereny przy Amfiteatrze Miejskim **16 lipca od 14⁰⁰**

Organizator: **Siemiatycki Ośrodek Kultury**

Patronat Burmistrz Siemiatycz

ŻUBR ŻUBR ŻYJE PODLASIEM

Ciekawy świat

▲ Arcybiskup Milingo powrócił do sekty Moona i żony >>> Sprawca największego skandalu w Kościele katolickim w ostatnich latach, emerytowany arcybiskup Lusaki w Zambii Emmanuel Milingo powrócił po pięciu latach do sekty Moona i do poślubionej w 2001 roku żony, Koreanki Marii Sung. 76-letni duchowny pojawił się na konferencji prasowej w Waszyngtonie i zażądał, by Kościół katolicki wyraził zgodę na zawieranie małżeństw przez księży.

▲ Rosjanin chce poślubić krowę >>> Pewien rolnik zwrócił się do prezydenta Rosji Władimira Putina z prośbą o pozwolenie na poślubienie... krowy – pisze serwis Ananova. Złożył on to nietypowe zapytanie podczas internetowego czatu z Putinem. Wyjaśnił, że w jego wiosce nie ma już kobiet jakie mógłby poślubić. Zdesperowany rolnik żalił się, że wszystkie dziewczyny przeniosły się do miasta. Nie wiadomo jakiej odpowiedzi udzielił Putin.

▲ Trzyletni podpalacz >>> W mieście Viersen w Nadrenii Północnej – Westfalii spłonęła drogeria. Straty materialne szacuje się na 100 tysięcy euro. Podpalaczem okazał się trzyletni chłopczyk. Małec barwił się zapalniczką koło półki z rozpalakami do grilla. Zanim jego matka zdążyła zareagować, drogerię spowił dym. Personel na próżno próbował stłumić ogień gaśnicami. Trzy osoby zatruty się czadem.

▲ Rumuńscy piraci grasują >>> Kursujący po Dunaju bułgarski prom towarowo-osobowy został obrabowany przez rumuńskich piratów. Napastnicy za pomocą haków przywiązanych do lin wdarli się na pokład promu. Piraci rozbili szyby w kilku ciężarówkach i samochodach osobowych, skradli znajdujące się w nich towary, akumulatory, pieniądze i odzież kierowców. Z jednego samochodu skradziono nawet rasowego szczeniaka o wartości 750 dolarów. ▲

W obiektywie



Rzeszów >>> Strażacy długo usuwali skutki gwałtownej burzy, jaka przeszła nad miastem. Musieli oni m.in. usuwać drzewa, które tarasowały ulice.



Warszawa >>> Niecodzienną formę protestu wybrał pan Grzegorz Śmistek. Wraz z koniem pod Pałacem Prezydenckim domaga się prawa i sprawiedliwości. Jak twierdzi, został oszukany przez jedno z towarzyszów ubezpieczeniowych. ▲

Warszawa >>> Zdaniem Platformy, SKOK-i mają popleczników w Sejmie

Wojna PO i PiS

Posłowie PO zarzucają członkom PiS lobbowanie w Sejmie na rzecz Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych, tzw. SKOK-ów.

Platforma chce, aby całą sprawę zbadały prokuratura i Centralne Biuro Antykorupcyjne. Działalności SKOK-ów powinna się też przyrzec sejmowa komisja śledcza do spraw banków i nadzoru bankowego – powiedział na czwartkowej konferencji prasowej w Sejmie poseł PO Sławomir Nitras.

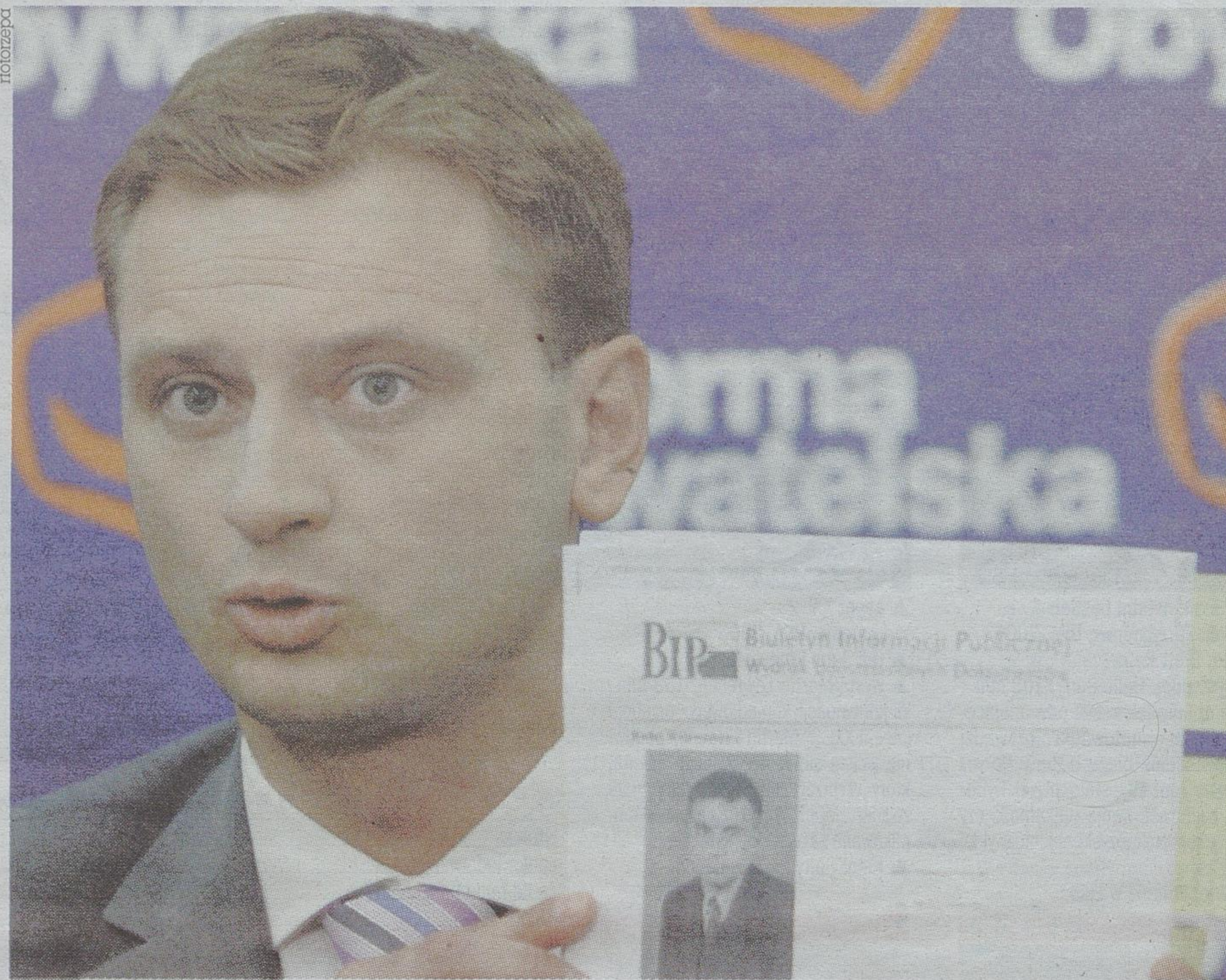
Według niego, „w parlamencie działa druga grupa trzymająca władzę”.

– Ta grupa proponuje zrobić państwu polskiemu ogromną krzywdę – mówił Nitras. Na czele tej grupy, zdaniem członków Platformy, stoi poseł PiS Jędrzej Jędrzych – urlopowany pracownik kas.

Posł PO złożył do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Jędrzicha. O sprawie poinformował też Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Posłowie Platformy zwrócili uwagę, że mimo iż SKOK-i są częścią sektora bankowego, to wyłączone są spod nadzoru bankowego, posiadają również przywileje, m.in. podatkowe niedostępne dla innych podmiotów w tym sektorze.

Jak twierdzi Platforma, taka uprzywilejowana pozycja jest zasługą właśnie posłów PiS, którzy w Sejmie lobbują na rzecz SKOK-ów. Oprócz Jędrzicha, PO wymienia w tym kontekście posła Artura Zawiszę.



Posł Sławomir Nitras z PO zapowiedział, że chce, aby sejmowa komisja śledcza zajęła się sprawą Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych

Zdaniem P. Gosiewskiego – posła PiS – te zarzuty to kolejny atak Platformy na PiS.

– Platforma mówi o potrzebie ucywilizowania relacji między partiami, a do środy zaatakowali nas 212 razy, teraz mamy 213 atak – zaznaczył.

Jak dodał, jeżeli traktować poważnie zarzuty PO, to trzeba powiedzieć, że „Platforma jest lobbystą banków”, ponieważ np. członek tej partii Hanna Gronkiewicz-Waltz była prezesem Narodowego Banku Polskiego.

Zdaniem innego polityka PiS – Artura Zawiszy, PO próbuje „zrobić głupków” z opinii publicznej.

– To jest zerowanie na domniemaniu niewiedzy. Nie widzę nawet krzty dobrej woli w tym co robi Platforma – powiedział Zawisza.

Posł Prawa i Sprawiedliwości dodał, że jeżeli posłowie Platformy używają słów druga grupa trzymająca władzę w odniesieniu do Prawa i Sprawiedliwości, to – jego zdaniem – „Platforma sięga bruku”. ▲

Katowice >>> Ślęscy policjanci zatrzymali byłego kandydata na prezydenta Fałszerstwa wyborcze przywódcy KPN

Adama Słomka były kandydat na prezydenta i przywódca Konfederacji Polskiej Niepodległej został w czwartek zatrzymany przez policję. Zatrzymanie miało miejsce na schodach Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, gdzie lider KPN zwołał konferencję prasową.

– Na polecenie Prokuratury Okręgowej w Gliwicach oficerowie Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach zatrzymali Adama S. Jeszcze dzisiaj prawdopodobnie postawione zostaną mu zarzuty – powiedział w czwartek PAP prokurator Adam Gomoła z Prokuratury Okręgowej w Gliwicach.

Jak dodał, zatrzymanie szefa KPN ma związek z prowadzonym od pewnego czasu śledztwem. Dotyczy ono fałszerstw wyborczych dokonanych przez współpracowników związanych z KPN komitetów wyborczych Polskiej Konfederacji – Godność i Praca oraz kandydata na prezydenta Adama Słomki, przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi w 2005 r.

Siedmiu współpracowników tych komitetów w środę zostało zatrzymanych pod zarzutem fałszowania list poparcia dla kandydatów popieranych przez Konfederację. Decyzją gliwickiej prokuratury pozostają pod dozorem policji. ▲

Grodno >>> Białorusini czekają na wizę trzy tygodnie Wielu chętnych do odwiedzenia Polski

Mimo ciągle dominujących wyjazdów w celach handlowych, Białorusini coraz częściej odwiedzają nasz kraj tylko w celach turystycznych.

W pierwszym półroczu tego roku, trzy polskie konsulaty na Białorusi wydały po ok. 48 tys. wiz. Białorusini jako oficjalny cel wizyty w Polsce podają głównie turystykę (połowa wniosków), w drugiej kolejności zakupy (ok. 20 proc.). Wiadomo jednak, że większa część wyjeżdżających robi to głównie w celach za-

robkowych. Właśnie wobec osób zatajających rzeczywisty cel podróży do Polski, konsul najczęściej stosuje odmowę wydania wizy. W tym roku taką decyzję wydano 250 osobom.

– Czas oczekiwania na wizę wynosi 3 tygodnie, teraz w pierwszej kolejności obsługujemy dzieci i młodzież wyjeżdżającą na wakacje do Polski – mówi Janusz Dąbrowski, konsul z Grodna.

Za wizę do Polski Białorusini płacą obecnie od 6 do 30 dolarów. (luk)

Kim jest zatrzymany?

Adama Słomka w PRL był działaczem opozycyjnym. W latach 1991-2001 był posłem na Sejm RP I, II i III kadencji. Jest liderem Konfederacji Polskiej Niepodległej. W wyborach prezydenckich popierał go koalicja ugrupowań patriotycznych Polska Konfederacja – Godność i Praca. Ten komitet wyborczy utworzyli w czerwcu 2005 r. m.in. KPN, Ruch Obrony Bezrobotnych – Stowarzyszenie Ogólnopolskie, a także Krajowa Wspólnota Emerytów, Rencistów i Kombatanów.

Warszawa >>> Sondaż Premier prowadzi

Kazimierz Marcinkiewicz dopiero od tygodnia jest kandydatem na prezydenta Warszawy a już przewodzi sondażom. Na odchodzącego premiera chęć oddania głosu zadeklarowało 37 proc. respondentów w telefonicznym badaniu zrealizowanym na zlecenie „Rzeczpospolitej”. Tuż za nim znalazła się kandydatka PO – Hanna Gronkiewicz-Waltz (34 proc.). Do finałowej rozgrywki między politykami PiS i PO może włączyć się jeszcze Marek Borowski, lider SDPL (21 proc.). ▲

redaktor odpowiedzialny

Urszula

Bisz

085 748 74 54

GAZETA WSPÓŁCZESNA

14 lipca 2006

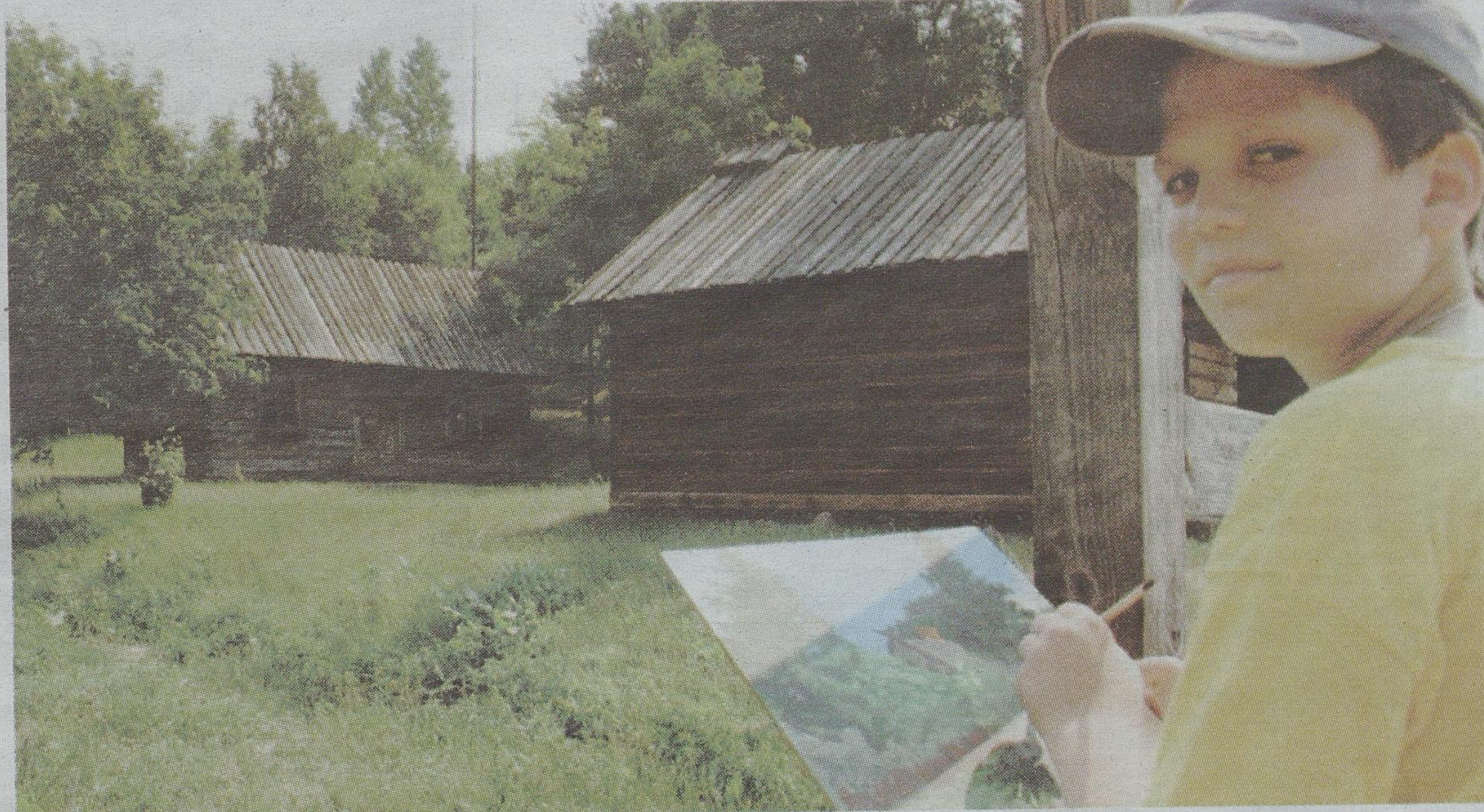
piątek

Nowogród >> Weekend w tym mieście, to okazja do poznania języka Kurpiów

Zitojta u nos!

Skansen kurpiowski jest największą atrakcją Nowogrodu, ale równie ciekawe są: piękna rzeka Narew, pyszne regionalne potrawy i pozostałości po bunkrach.

Ewa Szejder
eszejder@wspolczesna.pl



Malownicze krajobrazy i cudowne misterne zdobienia kurpiowskich chat aż się proszą o utwale-
nie – aparatem, farbami, słowem

Nowogród to niewielkie miasteczko położone 15 km od Łomży, w kierunku na Olsztyn. Wszystkie rodziny przyjeżdżające tam na weekend najchętniej odwiedzają tamtejszy skansen kurpiowski – jeden z najstarszych w Europie.

Jego eksponaty liczą sobie nawet 200 lat. Kurpiowskie domy, spichrze, wiatrak i młyn są zdobione, a ich wy-

posażenie jest takie, jak przed wiekami. Wycinanki i misterne kierce (ozdoby ze słomy i bursztynu wieszane pod sufitem) można spotkać w każdej chacie. Na miejscu można też posłu-

chać znanej już przez niewielu kurpiowskiej mowy. Skansen czynny jest w godz. 10-18, w niedzielę godz. 10-14, bilety wstępu kosztują 6 i 4 zł. Dojazd do niego jest dobrze oznakowany.

na rynku miejskim oraz w Karczmie Kurpiowskiej znajdującej się w skansenie. Obie poza pysznymi daniami oferują też przepiękne widoki na Narew.

Bitwa na weekend

Jeżeli chcemy sami coś upieścić, w Nowogrodzie i okolicach jest dużo pięknych miejsc odpowiednich do grillowania, wędkowania i opalania.

Miłośnicy historii mogą zaś odwiedzić tamtejsze pozostałości po bunkrach z czasów II wojny światowej ciągnące się wzdłuż linii obronnej nad Narwią. Bywają tam odtwarzane sceny batalistyczne. Efektowne widowiska urządza Grupa Rekonstrukcyjna Samodzielnej Grupy Operacyjnej Narew. Ich terminy uzgadniane są z urzędem miasta i gminy (tel. 0 86 217 51 75).

Rejbak zapij psiwem

Będąc w Nowogrodzie trzeba koniecznie spróbować regionalnych potraw. Zanim jednak zamówimy jakieś danie, warto wiedzieć, co się kryje pod jego nazwą. Rejbak to znana w regionie babka ziemniaczana, pampuchy to grube placki drożdżowe gotowane na parze, a fafernuchy, to ciasto pieczone z marchwią. Podawany jest też w chlebkach razowym pysznych wychopień (kapusta). Do popicia – psiwo kozickowe, robione z jagód jałowca (bezalkoholowe).

Wszystkich tych potraw można skosztować w restauracji Panorama

Koszty dojazdu do Nowogrodu

MIEJSCOWOŚĆ	PKP	PKS	SAMOCHÓD
Białystok	–	12,80 zł	ok. 21 zł
Łomża	–	5,25 zł	ok. 5 zł
Elk	–	16 zł	ok. 20 zł
Suwałki	–	21 zł	ok. 32 zł
Ostrołęka	–	8,30 zł	ok. 12 zł

Nasz konkurs >> Czekamy na zdjęcia z weekendowego wypoczynku

Zwiedź i opowiedz o wrażeniach

Okolice Nowogrodu odwiedzają głównie mieszkańcy Łomży, ponieważ jest to dla nich najodpowiedniejsze miejsce na krótki we-

kendowy wypad z rodziną. Najwygodniej pojechać tam na jeden dzień, bo dłuższy pobyt utrudnia słabo rozwinięta baza noclegowa. War-

Z pojedynczego punktu widzenia

> Kazimierz Krupiński
mieszkaniec Sierzpót



Nowogród to miejsce wyjątkowe, z niezwykłym klimatem kurpiowskiego skansenu. Tam zatrzymał się czas. Dlatego warto pod kurpiowską chatą odetchnąć od zabiegania i zgiełku codzienności. Popatrzeć, jak inaczej żyli kiedyś ludzie, ile poświęcali czasu na zwykłe proste czynności. Teraz już nikt nie żyje w takim tempie. A takich krajobrazów jak tam nie ma nigdzie indziej. Bardzo często jeżdżę i nad rzekę, i do skansenu. Można się w plenerze wyciszyć, „naładować akumulatory”.

to tu jednak przyjechać choćby po to, aby skosztować pysznych kurpiowskich potraw.

W kolejnych czwartkowych i piątkowych wydaniach „Współczesnej” prezentujemy inne miejsca turystyczne. Mamy więc do Państwa prośbę o przesyłanie opinii dotyczących miejscowości wypoczynkowych znajdujących się na terenie północno-wschodniej Polski oraz zdjęć tam zrobionych. Najciekawsze z nich będą nagrodzone. Dla zwycięzców mamy przygotowany zestaw DVD oraz inne atrakcyjne nagrody. Zdjęcia i opinie prosimy przysyłać na adres: ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Weekend z rodziną” lub na adres e-mailowy ubisz@wspolczesna.pl. ESz

Nasza płyta >> Letnia Biesiada Współczesnej

Każdy śpiewać może

Niezapomniane melodie biesiadne już od przyszłego piątku będzie można kupić na płycie razem z Gazetą Współczesną. Płyty z różnymi przebojami, które zazwyczaj śpiewamy na różnych letnich posiedzeniach przy grillu czy ognisku nie może zabraknąć w naszym domu.

Mało tego – do płyty z piosenkami biesiadnymi zostaną dołączone teksty piosenek, które czytelnicy będą mogli znaleźć również w piątkowym wydaniu.

Bardzo często bowiem zaczynamy śpiewać piosenkę i kończymy ją już po pierwszej zwrotce. Dzięki zamieszczonym w gazecie tekstom możemy zaśpiewać całą.

A jakie przeboje znajdą się na pierwszej płycie z biesiadnymi przebojami? Oczywiście niezapomniane „Hej Sokoły”. To przebój, którego nie może zabraknąć podczas biesiadowania. Znajdzie się też tak zwany wyciskacz łez „Zabrałaś serce moje”. W sumie na pierwszej płycie będzie łącznie 10 piosenek.

Przypominamy: płyty będą dostępne wraz z piątkowym wydaniem Gazety Współczesnej od 21 lipca co tydzień. Zapłacicie Państwo za nie jedynie 3,90 zł (cena wraz z kosztem zakupu gazety). W tych samych dniach do całego nakładu dołączane będą strony z tekstami piosenek zamieszczonymi na płycie.

(ap)

Już w najbliższy czwartek w „Gazecie Współczesnej” zaplanujemy wspólnie rodzinny weekend i zaprezentujemy kolejne miejsca wypoczynkowe – Drohiczyn i okolice.

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

PIEKARZA- zakwaterowanie. (085)741-97-73.
PRACA przy koniach. 0691-693-448.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

BMW 520 kombi (1999) wyposażenie pełne, automat,
35.000,- faktura. 0606-308-634.
OPEL vectra 2.0 (1992). (085)718-50-52.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

0,5 ha warunki zabudowy. (085)719-75-81, 0500-712-790.
2-POKOJOWE, Porzeczkowa, 33 mkw. 85.000, 0606-308-634.
BIAŁOWIEŻA dom drewniany, kominek, garaż, kanalizacja.
0696-821-186.
DZIAŁKA 2,63 ha zabudowania, staw. 0603-466-976.
SIEDLISKO, 50 km od Białegostoku. (085)744-02-03.

WYNAJME

2-POKOJOWE, Białystok, Włókiennicza. 0502-632-665,
(085)661-67-24.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

BECKOWOZY 3, 4, 5 tysięcy litrów, agregaty uprawowe
różna. 0606-886-140
PRASĘ Z-224/1 stan bdb (1993) z drabinką. (085)716-53-43.

SPRZEDAŻ loch hodowlanych- likwidacja stada, 80 szt.
0510-135-163.

FESTIWAL RĘKODZIELA
LUDOWEGO

23 lipca 2006 godz. 10.00

zapraszamy chętnych
wystawców (rękodzieła,
potrawy regionalne itp.)

zgłoszenia: tel. 085-662-81-15
Plac przed Klubem Rozrywki Krag
ul. Wierzbowa 6, Białystok

agro
"Agro Bakalarzewo"
POSZUKUJE PRACOWNIKA
NA STANOWISKO
DORADCA TERENOWY
NA OBSZAR WOJEWÓDZTWA
PODLASKIEGO.
WYMAGANE:
• WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE
PREFEROWANE ROLNICZE
LUB OGRODNICZE,
• PRAWO JAZDY KATEGORII B.
KONTAKT: TEL: 087/589-43-06
E-MAIL: AGROBAK@SUWALKI.COM.PL

Trans-Avia
KOMFORTOWE POŁĄCZENIA
AUTOKAROWE DO WARSZAWY
centrum miasta - lotnisko Okęcie
7 x w tygodniu, 3 x dziennie
Suwałki-Augustów-Białystok-Warszawa-Suwałki
Elk-Grajewo-Lomża-Warszawa-Elk
Sprzedaż:
Białystok: Cristol Travel,
Lufthansa City Center
tel. 085 742 62 45, 085 74 62 25
infolinia: 0 801 103 153
tel. kom. 0 600 082 934
Zniżki
dla dzieci
i młodzieży

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
**Księdza Infułata Doktora
STANISŁAWA PIOTROWSKIEGO**
wybitnego kapłana, kaznodziei, znakomitego naukowca i pedagoga,
żołnierza kampanii wrześniowej, członka AK,
więźnia okupantów hitlerowskich, a później sowieckich.
Zawsze pozostanie w naszej pamięci jako patriota,
zatroskany o losy kraju, wielki Polak i białostoczanin.
Edward Stanisław Łuczycycki
Przewodniczący Rady Miejskiej
Ryszard Tur
Prezydent Miasta Białegostoku

RÓŻNE

SPRZEDAM

CYSTERNA 22 tys. litrów, 3 komory, 5.000,-, 0602-284-731.

TOWAR po likwidacji sklepu po 4 zł. 0605-305-030.

USŁUGI

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, bramy, rolety, najniższe ceny, raty! 0512-592-142.

ROLNICTWO

ZBIÓR zbóż powyżej 20 ha John Deere. 0509-555-340.

ZA TREŚĆ
REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA

Likwidator P.S.I T. TRANS-SAM sp. z o.o.
17-200 Hajnówka, ul. 3 Maja 51,
tel. 085 682-22-78, kom. 0502-359-979
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż środków transportowych
w formie licytacji
w dniu 21.07.2006 r. o godz. 10.00.
Przedmiotem przetargu są n.w. środki transportu:

l. p.	ciężarówka	rok produkcji	cena wywoławcza netto
1.	Volvo FH-12-380 BHA H956	1994	50.000,00 zł
2.	Man 19-372 BID 2990	1993	35.000,00 zł
3.	Mercedes-benz 1735LS BHA E230	1991	35.000,00 zł
4.	Jelcz C-620 BID 8712	1990	5.000,00 zł
5.	Star C-200 BID 1149	1992	2.000,00 zł
6.	Star 1142 plancka skrz. 7,20 m.b. BID 1757	1996	28.000,00 zł
7.	Mercedes benz-sprinter 408D BHA A953 na bliźniakach, ład. 2,4t	1995	28.000,00 zł
8.	ISUZU trooper 2,8TDI BHA G968	1991	15.000,00 zł
9.	Samochód osobowy Polonez 1500 BTN 5173, naczepy	1990	1.000,00 zł
10.	Schmitz - 13,8 m.b., firanka, BHA P299	1995	40.000,00 zł
11.	Van hool - 13,6 m.b., firanka, BHA P266	1992	25.000,00 zł
12.	Zreimb M263 - 13,6 m.b. BHA P803	1999	25.000,00 zł
13.	Krome SDP 24 - 13,6 m.b. BHA P730	1990	25.000,00 zł
14.	Van hool FS11 - 12,8 m.b., firanka, BKJ 1214	1987	12.000,00 zł
15.	Autosan D-11 - 7,20 m.b., plancka BHA P461	1981	4.000,00 zł
16.	Przyczepa ciężarowa uniwersalna Niewiadów A2002/A2502 BKJ 1669, ład. 1850 kg, laweta	1997	4.000,00 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10%
ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa w dniu 21.07.2006 r. do godz. 9.00.
Środki transportowe wystawione do przetargu można oglądać w siedzibie spółki
od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-14.00.

Boks >> Mistrzostwa Europy w Płodni

Wszyscy liczą
na Maszczyka

Głównym kandydatem do złota jest Łukasz Maszczyk (z prawej)

Około 300 bokserów z ponad 40 krajów wystąpi w 36. mistrzostwach Europy, które od 14 do 23 lipca odbędą się w bułgarskim Płodniu. W tym gronie jest ośmioosobowa reprezentacja Polski.

Trener Ludwik Buczyński zdecydował się na powołanie Łukasza Maszczyka (48 kg), Krzysztofa Rogowskiego (54 kg), Andrzeja Liczka (57 kg), Krzysztofa Szota (60 kg), Mariusza Koperskiego (64 kg), Michała Starbałę (69 kg), Sebastiana Rządkiwicza (75 kg) i Łukasza Janika (91 kg).

Największe szanse na tytuł mistrzowski ma Maszczyk. Ostatnim polskim złotym medalistą mistrzostw Europy był Jacek Bielski - w 1993 roku w tureckiej Bursie (waga lekka).

„Podczas tegorocznych sprawdzianów międzynarodowych Maszczyk potwierdził, że będzie liczył się w walce o pierwsze miejsce na Starym Kontynencie” - zgodnie twierdzą trener Buczyński i prezes Polskiego Związku Bokserskiego Adam Kusior.

Również na Maszczyka stawia dwukrotny medalista olimpijski (złoty z Montrealu i brązowy z Moskwy) Jerzy Rybicki. „Polacy nie jadą po naukę. Maszczyk powinien walczyć o złoto. I właśnie wtedy bokserzy mający już wyrobione nazwisko mogliby przechodzić na zawodowstwo” - uważa 53-letni Rybicki, który ma w dorobku ponadto medale mistrzostw świata i Europy.

(PAP, opr. mark)

Piłka nożna >> Afera korupcyjna

Kolejna „czarna owca”

Wydział do walki z korupcją wrocławskiej policji zatrzymał I-ligowego sędziego piłkarskiego Tomasza P. Policja nie udziela informacji, o co podejrzewany jest sędzia. Wiadomo, że został zatrzymany w związku z korupcją w polskiej piłce nożnej.

Informację o zatrzymaniu mężczyzny potwierdził w czwartek Paweł Petrykowski z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Sędzia został zatrzymany we własnym domu pod Częstochową.

Policja i prokuratura we Wrocławiu od ubiegłego roku prowadzą śledztwo w sprawie korupcji w sporcie. W sumie w tej sprawie zarzuty postawiono do tej pory ponad 20 osobom, w tym działaczom piłkarskim, sędziom, obserwatorom PZPN i piłkarzom.

Po ujawnieniu afery, na polecenie premiera, w Polskim Związku Piłki Nożnej rozpoczęła się kontrola. Prowadzą ją Urząd Kontroli Skarbowej i Ministerstwo Sportu.

(PAP, opr. mark)

Badminton >>

Łogosz z Azją

Polski debel Michał Łogosz i Robert Mateusiak został powołany do badmintonowej reprezentacji Europy na mecz z Azją w stolicy Filipin - Manili (14-16 lipca). Jednak ze względu na kontuzję Łogosza zastąpi go Anglik Robert Blair. Łogosz i Mateusiak w mistrzostwach Europy zdobyli brązowy medal, Mateusiak wywalczył brąz także w grze mieszanej z Nadią Kostuczyk. Europejska Unia Badmintonowa (EBU) doceniając te sukcesy zaprosiła Polaków do udziału w meczu z Azją.

(PAP)

Relaks na sportowo

Piłka nożna.

Sparringi: Warmia Grajewo - Polonia Warszawa (sobota, godz. 11),
Freskovita Wysokie Mazowieckie -
Dąbica Złotych (Mielnik, niedziela
godz. 10.30), Wissa Szczuczyn -
Wigry Suwałki (sobota, godz. 11).

**Sporty motorowodne. Mistrzostwa
Świata Necko Endurance 2006.** Piątek,
godz. 16-19 trening na jeziorze
Necko w Augustowie, godz. 21 -
otwarcie imprezy na rynku. Sobota, 7-
19 wyścig.

Kurs ratownika wodnego.
Towarzystwo Zapobiegania Tonięciom
i Ratowania Tonących w Supraślu za-
prasza na bezpłatny kurs ratownika
wodnego. Spotkanie odbędzie się 16
lipca, o godz. 18 w Gminnym Ośrodku
Kultury, Sportu i Turystyki
w Korycinie.

(mark)



Największe szanse na objęcie stanowiska trenera piłkarskich mistrzów świata – reprezentacji Włoch, mają Roberto Donadoni lub Alberto Zaccheroni (na zdjęciu).

Piłka nożna >> Podlascy ligowcy grają sparingi z wymagającymi rywalami.

„Mleczni” i lider

Podlascy ligowcy wkroczyli w okres intensywnych przygotowań do nowego sezonu. Mimo upałów ciężko trenują, grają sparingi i szukają wzmocnień.

Przemysław Sarosiek
psarosiek@wspolczesna.pl

Drugoligowcy pracują na zgrupowaniach, rozgrywają serie meczów i testują nowych graczy. Ich śladem idą także trzecioligowcy.

Drugoligowcy testują

Białostocka Jagiellonia formy szuka we Wronkach. Do drużyny dołączyli na testy kolejni gracze: bramkarze Bartosz Rachowski (29 lat, Motor Lublin), Jacek Banaszyński (31 lat, GKS Bełchatów) oraz obrońca Mariusz Wysocki (30 lat, KSZO Ostrowiec Św.) i napastnik Tomasz Albinger (24 lata, Odra Wodzisław). Cała czwórka była wczoraj testowana w sparingu z Wartą Poznań. I być może zagra w sobotę przeciw Unii Janikowo.

Na obozie jest też zespół ŁKS Browar Łomża. Trener Jerzy Engel junior testuje



W środę piłkarze Freskovity pokonali 5:1 białostocki Hetman. Gole dla „Mleczarzy” strzelili: Gołębiowski, Jakuszewski, Niedziela, Czyżyk i Janusiński, dla Hetmana - Markow.

kilku nowych graczy: Grzegorza Sobiecha (bramkarz, Finishparkiet Nw. Miasto Lub.), Łukasza Gawlika (obrońca, Hutnik Kraków) i Krzysztofa Janiczuka (obrońca, Unia Janikowo). Na sobotnim meczu z Piastem Gliwice spodziewani są kolejni zawodnicy – głównie z III ligi.

Wyjeżdża tylko Freskovita

Z trójki podlaskich trzecioligowców na zgrupowanie wyjeżdża na razie tylko Freskovita Wysokie Mazowieckie,

która w niedzielę wybiera się na 10 dni do Białej Podlaskiej. W drodze na miejsce – w Mielniku (godz. 10.30) – zagra z liderem białoruskiej ekstraklasy Daridą Zdanowicz. W klubie pojawiają się nowi gracze: ostatnio 20-letni ofensywny pomocnik Łukasz Jegliński z Wisły Płock. – To ciekawy piłkarz, który powinien u nas wywalczyć miejsce w jedenastce. W zasadzie zamknęliśmy już kadrę, ale jeżeli otrzymam zgodę władz mojego klubu to u nas zostanie. Moim

zdaniem warto spróbować – powiedział trener Piotr Zajęczkowski.

W sobotę, o godz. 11 sparing z kolejnym drugoligowcem – Polonią Warszawą, stoczy grajewska Warmia. Beniaminek tygodni temu rozegrał dobry mecz z Jagiellonią, który przegrał 1:4. – Po meczu z Polonią będziemy wiedzieli, ile jesteśmy wari. To kolejna okazja na testy nowych graczy i stylu gry – stwierdził Janusz Szumowski, dyrektor klubu.

Sporty motorowodne >> Pełna moc

Drugi raz na augustowskim jeziorze Necko ścigać się będą najszybsze na świecie łódzie motorowe. Maszyny o pojemności do 3000 cm sześciennych walczyć o medale MŚ teamów.

Zawody „Necko Endurance” zaczną się w piątek, o godzinie 16 oficjalnym treningiem. Tego dnia, w centrum miasta, na rynku Zygmunta Augusta, nastąpi uroczyste otwarcie mistrzostw połączone z prezentacją łodzi. Wyścig z udziałem załóg augustowskiego Ślepska, zaplanowano na niedzielę, w godzinach 7-19. Łódzie wystartują ze Ślepska i pruć będą wodę po pięciokilometrowej pętli na Necku. Zmagania maszyn osiągających prędkość do 200 kilometrów na godzinę najlepiej obserwować z plaży „Bielnik”. Nie tylko dlatego, że stamtąd jest najlepszy widok.

– W czasie wyścigu przewidujemy wiele atrakcji dla publiczności zgromadzonej na plaży. Między innymi występ kabaretu – mówi Romuald Kabroński, wiceprezes Sparty Augustów, głównego organizatora imprezy.

Komu muzyka silników nie wystarczy, też będzie usatysfakcjonowany. Po wyścigu, o 19.15, na plaży zaśpiewa Janusz Laskowski. Natomiast na rynku Zygmunta Augusta cały weekend grać będą zespoły jazzowe. (milk)

Siatkówka >> Startuje medialna i lukratywna Liga Światowa Wazny przystanek w drodze do Japonii

Latem, jak co roku, ruszają najbardziej medialne i lukratywne siatkarskie rozgrywki. Choć w tym sezonie Liga Światowa, to tylko forma przygotowań do jesiennych mistrzostw globu, Polacy chcą w niej wygrać i zarobić jak najwięcej.

Pula nagród wynosi w tym roku 20 milionów dolarów. To rekord w historii rozgrywek. Na zwycięzcę

czeka milion „zielonych”. Sami zawodnicy zarabiają „startowe” za każdy rozegrany mecz: 800 dolarów za zwycięstwo, 400 przy porażce.

– Liga Światowa ma nam pomóc w wyselekcjonowaniu żelaznej szóstki i poprawieniu słabych elementów, których wciąż jest wiele – podkreśla trener kadry Raul Lozano. – To oczywiście wcale nie znaczy, że będziemy przegry-

wali. Zagramy najlepiej, jak potrafimy w danym momencie.

Biało-czerwoni w grupie eliminacyjnej znaleźli się z reprezentacją USA, Serbii i Japonii. Dwie pierwsze ekipy będą głównymi rywalami w walce o awans. Polacy zaczną od wyjazdowych spotkań z Amerykanami.

W finale zagra 6 drużyn. Organizator – Rosja, zwycięzca czterech grup oraz ekipa, której światowa federacja przyzna „dziką kartę”.

▲ Reprezentacja Polski na Ligę Światową: Michał Winiarski, Piotr Gruszka, Daniel Pliński, Paweł Zagumny, Dawid Murek, Wojciech Grzyb, Łukasz Żygadło, Mariusz Wlazły, Łukasz Kadziewicz, Grzegorz Szymański, Sebastian Świdorski, Krzysztof Ignaczak. (milk)



Polacy wygrali niedawno Memoriał Huberta Wagnera w finale pokonując Kubę 3:1. W ataku Łukasz Kadziewicz.

Siatkówka >>

Jadą do Redy

Ponad trzy tygodnie potrwają jeszcze wakacje siatkarzy pierwszoligowego Pronaru Hajnówka.

Laba skończy się 7 sierpnia. Wówczas siatkarze rozpoczną przygotowania w Hajnówce. 22 sierpnia wyjeżdżają na zgrupowanie do Redy. Spędzą tam w komfortowych warunkach 10 pracowitych dni.

Wrzesień upłynie pod znakiem gier towarzyskich, głównie w turniejach. W dniach 8-10.09 odbędzie się tradycyjna impreza w Hajnówce. O Puchar Burmistrza zagrają Pronar i trzy ekipy ekstraklasy: Politechnika Warszawa, Jadar Radom oraz Jastrzębski Węgiel. Tą ostatnią ekipę ewentualnie zastąpi Chemik Bydgoszcz.

Skład po przyjeździe Konrada Woronieckiego, Konrada Frystaka, Konrada Frystaka, Sebastiana Wójcika i Piotra Niemca praktycznie jest ustalony: – Czekamy ewentualnie na jeszcze jednego przyjmującego. Byłby to młody zawodnik z kadry klubu z ekstraklasy – mówi zajmujący się transferami, były trener Jacek Wesołowski.

Poza tym – lato w pełni i jeśli siatkówka, to tylko plażowa. Nie znaczy to, że wszyscy marnują czas. Nasz były już lider Maciej Wołosz, zanim zagrał pierwszy mecz w barwach GTPS-u Gorzów Wielkopolski, założył na palec obrączkę. W Elblągu powiedział „tak” Angeli Lubieńskiej. (milk)

I liga 2006/07

Skład 13-zespołowej I ligi mężczyzn w nadchodzącym sezonie:

Joker Piła (spadkowicz z Polskiej Ligi Siatkówki), Polska Energia Sosnowiec (spadkowicz z PLS), AZS PWSZ Nysa, Energetyk Jarworno, Avia Świdnik, Skra II Bełchatów, Pronar OSiR Hajnówka, BBS Siatkarz-Original Bielsko-Biała, Bzura Ozorków, GTPS Gorzów Wielkopolski, SMS i PZPS Spała, SPS Zduńska Wola (beniaminek), Inotel Poznań (beniaminek).

reklama

**Wydawnictwo
Prasa Podlaska
Sp. z o.o.
zleci
wykonanie
basenu
p.pożarowego
na terenie
drukarni.**

**Szczegółowe
informacje tel.
0609-482-442.**

S873306gwic

Cracovia
Piast Gliwice

1:1

Górník Polkowice
Chrobry Głogów

3:1

Zarwiska Bydgoszcz
Unia Janikowo

2:1

GW sport

W piątek w bułgarskim Płowdiw rozpoczynają się 36. Mistrzostwa Europy w boksie



GAZETA WSPÓŁCZESNA

14 lipca 2006

piątek

Piłka nożna >> Zidane zdradza szczegóły prowokacji Materazziego

Matka i siostra to świętość

Bardzo poważnie obraził moją matkę i moją siostrę. Powtórzył to trzy razy. Wolałbym otrzymać cios w twarz niż tego słuchać.

Milosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Tak Zinedine Zidane tłumaczył w wywiadzie udzielonym telewizji Canal Plus powody uderzenia głową, jakie wymierzył Włochowi Marco Materazzemu w finale mistrzostw świata. Zizou zaprzeczył jakoby Materazzi nazwał go „islamskim terrorystą”.

Francuz przeprosił dzieci oglądające incydent i swoich fanów, ale zaznaczył, że nie żałuje tego, co zrobił, mimo że doprowadziło to do wyrzucenia go z boiska w 110 minucie dogrywki. „To oznaczałoby, że akceptuję jego słowa” – powiedział.

Oto zapis najważniejszych momentów wywiadu:

▲ Czy miałeś wcześniej jakieś spięcia z Materazzim?

– Nie, nigdy. Nic między nami nie było aż do 110 minuty dogrywki... Wtedy złapał mnie za koszulkę, a ja powiedziałem mu, by ją puścił. Dodałem także, że jeśli chce się wymienić, to zrobimy to po meczu. Wtedy on powiedział kilka bardzo brzydkich słów, które były gorsze od nawet najgwałtowniejszych gestów. Powie-

dział to kilka razy bardzo szybko. Jego słowa mocno mnie zraniły.

▲ Wszyscy chcą wiedzieć, co dokładnie powiedział Materazzi.

– To były bardzo poważne, osobiste słowa.

▲ O twojej matce i siostrze?

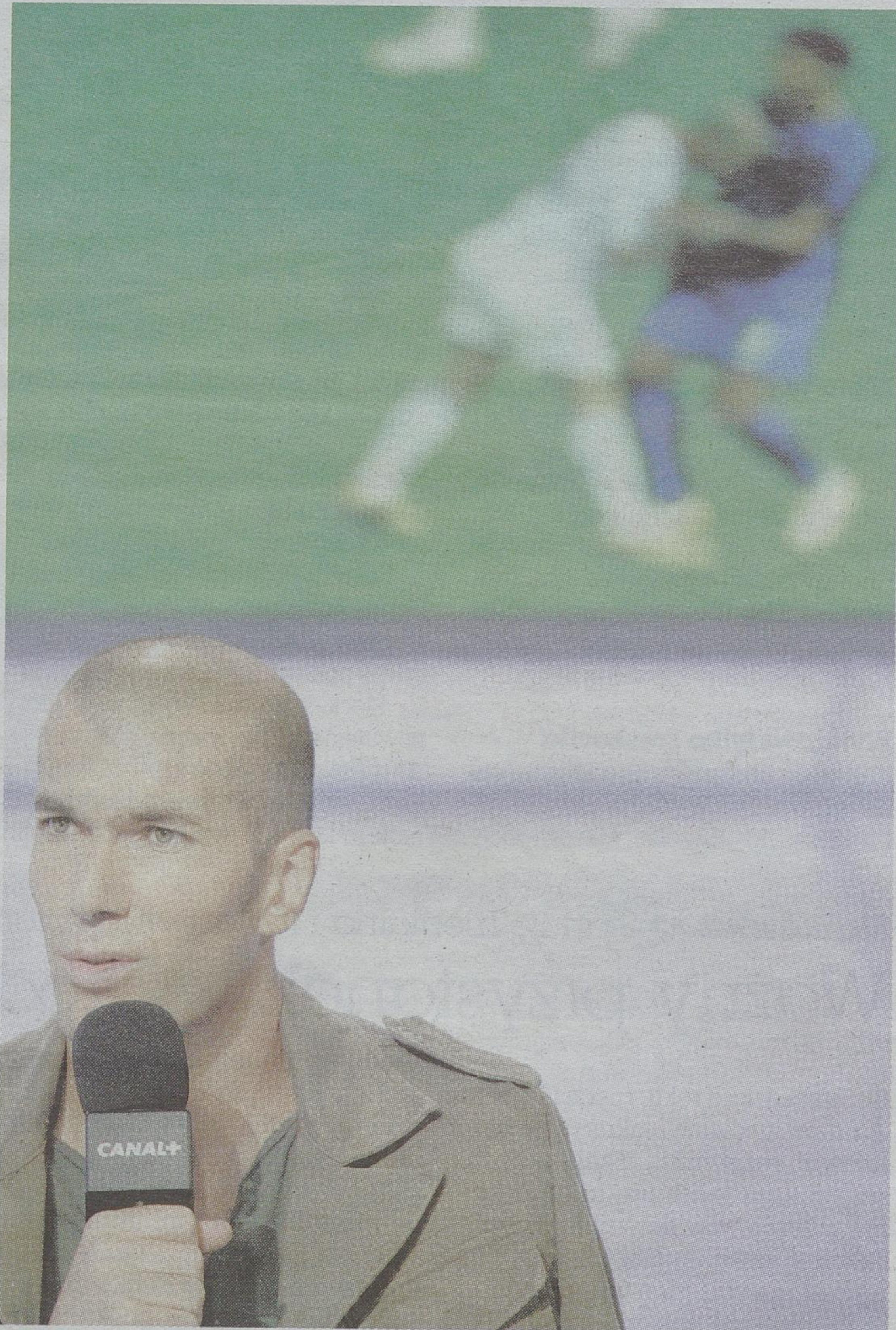
– Tak. Gdy wypowiedział je pierwszy raz, próbowałem nie słuchać. Kiedy jednak powtórzył drugi i trzeci raz... Jestem mężczyzną i niektóre słowa ranią bardziej niż ciosy. Wolałbym dostać w twarz niż słuchać tego, co on powiedział.

W czasie, kiedy Zidane udzielał wywiadu, włoska „La Gazzetta dello Sport” umieściła na stronie internetowej wypowiedź Materazziego. – Nie powiedziałem nic na tle rasistowskim, religijnym czy politycznym. Nie mówiłem też nic o jego matce. Ja straciłem matkę mając 15 lat i ciągle jestem wzruszony, kiedy o niej mówię – wyznał Materazzi.

W wywiadzie dla dziennika „Corriere della Sera” Włoch nie odpowiedział jasno na pytanie, czy obraził siostrę francuskiego piłkarza. – Zidane wie dobrze, że nie powiedziałem pewnych rzeczy. Doceniam go, a nawet go wielbię za to, co potrafił zrobić na boisku – podkreślił Materazzi. Przyznał, że jedyną prowokacją, jakiej się dopuścił wobec „Zizou” było złapanie go za koszulkę w obawie przed jego ciosem.

Specjalista od czytania z ruchu warg wynajęty przez angielski „Times” osądził, że Materazzi nazwał francuskiego Algierczyka „synem terrorystycznej k...”.

Zidane zapowiedział wyjazd do Algierii w celu „odnalezienia swoich korzeni” i zamieszkania tam na stałe. ▲



Kiedy Zinedine Zidane udzielał wywiadu, w tle pokazywano jego zajście z Marco Materazzim

Piłka nożna >> Polacy w Rosji

Gole Łągiewki i Piechny

Krzysztof Łągiewka, były zawodnik białostockiej Jagiellonii i wychowanek zambrowskiej Olimpii strzelił bramkę w rosyjskiej ekstraklasie. Jego zespół Krylia Sowieta Samara wygrał w meczu 10. kolejki z Amkar Perm 6:1. Było to drugie trafienie „Łągiewy” w tym sezonie. Pochodzący z Zambrowa zawodnik w styczniu przeszedł do Kryliów z Szinnika Jarosław.

Bramkę strzelił też król strzelców polskiej ekstraklasy Grzegorz Piechna. „Kielbasa” trafił po raz pierwszy dla swojego nowego klubu – Torpedo Moskwa w meczu z Rubinem Kazan zakończonym remisem 1:1 (1:1). (PS)



Grzegorz Piechna niedawno strzelał w polskiej I lidze

Piłka nożna >> Drugi mecz białostockich juniorów w mistrzostwach Polski

MOSP tylko o krok od złota

Cracovia Kraków
MOSP Białystok
(0:0)

1:2

Statystyka

Bramki: Wójcik 66, Lelujka 76 – dla MOSP; 53 – gol dla Cracovii.

MOSP: Majewski – Żukowski, Dańko, Charyło – Lorenc, Sipko (64 Wójcik), Gosk, Kul, Bułkiewicz – Lelujka, Arciuch (80 Ptaszyński).

Piłkarze białostockiego MOSP są już tylko o krok od tytułu mistrza kraju. Wczoraj zespół juniorów młodszych trenowany przez Mirosława Dymka pokonał faworyzowaną Cracovię Kraków 2:1 (0:0). W sobotę białostoczanie grają ostatni mecz finałowego turnieju mistrzostw – z zespołem Amiki Wronki. Wygrana – a w przypadku korzystnego obrotu zdarzeń – nawet remis, zapewni białostoczanom tytuł mistrza Polski.

W I połowie oba zespoły toczyły wyrównaną walkę. Tuż po przerwie krakowianie po klasycznej kontrze zdobyli prowadzenie. Białostoczanie

nie złożyli jednak broni i w 66 minucie Łukasz Wójcik wyrównał. Dzieś minut później Michał Lelujka zdobył drugiego – zwycięskiego – gola dla MOSP. W końcówce meczu Jakub Dańko nie wykorzystał jeszcze rzutu karnego. – Wygraliśmy zasłużenie. W przekroju całego meczu mieliśmy dużo więcej sytuacji bramkowych, przeważaliśmy. Błąd w obronie kosztował nas stratę gola, ale to tylko dodatkowo nas zmobilizowało. Ruszyliśmy do ataku i jesteśmy już bardzo bliscy mistrzowskiego tytułu – podsumował trener Dymek. (PS)

Świat

▲ Miliony do wzięcia. 20 milionów dolarów to pula nagród w tegorocznej siatkarskiej Lidze Światowej. Polacy zaczynają rozgrywki w najbliższy weekend wyjazdowymi spotkaniami z USA. >>11

▲ Michał Łogosz badmintonista z Suwałk zagra w drużynie Europy w meczu z Azją >>10

Region

▲ Sparringi piłkarskich drużyn z regionu >>11

Cytat dnia

> Marco Materazzi
piłkarz Włoch



Jeśli popatrzyście na nagranie telewizyjne, zobaczycie, że to nie ja pierwszy się odezwałem, ale on.

Liczba dnia

89

– tylu piłkarzy w okresie swojej pracy, trwającej trzy i pół roku, przetestował w polskiej kadryze trener Paweł Janas.

ISSN 0137-9488



9 770137 948353

Jeśli nie możemy
zrobić z męża lub
partnera życiowego
tancerza, to - drogie
panie - tańczymy sa-
me! Latynoamery-
kańskie tańce
w formie aerobiku
są ostatnio popular-
ne. Dlaczego? Bo
wraz ze wzrostem
oglądalności pro-
gramu „Taniec
z gwiazdami”, rośnie
popularność wszyst-
kich tańców. Tańce.
„Anielsko słodkie
i diabelsko pikan-
tne. Teraz najmod-
niejsze”. No więc
tańczymy same, ra-
dzimy sobie na par-
kietce i..., co
najważniejsze, chud-
niemy i czujemy się
świetnie. A więc
do dzieła!

>>14



Fot. B. Maliszewska

Latino? Tylko solo!

moim zdaniem

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Lato, upał, żar leje się z nieba, ale trzeba jakoś funkcjonować. Okazuje się, że ludzie mają nawet w taką pogodę zupełnie niezłe pomysły na spędzanie wolnego czasu. Coraz bardziej popularne na Mazurach sporty ekstremalne, jako forma spędzania wolnego czasu, sprawdzają się nawet w upalne lato. Spadochron, skok na linie i lot z wiatrem, a przy tym spora dawka adrenaliny i duma z samego siebie, potrafią czynić cuda.

Nie inaczej ma się rzecz z tańcem. Pot kapie po plecach, ale tańce latino biją rekordy popularności. Drogie panie, jeśli nie możecie skłonić swoich partnerów

do wspólnego tańca, dajcie im spokój. Latino, tylko solo jest skierowane właśnie do was. Dbajcie o własną formę spędzania czynnie wolnego czasu i bawcie się.

Po takim relaksie wszelkie poważne zadania mają większą szansę realizacji. W służbie zdrowia nadal jest źle. Zwykle protesty lekarzy i pielęgniarek już mało kogo potrafią wzruszyć. Owszem, wiemy, że oni mają rację protestując, ale co z tego. Dlatego też wymyślono bardziej widowiskowe formy. Takie samospalenie na przykład. Jakie widowiskowe i jakie wymowne... A że wszystkie pomysły są dobre i mogą sprawić, że ktoś się problemem zainteresuje, więc i wszystkie chwytły się dozwolone.

Tragedia wydarzyła się we wsi Pokośna. Było dziecko i nie ma dziecka. Znalezione tylko jego zwęglone

zwłoki. Nikt nie wie, co się stało. Młode małżeństwo oczekiwało na przyjście dziecka, cała wieś o tym wiedziała, a teraz dziecka nie ma. Nikt jednak nie w matki. Nie mogła tego zrobić, po prostu nie mogła. Co więc się stało... nie wiadomo.

Cóż życie niesie ze sobą różne niespodzianki. Coś przykre. Odpocząć od nich, odstresować się to konieczność naszych czasów. Tylko jak to zrobić?

Ano są różne sposoby. Albo poczytać coś sensacyjnego, na przykład o tym, że istnieją kosmici i ich własnych eksperymentów porywają ludzi, albo po prostu na spokojnie, bez kosmitów zrolować od stresujących naleśniki na słodko. Grzegorz Ostrowski zapewnia, że nie ma lepszego sposobu na stres. Spróbujmy.

Wszystkie pomysły są dobre



>> Protesty służby zdrowia przejdą do historii. I coraz bardziej wyraziste formy wyrażania

>>4

I lecę z wiatrem



>> Sporty ekstremalne cieszą się na mazurach coraz większą popularnością. Dlaczego

>>6

Było dziecko i nie ma



>> Wydarzyła się tragedia. Zginęło dziecko. Nikt nie wie dlaczego. Ale nikt nie wini matki

>>5

Super naleśniki na słodko



>> Coś antystresowego? Naleśniki na słodko! Grzegorz Ostrowski zapewnia, że są najlepsze

>>10

Porwani przez UFO



>> Trudno uwierzyć w UFO, a jeszcze trudniej w to że kosmici porywają ludzi...

>>4

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Maturzyści doczekali się w końcu wyników egzaminu dojrzałości. Ogłoszono je we wtorek. I tu niespodzianka. Nie wszyscy zdali, a w zasadzie zdało mniej niż w ubiegłym roku. Ponad 20 procent nie zdało matury. Okazało się, że wynik obniżyły licea profilowane. Nad wynikami zastanawiał się minister edukacji. Przepraszył nawet maturzystów za tak długi czas oczekiwania na wyniki.

Minister Giertych się poprawia. To widać. Nawet jego poglądy ewoluują we właściwym kierunku. W poniedziałek poleciał na uroczystości do Jedwabnego, choć nikt się go tu nie spodziewał. Toteż jego pojawienie się podczas 65. rocznicy wymordowania żydowskich mieszkańców miasteczka było nie lada zaskoczeniem. I tu za-

pewnił, że w Polsce nie ma miejsca na antysemityzm.

Jak tak dalej będzie się poprawiał, to ma szansę zostać w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. Zmiana rządu ma być bowiem niewielka. Także wojewodowie w większości zachowają swoje stanowiska, poza naszym wojewodą podlaskim. I tu kolejna niespodzianka – nawet według PiS-u Jan Dobrzyński nie sprawdził się na stanowisku wojewody. To może sprawdzi się na stanowisku prezydenta...

Nie wiadomo, czy to wynik osłabienia organizmu, czy kończącej się cierpliwości, czy może dokuczliwych upałów – dyrektor Zarządu Budynków Mieszkalnych w Suwałkach doniósł do prokuratury na siebie. Posądził siebie o branie łapówek za przydział mieszkań! A prokuratura ma sprawdzić, czy wziął łapówkę, czy nie. Dyrektor twierdzi, że złożył na siebie doniesienie tylko dlatego, że ma dość pomówień. Hmm, do kogo doniesie na siebie prokuratura, jeśli ludzie będą dalej plotkować, że teraz ona z kolei wzięła...

Upał dokucza nam od dłuższego czasu coraz bardziej. Zbiera żniwo w całym regionie. Karetki wyjeżdżają do chorych kilkadziesiąt razy na dobę. Ale nie tylko udar i poparzenia mogą być przyczyną tragedii częściej jest nią głupota. Poszukiwanie wody do kąpieli kończy się tragicznie szczególnie wtedy, gdy wcześniej był pity alkohol. Podczas ubiegłego tygodnia w Narwi utonął 43-letni białostoczanin. Przed kąpielą pił piwo. Z kolei w pobliżu Kuźnicy Białostockiej w wyrobisku żwirowym utopił się 23-letni mieszkaniec Szudziałowa. Nie umiał pływać, a po piwie postanowił popływać na dmuchanym materacu. Stracił równowagę i życie.

Pracowite dni mają również strażacy. Do pożarów lasów wyjeżdżają nawet kilka razy dziennie. Ściółka jest tak sucha jak siano, wystarczy iskra, i spowodować tragedię, a wiele osób mimo zakazu wchodzi do lasu nie tylko na jagody, ale np. na porzeczki...

I jak tu nie walczyć z paleniem...

kronika wypadków umysłowych

Gorące kartofle

Konrad Kruszkowski
konrad@wspolczesna.pl

Przynajmniej w jednej dziedzinie bracia Kaczyńscy doszli do perfekcji – w obrażaniu się. W ich wykonaniu jest to mistrzostwo świata. Nikt na świecie nie obraża się tak namiętnie jak oni. Nikt w to nie wkłada tyle uczucia. Przy czym, nie ulega to dla mnie wątpliwości, Kaczyńscy obrażają się raz, ale od razu na całe życie. Nie wybaczą. Noszą w sobie urazę, rozpamiętują ją, by wreszcie, kiedy tylko nadarzy się okazja, odplacić za obrazę z nawiązką.

Ta ich piękna cecha objawiona została światu po raz pierwszy kilkanaście lat temu, kiedy Jarosław

(absolutny rekord świata) byłymi polskimi ministrami spraw zagranicznych, że o Donaldzie Tusku, Stefanie Niesiołowskim i całej PO nie wspomnę. Ostatnio nawet PiS, a PiS to przecież Jarosław (mówimy Jarosław – że sparafrazuję, za co bracia z pewnością się obrażą, wiersz Majakowskiego o milionopalcę ręce w jedną, żelazną pięść zaciśniętą), obraziło się na producenta papieru toaletowego, za to, że na swoim produkcie umieścił wizerunek dwóch kaczek.

Nie jest przy tym tak, że bliźniacy publicznie oświadczają, że są obrażeni. Ich co najwyżej może rozboleć żołądek. Cierpią zatem na obstrukcję, a całą odpowiedzialność za obrażenie się przyjmuje znany mózgowiec Edgar Gosiewski, który występuje publicznie z obwieszczeniem, że trzeba ścigać tego, kto dopuścił się obrazy. Za zasługi na tym polu Gosiewski ma zostać wicepremierem, choć złośliwi twierdzą, że Jarosław wybrał go ze względu na inteligencję. Chodzi mu o to, aby suma ilorazów inteligencji wszystkich wicepremierów nie była wyższa do ilorazu inteligencji Jarosława.

Jak już się Państwo zorientowaliście, tematem dzisiejszego felietonu jest obraza, jaką bracia powzięli do jakiejś mało znanej niemieckiej gazety. Okazało się bowiem, że w kraju limit osób i instytucji, na które Kaczyńscy mogliby się obrazić, został już w znacznej mierze wyczerpany. Śmiało wkroczyli więc na arenę europejską i obrazili się na niemieckie pismo za to, że nazwało ich kartoflami. Wejście na arenę międzynarodową było bardzo mocne, z naszego prezydenta śmieje się cała Europa, a mało znane nawet w Niemczech pismo jest cytowane od Moskwy po Waszyngton.

Nie wiem, czy nazywanie kogoś kartoflem jest obraźliwe bardzo, czy tylko trochę. Nie wiem, czy kartofel to coś znacznie gorszego od gruszki, tej, do której cytowane niemieckie pismo swego czasu porównywało namiętnie kanclerza Niemiec Helmuta Kohla. Nikt o tej gruszce jednak nie wiedział, bo Kohl był na tyle mądrym politykiem, żeby się nie wdawać w spory z satyrycznym tygodnikiem. Bilans takiego sporu mógłby być bowiem taki, jaki jest w przypadku prezydenta Kaczyńskiego. Gdyby nasz prezydent udał, że nie dostrzegł publikacji w niemieckim tygodniku, a jego otoczenie na tę publikację nie zareagowało, to o tym, że bracia Kaczyńscy są kartoflami wiedziałoby najwyżej kilkadziesiąt tysięcy czytelników tego tygodnika, przy czym połowa z nich nawet nie wiedziałaby, kto to są Kaczyńscy, gdyż, jak wykazują statystyki, przynajmniej połowa czytelników nie zna zazwyczaj tych, o których czyta. Zaś dzięki popisowej obrazie, o kartoflowych braciach, mogło dowiedzieć się przynajmniej kilkaset milionów obywateli w UE, nie licząc pozostałych milionów w innych krajach świata. Do tego doszedł jeszcze skandal dyplomatyczny; czyli zerwanie Szczytu Weimarskiego. Taki jest bilans strat ostatniego obrażenia się Kaczyńskich.

Gdyby któryś z naszych wspaniałych braci znalazł się na miejscu prezydenta Busha, to już po miesiącu rządów mielibyśmy III wojnę światową z powodu licznych obraz wywołanych publikacjami prasowymi.

Bracia Kaczyńscy, mimo że walczyli swego czasu o demokrację w Polsce, do tej pory nie zrozumieli, na czym ta demokracja polega. Zwłaszcza nie pojmują tego, jaka w demokratycznym kraju jest pozycja niezależnych mediów. Pod tym względem przypominają oni nieco Łukaszenkę oraz Putina, którym się na przykład wydaje, że publikacje o nich są sterowane przez rządy państw europejskich, które są inspirowane z Waszyngtonu. Obrażanie się na władzę Niemiec za to, że jakaś gazetka napisała, co myśli o naszych drogich przywódcach, doskonale wpisuje się w ten styl zachowań.

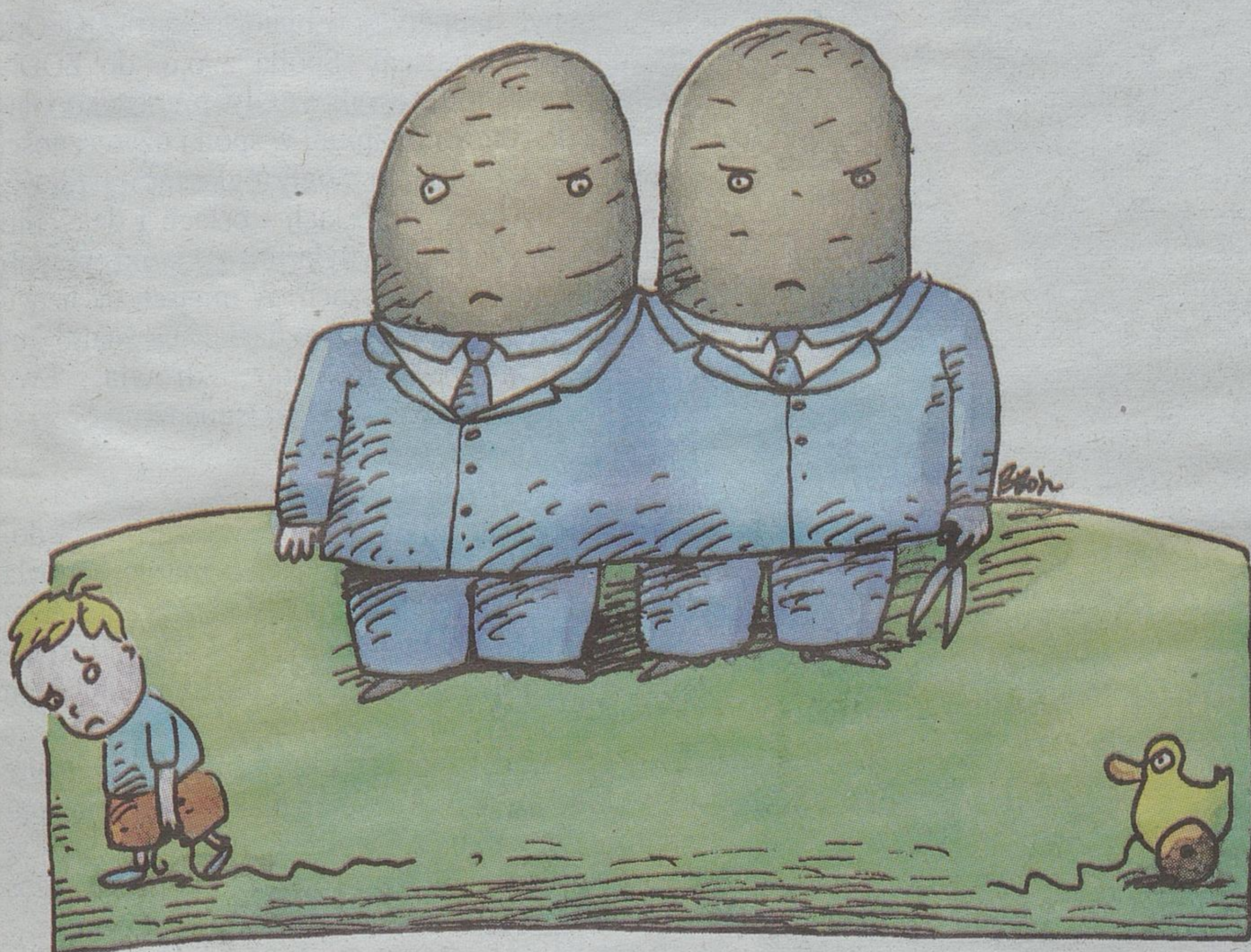
Najbardziej krytykowanym na świecie przywódcą państwowym jest prezydent Stanów Zjednoczonych. Codziennie w setkach krajów ukazują się o nim tysiące artykułów – od poważnych po kompletne paszkwile, operujące takim poziomem obrazy, o jakim obu Kaczyńskim nawet się nie śniło. Gdyby któryś z naszych wspaniałych braci znalazł się na miejscu prezydenta Busha, to już po miesiącu rządów mielibyśmy trzecią wojnę światową z powodu licznych obraz wywołanych publikacjami prasowymi.

Wróćmy jednak do kraju, gdyż chyba zbyt pochopnie napisałem, że bracia Kaczyńscy obrażili się już u nas na wszystkich, którzy nie są w PiS. Zdymisjonowanie premiera Marcinkiewicza świadczy o tym, że i w partii zdążyli się już z niektórymi pokłócić. Co potwierdza moją tezę, że na całym świecie nie ma prawdopodobnie nikogo, na kogo bliźniacy nie byłiby w stanie się obrazić. Konsekwentnie dochodzą oni w tej dziedzinie do perfekcji absolutnej.

A co byłoby w ich wykonaniu mistrzostwem absolutnym? Gdyby jeden Kaczyński obraził się na drugiego, to dopiero byłoby coś. Niestety, perfekcja absolutna nie istnieje. Jak każdy absolut, jest jedynie idea. Co nie oznacza, że nie należy do niej dążyć. ▲

z Lechem obrażili się na Lecha Wałęsę i do tej pory ich nienawiść do byłego prezydenta nie ostudziła się nawet o jeden stopień. Wtedy też objawiła się jeszcze jedna piękna cecha ich obraźliwości – oni zawsze obrażają się wspólnie. Nie można obrazić Jarosława (zwłaszcza Jarosława), żeby nie obraził się Lech.

Od tamtej pory Kaczyńscy obrażili się już chyba w Polsce na wszystkich, którzy nie są członkami PiS. Zwłaszcza po wygranych wyborach i przejęciu władzy ich skłonność do obrażania się znacznie się nasiliła. Oczywiście, żeby się obrazić, najpierw trzeba się pokłócić. Bliźniacy są zatem już skłóceni z sędziami, adwokatami, nauczycielami, lekarzami, dziennikarzami, łże-elitami, Trybunałem Konstytucyjnym, wszystkimi



zawirowania

Za Gomulkę

PiS obraziło się na senatora PO Stefana Niesiołowskiego i pozywa go do sądu. Za to, że porównał prezesa Jarosława Kaczyńskiego do Władysława Gomułki.

W przygotowaniu jest lista nazwisk, do których można porównywać Kaczyńskiego Jarosława bez obrazy. Na pierwszym miejscu Napoleon.

Krakowiak dzieckiem bożym

W krakowskim więzieniu niespodziewanie nawrócił się Krakowiak – szef mafii śląskiej. Krakowiak zapewnia, że jest dzieckiem bożym. Na rozprawie dziecko boże stawia się z różańcem i modlitewnikiem. Przeprasza za grzechy i sypie równo swoich kolegów. Opowiada także, że ma kontakty z Janem Pawłem II.

Polityka ministra Ziobry przynosi pierwsze owoce.

Straszenie nieboszczki

Rzeszowski sąd poszukuje w Łodzi 141-letniej Hirth Herschel, córki Mozeza. Z ogłoszenia w prasie

wynika, że urodzona w 1865 roku kobieta powinna zgłosić się do sądu w ciągu czterech miesięcy. W przeciwnym razie zostanie uznana za zmarłą.

Nieboszczka straszenie się rzeszowskiego sądu boi i pewnie zmartwychwstanie, aby tylko nie uznał jej za zmarłą.

Spodnie w dół

Były dyrektor częstochowskiego MPK urządził ciekawe widowisko na posiedzeniu rady miejskiej. Dyrektor przychodzi na posiedzenia regularnie od trzech lat i domaga się przywrócenia do pracy. Zawsze chce go wyprościć, a on zawsze się zapiera.

Na ostatnim posiedzeniu walnął się na podłogę, ale go strażnicy wynieśli na rękach. Z sanitariuszami, bo przybyło pogotowie, gdyż Raczek na tej podłodze się poobijał. Kiedy już wszyscy myśleli, że z Raczkiem będzie spokój, bo pogotowie zabrało go ze sobą, wrócił, niczym obrońca Stalingradu z obandażowaną głową. A kiedy ponownie chcieli go wyrzucić, zdjął spodnie.

Teraz twierdzi, że spodnie spuścił, aby pokazać, że oprócz głowy ma również ranną inną część ciała.

Nadzieja w dzikach

Posel Cybulski z PiS zajął pod Lublinem leśniczówkę, bo uznał się za biedaka, którego nie stać na mieszkanie. Teraz tę leśniczówkę okupuje i mimo licznych ponagleń nie zamierza się z niej wyprowadzić. Bezradny jest leśniczy i nadleśniczy. Dyrektor Lasów Państwowych też rozkłada ręce.

Cała nadzieja w dzikach, że go stamtąd wykurzą.

Majty Dody

Zapowiedziano, że do najnowszej płyty Dody zostaną dołączone jej stringi. Majtki będą limitowane i zostaną doczeplone tylko do 2 tys. płyt. Nie jest więc wykluczone, że Doda mogła mieć niektóre z nich przynajmniej raz na sobie. Powinno to ucieszyć wszystkich fetyszystów.

My zaś podziwiamy wielki samokrytycyzm Dody, która tym gestem przyznała, że w jej twórczości to nie muzyka jest najważniejsza. (kk)

Ochrona zdrowia >> Happeningi związkowców to reakcja na zły system

Wszystkie pomysły są dobre



Kaskader Andrzej Średziński, podczas jednego z happeningów spalił się w Białymstoku ze wstydu za rząd

W samo południe pod urzędem marszałkowskim zaczął palić się człowiek. Był to jeden z wielu happeningów podlaskich związkowców, tym razem mający pokazać, że rząd powinien spalić się ze wstydu za to, jak chce rozwiązać kwestię podwyżek w ochronie zdrowia.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Płonący jak pochodnia kaskader to ostatnia manifestacja związkowców, organizujących happeningi pod przewodnictwem Eugeniusza Muszyca i Ryszarda Kijaka. Ci dwaj panowie mają na swoim koncie wiele innych akcji i jak zapewniają, pomysłów na najbliższy czas na pewno im nie zabraknie.

Zaczął się od wojewody

Eugeniusz Muszyc to związkowiec ze szpitala psychiatrycznego w Choroszczy. Jest tam szefem dietyki i żywienia. Od 1975 roku jest członkiem związków zawodowych pracowników ochrony zdrowia, a od kilku lat przewodniczącym podlaskiej Federacji Pracowników Ochrony Zdrowia. Ryszard Kijak to anestezjolog z Białostockiego Szpitala Klinicznego, od 11 lat w związku zawodowym lekarzy, od kilku przewodniczący tej organizacji na Podlasiu. Obaj spotkali się pierwszy raz ponad 5 lat temu, gdy w kraju ruszyła reforma ochrony zdrowia i okazało się, że finansowanie szpitali nie jest takie różowe, a pieniędzy na świadczenia i wypłaty brakuje.

– Zaczynaliśmy od wspólnych akcji większości podlaskich związków zawodowych pod urzędem wojewódzkim, gdzie palone były znicze i kładzione żałobne wieńce – wspomina Ryszard Kijak.

Potem była jeszcze wspólna akcja z zardzewiałymi starymi szpitalnymi łózkami, przykrytymi kirem, które związkowcy przynieśli do wojewody, aby przekazał je Ministerstwu Zdrowia jako symbol obrazu podlaskiej ochrony zdrowia.

Wszystkie pomysły są dobre

Z czasem pomysły związkowców na manifestacje zaczęły być coraz bardziej odważne. W wymyślaniu akcji przodowali Kijak i Muszyc, którzy wkrótce większość manifestacji zaczęli organizować sami. – Nie ma dla nas pomysłów trudnych do zrealizowania – ocenia Ryszard Kijak. – Najpierw jest myśl, że coś robimy, a potem się dopiero zastanawiamy, jak. Chcemy w ten sposób zwrócić uwagę decydentów, społeczeństwa, ale i mediów na to, co się dzieje w ochronie zdrowia.

Jednym z pierwszych happeningów związkowców, który odbił się szerokim echem w kraju, była konferencja w... centrum pogrzebowym, nad otwartą trumną. W ten sposób chcieli pod-

kreślić tragiczną sytuację ochrony zdrowia i ob-
rzenie tym, że związkowcy nie zostali zaprosze-
na spotkanie z ministrem zdrowia, który odwi-
dził wtedy Białystok. – Zebraliśmy się w taki
miejsce, bo to chwila zadumy i refleksji nad up-
dającą ochroną zdrowia – mówił wtedy Eugeniusz
Muszyc. Dziś wspomina, jak trudno było znaleźć
w mieście salę na taką konferencję. Udało się
dzięki znajomemu księdzu, który nie mówił
o bezczeszczaniu, ale zrozumiał intencje zwią-
kowców.

Potem był happening w białostockim ZOO. O-
bywał się pod hasłem „Spółki z o.o. do ZOO”.
Związkowcy protestowali wtedy przeciwko pla-
nom przekształcania szpitali w spółki użyteczności
publicznej, które będą mogły ogłaszać upadłość.
Dominowały hasła o posłach – osłach i dzieleniu
skóry na niedźwiedziu. Była też akcja na wyspi-
sku śmieci w Hryniewiczach. W miejscu utyliza-
cji odpadów niebezpiecznych związkowcy spalili k-
kły ówczesnej wiceminister zdrowia, Ewa
Kralkowskiej i ministra Jerzego Hausnera.

Czarowania pieniędzy

Kolejna akcja miała pomóc „wyczarować” d-
datkowe pieniądze na podlaskie szpitale. Odb-
yła się w Białostockim Teatrze Lalek, a jej goście
oprócz dyrektorów szpitali, był iluzjonista. Poka-
zał, jak jednym jajkiem można oddzielić tłu-
sób, rozmnożyć wodę i pieniądze.

– Tylko cud i magia mogą uratować ochro-
zdrowia – mówili wtedy związkowcy. – Ale p-
cjentom nie można robić iluzji, dyrektorzy szpi-
li to nie magicy, a ich pracownicy muszą z czeg-
żyć!

Pomysłów na obrazowanie absurdów system-
związkowcom ciągle nie brakowało, toteż w lutym
2005 pod wodzą Eugeniusza Muszyca wkroczy-
li do podlaskiego urzędu marszałkowskiego z ma-
racami. Rozlokowali się w gabinecie marszał-
i zaczęli głodówkę. Protestowali wobec projek-
ustawy o restrukturyzacji szpitali, pozwalając
po przekształceniu w spółkę ogłaszać im upadłość.
Chcieli też zmiany nowelizacji kodeksu postę-
wania cywilnego, umożliwiającej komornikom
zajmowanie pensji pracowników zadłużonych
szpitali.

Miesiąc po głodówce pod urzędem marsza-
kowskim pojawił się koń i wóz. Była to odp-
wiedź na odmowę poręczenia przez samorząd
kredytów najbardziej zadłużonym podlaskim
szpitalom. Marszałek Janusz Krzyżewski mówił
wtedy o tym, że nie będzie stawiał „wozu
przed koniem” i nie poręczy kredytów wobec sz-
kowanych zmian systemowych w ochronie zdr-
wia. W kilka dni potem taki wóz przed koniem
pod urzędem stanął. Efektem było poręczenie
kredytów szpitalom.

Były jeszcze inne akcje, chociażby referendum
pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego i ostatnie
z 6 lipca br. – podpalenie człowieka. Poniekąd spe-
takularne, bo następnego dnia premier podał s-
do dymisji...

Wspólna walka

– Nadajemy z Rysiem na podobnych falach, p-
dobnie myślimy, czasem on mnie do czegoś prze-
ka, czasem ja jego – mówi Eugeniusz Muszyc.
Wszystko robimy po najmniejszych kosztach. I k-
skader, i magik to byli nasi znajomi. Oprócz ty-
spektakularnych akcji zajmujemy się zwykłą c-
dzienną działalnością związkową, np. pomagamy
finansowo ludziom, których nie stać na kupienie
węgla czy podręczników, udzielamy pomocy praw-
nej. Nie korzystamy ze związkowych etatów. Widz-
my, co się dzieje w ochronie zdrowia i protestujemy
przeciwko temu. Nasze akcje mają zwracać uwagę
i wstrząsać. Walczymy i piętnujemy paranoje i m-
godziny z tym, co się dzieje.

Pokošno >> W kuchennym piecu policja znalazła spalone zwłoki noworodka

Było dziecko i nie ma dziecka

Jaś był pierwszym dzieckiem Anny i Andrzeja z Pokośna koło Suchowoli. Urodził się w ósmym miesiącu ciąży. Nadpalone ciało noworodka policja znalazła w kuchennym piecu. Matka nie potrafiła wyjaśnić, jak tam trafiło. Sprawę bada prokuratura.



W wiosce nikt nie wierzy w winę matki. Nie mają żadnych wątpliwości, że matka jest niewinna. Będą jej bronić.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Podobnego zdarzenia nie pamiętają ani policjanci, ani prokurator, ani mieszkańcy podsuchowolskiej wsi. – Wszyscy jesteśmy w szoku. Tutaj każdy przeżywa to tak, jakby to było jego rodzone dziecko. Chyba nigdy się nie dowiemy, jak doszło do tej tragedii. Nikt się tego nie spodziewał. To taka spokojna rodzina – opowiadają mieszkańcy Pokośna.

Dziecko spalone w piecu

Pod koniec czerwca do lekarza w Dąbrowie Białostockiej zgłosiła się 25-letnia Anna z Pokośna. Po przeprowadzonym badaniu okazało się, że kilka dni wcześniej kobieta – najprawdopodobniej w ósmym miesiącu ciąży – urodziła dziecko. Pacjentka nie umiała wyjaśnić, gdzie jest noworodek. Lekarz powiadomił policję.

– Zaczęły się poszukiwania. W piątek 30 czerwca policjanci znaleźli nadpalone zwłoki noworodka. Były ukryte w kuchennym piecu w domu, w którym mieszka matka dziecka – mówi Artur Kuberski, zastępca prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Sokółce.

Głowa noworodka była oddzielona od tułowia. Wiadomo, że stało się tak na skutek działania ognia.

– W poniedziałek, 3 lipca została wykonana sekcja zwłok dziecka. Niestety, biegły nie potrafił określić przyczyny zgonu noworodka. Nie można było ustalić, czy dziecko urodziło się żywe, czy martwe. Pobrano wycinki z jego płuc. Ich badanie wyjaśni, jak doszło do śmierci noworodka. Czekamy na wyniki sekcji, które mają być znane pod koniec tego tygodnia. Wtedy będę mogła udzielić więcej informacji w tej sprawie – wyjaśnia Aneta Czokoła – Deptuła, prokurator rejonowy z Sokółki.

Matka noworodka została przesłuchana w charakterze świadka. Na razie nikt nie przedstawił jej żadnych zarzutów.

Zabójstwo czy znieważenie

– Nie wiemy, czy w tym konkretnym przypadku faktycznie doszło do uśmiercenia dziecka, czy też ktoś dopuścił się znieważenia jego zwłok. Za zabój-

stwo można zostać skazanym na 8-25 lat lub dożywocie. Kodeks karny przewiduje też coś takiego, jak uprzywilejowany typ zabójstwa dokonanego „w okresie porodu, pod jego wpływem”. Matce grozi wtedy 5 lat pozbawienia wolności – dodaje prokurator Aneta Czokoła – Deptuła.

Mieszkańcy wsi Pokošno nie mają żadnych wątpliwości, co do tego, że matka dziecka jest niewinna. Mówią o niej w samych superlatywach. Znają Annę od dziecka, bo dziewczyna pochodzi z tej miejscowości. Podobnie, jak jej mąż.

Czekali na potomka

Anna i Andrzej pobrali się latem minionego roku. Mieszkańcy Pokośna wiedzieli, że młodzi byli parą od dłuższego czasu. Po ślubie Anna zamieszkała w domu męża, razem z jego rodzicami.

– To bardzo porządni ludzie. Nie da się o nich powiedzieć złego słowa. Młodzi bardzo się kochają. To widać na pierwszy rzut oka. Odnoszą się do siebie z szacunkiem i taką miłością, że aż miło popatrzeć. We wsi wszyscy wiedzieli o ciąży Ani. Ona i jej mąż bardzo się cieszyli na myśl, że zostaną rodzicami. Bardzo czekali na pierwszego potomka. U nas mało dzieci się rodzi, więc my też byliśmy ciekawi, kiedy nastąpi rozwiązanie – mówią mieszkańcy Pokośna.

O tym, że stało się coś złego, miejscowi wiedzieli zaraz po tym, jak do wsi przyjechała policja.

– Krążyli i krążyli. Początkowo myśleliśmy, że pilnują takiego jednego, co to konie kiedyś kradł i niedawno z więzienia go wypuścili. Okazało się jednak, że policjanci pojechali do tamtego młodego małżeństwa, które na kolonii mieszka. Nie pamiętam już, kto pierwszy mi wyjaśnił, o co w tym wszystkim chodzi. Nie wierzę, że ta dziewczyna mogła zrobić coś podobnego. A nawet jakby, to nie zrobiła tego celowo, tylko w jakimś szoku poporodowym – tłumaczy mieszkanka Pokośna.

Po co tyle krzyku

– Wiesz będzie bronić naszej Ani. Policja i prokuratura wie swoje, a my swoje. Tutaj żadnej winy Ani nie ma – dodaje starsza kobieta, którą spotkaliśmy przed jednym z domów w Pokośnie.

Udało nam się porozmawiać z nauczycielką, która była wychowawczynią Anny w podstawówce.

Kobieta wspomina swoją uczennicę jako wyjątkowo spokojną osobę.

– Zawsze mi się kłania, kiedy mnie widzi. Chodzi po wsi uśmiechnięta, a czasami jeszcze człowieka zagada. Normalna dziewczyna. Od kilku dni nie dam rady się pozbierać. Kiedy pomyślę, co ta Ania teraz przeżywa, to aż ciarki po plecach zaczynają mi chodzić. Wielka tragedia się zdarzyła. Nie trzeba tego nagłaśniać, bo to niczemu i nikomu nie służy – mówi nauczycielka.

Pani Teresa z Pokośna dodaje, że „takiego dziwu jeszcze w tej wsi nie było i nie daj Boże, żeby kiedyś miało się to powtórzyć”.

– A jednak nie rozumiem, po co robić tyle krzyku. Było dziecko i nie ma dziecka. Ot, i wszystko. W wiosce ludzie pogadają i powoli zapomną o tej historii. Takie życie. Nie ma co się rozczulać. Mało to nieszcześć na świecie się przytrafia? Wystarczy telewizor włączyć i wiadomości posłuchać. Co zrobić, że jedno z takich nieszcześć w naszej wiosce się przytrafiło. Tak widocznie musiało być – mówi pani Teresa.

Sąsiedzkie wieści

Dom Anny i Andrzeja stoi na kolonii. Miejscowi tłumaczą, że wiedzieliby o tym zdarzeniu dużo więcej, gdyby chodziło o któreś z zabudowań w centrum wsi.

– Żeby człowiek mieszkał po sąsiedzku, to by więcej rzeczy wiedział i widział. A tak, to dużo spraw jakoś po cichu się rozchodzi – dodaje mieszkanka Pokośna.

Matka dziecka przez kilka dni przebywała w sokólskim szpitalu. Teraz jest już we wsi.

– Jakoś niezręcznie do niej pójść na rozmowę. Jak będzie chciała, to sama zacznie sąsiadki odwiedzać – przyznaje starsza kobieta.

W Pokośnie nie brakuje osób, które po dzień dzisiejszy są przekonane, że opowieści o ukrytych w piecu zwłokach noworodka są czystym wymysłem miejscowych plotkarek.

– Niestety, to chyba nie jest żadna plotka. Skoro policja i prokuratura potwierdziły tę wiadomość, zatem o plotce nie może być mowy – dodaje mieszkanka podsuchowolskiej wsi.

Mazury >> Sporty ekstremalne cieszą się teraz większym powodzeniem

I leczę z wiatrem

Stracić kontakt z powierzchnią ziemi i znaleźć się w przestrzeni to silne emocjonalne doznanie. Metody na osiągnięcie tego szczególnego stanu można podzielić na dwa rodzaje: można wznieść się w przestrzeń, albo rzucić z wysokości. Obie metody są na Mazurach niezwykle popularne.

Zbigniew Gorący
elk@wspolczesna.pl

Trzeba biec, nawet gdy nogi przestają dotykać ziemi – mówi Andrzej Rejrat, awiator, który w Jeziorowskich prowadzi szkołę latania. – Paralotnia potrafi wznieść się kilkakrotnie i znowu opaść. Dopiero po pewnym czasie następuje wzlot. Jeśli człowiek wytraci prędkość zbyt szybko, wówczas czasza opadnie i trzeba zaczynać od początku.

Spadochron i silnik

Paralotniarz ma na plecach silnik, nie większy niż w starym, pocziwym motocyklu WSK, który napędza duże śmigło. To wystarczy, by latać.

Gdy w końcu nogi oderwą się na dobre od ziemi, najpierw pojedyncze źdźbła trawy zaczynają tracić ostrość i przeradzają się w plamę zielonej barwy z pewnym zróżnicowaniem odcieni. Potem to samo zaczyna się dziać z drzewami. Niebawem wszystko widać z wysokości 300 albo i więcej metrów. I jest jak w bajce Juliana Tuwima, pod tytułem "W Aeroplanie": Gdy: "rzeki jak rzeczki, góry jak góry, krowy jak boże krowki..." A przecież nie jesteśmy na najwyższym pułapie lotu, bo to na dole wciąż się oddala i maleje.

Motorówka jak skuwka

Miałem okazję przeżyć podobny lot. Na spadochronie za motorówką. Zapropozował mi Robert Kuczyński znany jako "Ryba", który z Tomkiem Cichockim zapewniają ludziom dzikie rozrywki na plaży w Szeligach koło Elku. Oczywiście, pojechałem. "Ryba" przypina mnie rozlicznymi paskami asekuracji, wczepia mi kolejny tak nad nadgarstkiem i mówi: – Trzymaj tu ręką i nie puszczaj. Jak puścisz przypadkiem, rękę połamać może. Daj się ciągnąć linie, tak by nogi biegły trochę przed tobą – tłumaczy dalej. – Pobiegniesz trochę za szybko, może cię przewrócić i stracisz zarost na brodzie, tudzież wąsach – uśmiecha się szelmowsko.

W końcu motorówka ruszyła. Stoję i czekam, a tu sznurek ułożony w esowatą serpentynę, jednym końcem zamocowany jest do mnie, a drugi do potężnej motorówki. Linka się rozwija i – ciągnie. Biegnę zgodnie z instrukcją, ale na samym brzegu nagle tracę kontakt z ziemią. Wszystko maleje mi w oczach i widzę coraz dalej i dalej, aż po zasnutą siwą mgłą oddalenia horyzont. Widzę, jakby z obcych światów wystające, wieże dalekich miast. Błyszczy bielą w słońcu, a z drugiej, zacienionej strony jest skrawek jaskrawej czerwieni. Wszystko odcina się od błękitnego nieba. A pod zwisającymi nogami motorówka mała jak skuwka od pióra. Cichuteńko, tylko wiatr szmerze w czaszy spadochronu i w uszach. Na dole ktoś macha rękami i przykłada ręce do ust. Wiodę wzrokiem w kierunku lądu. Nagły podmuch, jezioro staje się ciemniejsze od fali. Z boku rośnie las. Wnoszę to po ciemnozielonej kępie z zaokrąglonymi w charakterystyczny sposób konturami. To listowie na konarach drzew. Niżej widać kreseczki co większych pni. Pola mają bardziej kanciasty charakter. Poznać je można po wielobarwnych czworobokach, nie zawsze o regularnych kształtach. Wygląda to jak pathwork zielono-brązo-

wy we wszelkich odcieniach. Ten pathwork po drugiej stronie przecinającego ziemię jaru wnika pod ten pode mną pod innym kątem. Obok mnie przelatują ptaki. To tyle, co mogę dać z obserwacji. Stan ducha jest niesamowity. Człowiek po pewnym czasie zaczyna się zastanawiać: "Ciekawe, jakby to wyglądało jesienią..."

Wyżej niż Rysy

Są i tacy, którzy latają balonem. Sprawę można załatwić w pensjonacie Morena w Jeziorowskich. Unoszą się na dwa i pół tysiąca metrów w górę. To wyżej, niż szczyt największej polskiej góry w Tatrach – Rysy (2499m n.p.m.). I leczę z wiatrem. Nie zawsze lądują w tym samym miejscu. Jak ktoś lubi, może skoczyć ze spadochronem. Z dwu i pół kilometra to się leci i leci. Powoli w oczach powstają i pojawiają się kolejne elementy tego, co na ziemi. Można się długo nacieszyć stanem obecności między niebem a ziemią.

Witold Filuf, mistrz Europy w lataniu, gości akurat w Paryżu i nie miałem okazji z nim porozmawiać. Wracając do kwestii spadochronu, to jest jeszcze jeden aspekt przeżycia przestrzeni poprzez spadanie. Przełamanie lęku w sytuacji, gdy stoi się nad otchłanią i oddanie w ręce wiatru, budzi w człowieku wiarę we własną odwagę. W konsekwencji mniej wiarygodne wydają się komuś takim jakieś docinki albo krytyka. Takie wrażenie odnosiłem w kontakcie z wieloma spadochroniarzami. Ogólnie ich stan ducha określiłbym jako spokojną odwagę, nieinwazyjną pewność siebie, albo wewnętrzną równowagę.

W przypadku spadochronu lęk zanika po otwarciu się czaszy. Gdy skoczek doleci do ziemi, przeżycie euforycznie wrzeszczy.

Rozłańczona rzeczywistość

W dół rzucić można się również w inny sposób. Z gumową liną, która łączy nogi z solidnym poręczem w miejscu, z którego się skacze. Skok w dół i naciągająca się sprężysta lina robi z człowiekiem podobne rzeczy jak on sam z zabawką zwaną jojo. Wiruje, kręci i odbija, tak że człowiek w pionie i w poziomie w ułamkach sekund pokonuje kilkudziesięciometrowe odległości.

Zaczyna się następująco: skraj przepaści. Nie oddziela od tego wszystkiego, co jest tak strasznie nisko. Trzeba rzucić się głową w dół. Niejeden który skacze po raz pierwszy, robi to z rezygnacją, zapominając o gumie. Robi się ciemno przed oczami. Potem jasno i wręcz euforycznie, gdy guma rozciągając się spowalnia i nagle z wielką, ale płynną siłą ciągnie do góry, póki nie straci pędu, a wtedy znowu w dół. Za-

"...Tu jasne są przestrzenie i widzę krągłość ziemi, gdy wiatr wyrzuci mnie ponad czarny las..."

Jacek Kaczmarski
– "Pejzaż z szubienicą".



Z prokuratury >> Wpadła szajka samochodowych złodziejasków

Interes braci P.

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Osiem płyt kompaktowych, dwie żarówki...

Jeśli nie trafiała się

honda, złodzieje nie

gardzili niczym. Z prze-

stępstw zrobili źródło

utrzymania.

Kradli „rodzinnie”: starszy brat wciągnął w robotę młodszego i razem włamywali się do aut. Nie raz i nie dwa, tylko co najmniej 58 razy. Ojciec paser sprzedawał kradziony sprzęt. Wokół siebie zbudowali wręcz grupę przestępczą kolegów i znajomych, którzy pomagali w kradzieżach, uruchamiali auta za pomocą przewodów elektrycznych, stali na czatach, przenosili skradziony towar albo sprzedawali go osobom trzecim. W sumie na ławie oskarżonych zasiadzie oprócz rodziny P. dziewięć innych osób.

Zawód: złodziej

Starszemu z braci, Kamilowi P., prokurator zarzuca szereg kradzieży i włamań, na łączną kwotę ponad 96 tysięcy złotych. 21-letni chłopak zrobił sobie z tego procederu sposób na życie, stałe źródło dochodu. Na utrzymaniu miał konkubinę Justynę K. i roczne dziecko. Już wcześniej był karany za kradzież, teraz w areszcie czeka na rozprawę. Na ławie oskarżonych zasiadzie razem z bratem Rafałem, ojcem Markiem i kumplami. Wszyscy konsekwentnie nie przyznają się. Z aktu oskarżenia wynika jednak, że proceder zaczynali od kradzieży radioodbiorników i „drobnicy”, która wpadała w ręce, a skończyli na hondach i oplach.

Pracowite noce

Szajka nie próżnowała. Największe nasilenie jej „działalności” przypada na lato 2005 roku. Od końca kwietnia do połowy września złodzieje „zajętą” mieli prawie każdą noc.

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja grasowali w Choroszczy. Kamil i jego kolega Maciej G., uczeń klasy mechanicznej jednego z białostockich zespołów szkół, obrobili dwa polonezy, toyotę i fiata pandę.

Wybili szybę w tylnych drzwiach poloneza, weszli do środka, wyrwali radioodbiornik Philipsa, reduktor instalacji gazowej, filtr powietrza. Wkładkę zamka toyoty wylamali śrubokrętem, a ukradli z niej... osiem płyt kompaktowych i dwie żarówki halogenowe. Fiata ograbili z kołpaków i radioodtwarzacza Kenwood. W drugim z kolei polonezie, w którym wybili szybę w przednich drzwiach, nie pogardzili płytami CD i owiewkami szyb drzwiowych. Właściciel oszacował straty zaledwie na 350 złotych, ale kradzież była dla niego bardzo uciążliwa i przykra: wymiana szyby, uzupełnienie sprzętu, no i strata płyt, do których był przywiązany.

Nie można powiedzieć, że banda P. szczególnie wybrzydzała. Raz na wozie, raz pod wozem. Jeśli jednej nocy samochodowym złodziejaskom trafiły się tylko płyty, lampy przednie z malucha, kierunkowskazy i przełączniki z deski rozdzielczej, to kiedy indziej mogli liczyć na prawdziwe żniwa. Tak jak z 1 na 2 maja, kiedy w Łapach obrobili opła agillę na 2 200 złotych. Albo jak w bmw znaleźli portfel, a w nim 300 zł.

Przywiązani do marek

Poczynali sobie coraz śmielej. Wkrótce okazało się, że mają swoje ulubione marki. Wśród samochodów prym wiodł opel calibra. On był szczytem marzeń włamywaczy. Ale nie poprzestali na włamaniach do tych aut. Jedno najpierw doszczętnie ograbili, a potem spalili.

Zaczęli też kraść motory. Mieli na to dwa sposoby. Pierwszy, „na klienta”: przyjeżdżali wypróbować maszynę, i po prostu odjeżdżali w siną dal. Tak zrobili np. w Nowej Wsi koło Sokółki. Drugi sposób to prosta kradzież, z przełamaniem blokady kierownicy i uruchomieniem motoru śrubokrętem. Nie wahali się. Nawet zamknięty garaż ich nie powstrzymywał. W ten sposób ukradli swoją pierwszą jave – z garażu we wsi w gminie Wyski.

To był pierwszy motor, ale nie ostatni. Potem nawet trafiła się honda za 10 tysięcy złotych. Odkupił ją od nich Wiesław O., z pozoru poważny facet, prowadzący własną działalność gospodarczą. Kupił – choć zdaniem prokuratury wiedział, że motor pochodzi z kradzieży. W transakcji pośredniczył ojciec złodziei Marek P., wcześniej karany za paserstwo. Z zawodu

kierowca mechanik, ale niepracujący. Żona zarabia w Anglii. Zostawiła tu piątkę dzieci. Ciekawe czy wie, jaki sposób na zarobkowanie obrała jej rodzina? Marek P. nie trafił za kratki. Sędzia wyznaczył poręczenie majątkowe i zatrzymał mu paszport.

Pokochała za trefne błyskotki

Rodzina trzymała się razem. Kamil obsypywał swoją Justynę prezentami. Latem przyniósł złoty łańcuszek w kształcie węża i parę złotych kolczyków. Justyna nosiła je z dumą. Niestety, amant ukradł biżuterię 4 czerwca z volkswagena passata zaparkowanego w Księżynie. Trafił mu się wtedy cały plecak słuchaczki zaocznych studiów. A w plecaku: buty, sukienka, torebka, kosmetyczka, indeks, portfel, dokumenty, biżuteria złota i sztuczna, płyty CD.

– Złodziej korzysta z okazji. Zanim wybije szybę w aucie, przygląda się, czy warto się włamywać – przypomina nadkom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku. – Nie zapraszamy złodzieja, pozostawiając w aucie telefon komórkowy czy panel radiowy. Nawet pusta reklamówka może go skusić.

Włamanie do samochodów są plagą w każdym polskim mieście. Złodzieje „obrabiają” nawet auta na krótko zaparkowane pod centrami handlowymi. Białostok na tym tle wydaje się być oazą spokoju. W czerwcu tygodnik „Wprost” zestawiał dane o przestępczości w miastach powyżej 100 tysięcy mieszkańców. Z rankingu wynika, że Białostok jest najbezpieczniejszym polskim miastem. Ale i tu kradzieże samochodowe należą do najuciążliwszych przestępstw.

A jaki jest finał złodziejskiej love story? Justyna K. dostała prokuratorski zarzut przyjmowania korzyści pochodzących z przestępstwa. Podała się karze. Dostała dziewięć miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata i grzywnę. Świecidelka oczywiście musiała zwrócić.

Podział obowiązków

W czerwcu do bandy dołączył Rafał, młodszy o rok brat Kamila. Zdaniem prokuratora od 9 czerwca do 11 września 2005 roku zdążył nakraść na ponad 26 tysięcy złotych. Pomagał im jeszcze Emil B., zazwyczaj stał na czatach. Łukasz R. i Szymon A. też „osłaniali tyły” i przenosili skradzione rzeczy.

Złodzieje grasowali w województwie podlaskim i warmińsko-mazurskim, głównie w Białymstoku i powiecie, w Grajewie, Giżycku, na Suwalszczyźnie. Skradzione radioodbiorniki zostawiali u braci K.: Daniela i Szymona w Kowalach Oleckich, a także u Tomasza G., też spod Olecka. Trzej pośrednicy dobrowolnie poddali się karze. Dostali od sześciu do 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz grzywny.

Bracia P. i ich kolega bezrobotny Szymon A. zakończyli „występy” mocnym akcentem – kradieżą sportowego opła calibra w Białymstoku. I to w biały dzień. Najpierw wybili szybę w drzwiach przednich, potem złamali blokadę kierownicy i złączyli przewody instalacji elektrycznej. Mogli już odpalić silnik.

Byli beztroscy i pewni siebie, choć powinni uważać. Już 14 czerwca na ulicy Popiełuszki w Białymstoku Kamila i Macieja G. zatrzymał patrol, gdy pędzili jawa 350. Ci, zamiast zatrzymać się do kontroli, dodali gazu. W rejonie ulicy Nowosielskiej zjechali na chodnik i na piechotę rzucili się do ucieczki. Złapany Maciej G. zaczął sypać...

Na efekty nie trzeba było długo czekać. 11 września policjanci z Białegostoku po bezpośrednim poszukiwaniu skradzionego tego dnia przy ulicy Boboli oplem calibrą, złapali Szymona A. i całą resztę. Prokurator zarzucił im liczne kradzieże i kradzieże z włamaniem do samochodów. Akt oskarżenia jest gotowy, bracia P. w areszcie. Konsekwentnie twierdzą, że są niewinni, przyznają się jedynie do dwóch kradzieży. Jeżeli sąd ich skaze, mogą dostać nawet kilkanaście lat więzienia. Bo choć z tego typu przestępstwa oskarżonym grozi od roku do 10 lat pozbawienia wolności, to jednak okolicznością obciążającą jest to, że szajka uczyniła z kradzieży i włamań swoje stałe źródło dochodu. Zagrożenie karą więzienia rośnie więc do 15 lat.

wyczał ogląd świata z lecącego obiektu ma charakter statyczny, bo na dole prawie wcale „się nie przesuwa”. Przy skoku na bungee momenty, kiedy widzimy niebo, poszczególne kawałki ziemi odwrócone pod dziwnym kątem, raptem horyzont biegnie pionowo... Jak w kalejdoskopie. Poczucie pionu zanika. Nie ma jednak dyskomfortu. Guma nie szarpie, ale jednak człowieka „nieźle potrafi wymajtać”, jak to rzekł pewnego razu mój znajomy. Powoli huśtanie się uspokaja, człowiek jeszcze z głową u dołu. Nadal wszystko mu jedno czy stać, czy wisieć. Guma buja coraz bardziej powoli i już tylko w pionie. Im ładniejsza okolica, tym doznania bywają barwniejsze. Skaczą tak na wiaduktach w położonych nieopodal Gołdapi Stańczykach. Droga tam jest dzika, odnosi się wrażenie, że jedna rolnicza furmanka jedzie tam raz na trzy dni. Nagle zza zakrętu pojawiają się w dolinie domy małej wioski, a po przeciwnej stronie drogi, spośród położonego na leśnych wzgórzach masywu leśnego, przebiega ogromna budowla podobna do włoskiego akweduktu. Strzelista, monumentalna, wsparta na smukłych filarach, między którymi są luki. Od spodu patrząc, trudno sobie wyobrazić kościół o tak wysokim sklepieniu. Ptak widziany wysoko na niebie wlatuje pod arkadę bez zniżania lotu, a do sklepienia ma drugie tyle odległości co do ziemi. Na dole leżą ostre głązy i sekate pnie. Na stokach jaru sosnowy las.

Stojąc z rozpostartymi ramionami na barierze mostu jedynie po skrzyceniu się między drzewami i krzakami słońcu na drobnej fali można zauważyć przybliżony przebieg rzeczki.

Potem pochylając się do przodu leci się w dół... Dalej proszę sobie wyobrazić.

Innym, rodzajem takiej zabawy jest wahadło. Jeden koniec sztywnej liny uwiązany jest na jednym moście, a skacze się z drugiego. Lina idzie pod ukosem, więc nim zwiśnie do pionu, wytłumi szarpnięcie. Następuje pierwsze, jak to dzieci nazywają „bujnięcie”. Jest jak na huśtawce, z tą tylko różnicą, że w poziomie pokonuje się około 60 metrów, na skrajach wznosi się na 20 metrów w górę, by przelecieć głową pięć metrów nad dnem kamiennego parowu.

– Pierwszy raz tutaj na bungee skakałem w nocy – mówi Arkadiusz Twarowski, organizator zabawy. – Nie powiem, że bym się nie bał, ale gdy już stałem na barierze, czułem, że wstyd byłoby się wycofać. Rzucałem się więc w tą ciemną czeluść. Chyba przestałem się bać, w tym momencie, w którym zdecydowałem się na skok. Skakały potem moje dzieci. Mam je w wieku 9-, 13- i 14 - lat.

Skaczą i 70-latkowie. Kobiety częściej nawet niż mężczyźni. I to właśnie w tym podeszłym wieku.

▲ Wszystkie opisane powyżej przypadki ekstremalnej zabawy mają wspólną cechę. Człowiek, który właśnie wrócił na ziemię całą swoją ekspresją wyraża uczucie niesamowitego zadowolenia i euforii. Bungee wzięło swój początek od rytuału inicjacyjnego, czyniącego z chłopca wojownika. W ich przekonaniu, najważniejszą cechą przedstawiciela tej grupy jest odwaga. W ten spektakularny sposób wzbudzali w swojej podświadomości przekonanie o własnej mocy.

Urlop >> Zwolnij! To podstawowy warunek udanych wakacji

Podróż w głąb siebie

Wakacje to czas niezbędny do tego, by zwolnić tempo życia. Dobrze byłoby odpoczywać nawet przez miesiąc, ale jeśli nie jest to możliwe, to chociaż przez tydzień. Ważniejszy od długości urlopu jest jednak sposób jego wykorzystania.



Fot. P. Mierzyńska

Najistotniejsze, by w czasie wakacji spotkać się... z samym sobą. Do tego potrzebne jest zwolnienie tempa. Dopiero wtedy pojawia się przestrzeń na podróż w głąb siebie.

półroczu. Ponieważ oznaczałoby to jednak pięć tygodni urlopu rocznie, nie każdy może sobie pozwolić na taki luksus. Na szczęście zbadano także, że nawet tydzień wolny od codziennych zajęć może działać cuda. Pod jednym wszakże warunkiem: że rzeczywiście oderwiemy się od codzienności.

Po drugie: dla siebie

Urlopowicze z laptopami i stale włączonymi komórkami to naprawdę częsty widok. Podobnie jak panie domu, wyjeżdżające na wczasy z całą rodziną i prowadzące „letni dom” dokładnie na tych samych zasadach co zawsze. Ani jedni, ani drudzy nie mają większych szans na prawdziwy wypocinek. Bo aby odpocząć, trzeba zrezygnować z większości swoich codziennych obowiązków. Jeśli ktoś boi się, że szef będzie dzwonił do niego codziennie, niech wyjedzie tam, gdzie telefon komórkowy nie ma zasięgu. Wbrew pozorom, takie miejsca wciąż są i to niekoniecznie daleko od naszego kraju. Wystarczy wybrać się na mazurską czy suwalską wieś, by mieć pewność, że szefowi nie uda się z nami skontaktować – nie z naszej winy, rzecz jasna!

Bo tak naprawdę miejsce, w którym spędzamy wakacje, nie ma większego znaczenia. To wcale nie muszą być egzotyczne kraje. Najważniejsze, by miejsce odpowiadało naszym potrzebom. Mama wychowująca dzieci chętnie pojedzie tam, gdzie będzie mogła nadrobić towarzyskie zaległości. Ciągłe spieszący się menadżer czy urzędnik częściej kontaktujący się z ludźmi lepiej wypocznie na łonie natury, z dala od ludzi.

Po trzecie: dla bliskich

Najistotniejsze jednak, by w czasie wakacji spotkać się z samym sobą. Do tego właśnie potrzebne jest wyhamowanie tempa. Dopiero wtedy pojawia się przestrzeń na marzenia, na przyjrzenie się własnym uczuciom – czyli na podróż w głąb siebie. Można wtedy przypomnieć sobie, albo ustalić od nowa, hierarchię wartości. Zdecydować, co jest najważniejsze, a czym nie warto się przejmować. Dystansujemy się do codziennych problemów, z dystansem spoglądamy również na bliskich – i dobrze! Bo być może właśnie dzięki obiektywnemu spojrzeniu przypomnimy sobie, dlaczego ich kochamy, co w nich nas cieszy, wzrusza, rozbraja.

Warto przynajmniej tydzień urlopu spędzić z całą rodziną – szczególnie jeśli na co dzień tylko mijamy się w domu. To dobry moment na poznanie swoich marzeń i pragnień. Może właśnie na wakacjach poczujecie się naprawdę bliskimi sobie ludźmi?

Dobry pomysł:

Zafunduj sobie codzienną chwilę wytchnienia. Spędź choć pięć minut w samotności. Połóż ręce na swoim brzuchu i spokojnie oddychaj przez nos. Skup się na tym, co czujesz. Zauważ, jak twój brzuch podnosi się przy wdechu i opada przy wydechu. Nie rób niczego na siłę – niech to będzie naturalny ruch. Odpoczywaj tak przez kilka minut, nie myśl o niczym więcej, tylko o swoim oddechu. Zrób sobie taki krótki urlop od rzeczywistości codziennie!

Najlepiej, by w czasie letniej wędrówki udało nam się spotkać samego siebie

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

U rlop powinien być obowiązkowy dla wszystkich: i dla największych pracoholików, i dla kobiet pracujących w domu, i dla rolników, i dla bezrobotnych. Bo wakacje to nie tylko przerwa w pracy. To także, a może przede wszystkim, czas na zdystansowanie się do codziennych problemów, zobaczenie swojego życia w nowym świetle i odnowienie więzi łączących nas z bliskimi. To czas dla siebie. Bez niego nasze życie przestanie przynosić radość.

Po pierwsze: dla zdrowia

Chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jeśli nie będziemy odpoczywać, to nasz organizm w pewnym momencie po prostu odmówi współpracy.

Większość chorób wynika z tego, że nadwężamy możliwości organizmu i nie zwracamy uwagi na sygnały, które do nas wysyła. Bagatelizujemy bóle kręgosłupa, zawroty głowy, nadmierne pragnienie i wiele innych oznak. Każda z nich świadczyć może o tym, że z ciałem dzieje się coś złego. Gdybyśmy reagowali od razu, choroby można by było zapewne uniknąć. A najlepszą reakcją jest właśnie odpoczynek. Bo wtedy (i tylko wtedy) dajemy swemu ciału szansę na samodzielne uporanie się z chorobą, na uzupełnienie nadwątłych zapasów energii. Przeciążony system nie działa dobrze – wiedzą o tym wszyscy, którzy mają do czynienia choćby z komputerami. A skoro psują się urządzenia, „popsuć” się mogą także nasze ciała.

Naukowcy wyliczyli, że powinniśmy wypoczywać przynajmniej przez tydzień po każdym kwartale pracy, a minimum dwa tygodnie po każdym

Wojna z zakonem >> Jagiełło nie dał się wciągnąć w pułapkę

Pod Kurzętnikiem

Ta wojna mogła zakończyć się pod Kurzętnikiem. Gdyby Jagiełło miał coś z charakteru swojego porywczego syna Władysława, później nazwanego Warneńczykiem, tak by się zapewne stało. Współcześni rycerze, którzy co roku w połowie lipca ściągają pod Grunwald musieli by poszukać sobie innego miejsca do zabawy.



Można i tak: rozegrać Grunwald żołnierzami na planszy imitującej pole bitwy

Piotr Biziuk
pbiziuk@wspolczesna.pl

Wojna rozpoczęła się w 1409 roku, a pierwsze sukcesy odniósł w niej Zakon Najświętszej Marii Panny, zajmując Ziemię Dobrzyńską i Bydgoszcz. Miała to być jedynie przygrzywka do decydującego starcia i obie strony konfliktu znakomicie zdawały sobie z tego sprawę. Propozycja rozejmu – do czerwca 1410 roku – była więc na rękę i Polakom, i Litwinom, i Niemcom.

Wielki mistrz Ulrich von Jungingen nie był dyletantem w wojennym rzemiośle, jednak myślał szablonowo. Było to jednak za mało na szczywanego Jagiełłę. Latem 1410 roku Krzyżacy zebrali swoje siły pod Świeciem i czekali, nie będąc pewnymi kierunku uderzenia Polaków. W spore zdziwienie wprawiła ich wieść o przeprawieniu się armii koronnej po moście pontonowym przez Wisłę pod Czerwińskiem. Trzeba było szybko przegrupo-

wać wojska zakonu. Kierunek marszu obrany przez Polaków wskazywał, że ciągną wprost na Malbork. Na ich drodze była jednak Drwęca, a wielki mistrz postanowił wykorzystać rzekę do wciągnięcia nieprzyjaciół w pułapkę. Już wcześniej Krzyżacy kazali umocnić brody i nadgraniczne zameczki. Teraz przezorność ta miała zostać nagrodzona.

Kurzętnik chronił przejścia przez Drwęcę, lecz nie był zamkiem na tyle ufortyfikowanym, by go nie można było zdobyć z marszu, chyba że będzie w nim siedziała cała armia zakonna. Tymczasem już 2 lipca, a więc na ponad tydzień przed przybyciem Jagiełły, wielki mistrz wizytował forteczkę i ściągnął do niej prowiant wszelaki („tak że zamek malborski został bez niczego”), nakazał też wzmocnić brzeg rzeki palisadami i nasypami. Krzyżacy zamierzali zważyć nieprzyjaciół w pułapkę, a gdy ci zaangażują się w przeprawę, wybić ich jak kaczki, po czym osłabionych zmieść szarżą kawalerijską. Plan był niezły, pod warunkiem, że ofiara lęknie przynętę. Średniowieczne rycerstwo często kierowało się honorem, który niewiele miał wspólnego

„Brzegi Drwęcy obwarowane są tak, iż bez stoczenia walki przeprowić się przez rzekę nie można” – donosił Piotr Korcborg.

nego ze zdrowym rozsądkiem. Ot, chociażby w 1396 roku pod Nikopolis francuscy krzyżowcy tak zapalili się do pomysłu szarży na umocniony obóz tureckiego sułtana, że wygubili siebie i swych węgierskich sojuszników. W 1444 roku pod Warną szaleńczy atak króla Władysława na okopanych janczarów sprawił, że bitwa, która była praktycznie wygrana, przerodziła się w sromotną klęskę.

Miedzy Jagiełłą a von Jungingenem kursowali wciąż posłowie węgierscy, próbujący skłonić obie strony do zawarcia pokoju. Był to zabieg raczej już tylko formalny, bowiem wszyscy zdawali sobie sprawę, że do starcia dojść musi. 10 lipca polski król zbliżył się do Kurzętnika. Coś wisiało w powietrzu: od dłuższego już czasu zwiadowcy litewscy nie natknęli się na czaty krzyżackie. Jagiełło postanowił sprawdzić, co dzieje się po drugiej stronie rzeki i wysłał do Węgrów, którzy akurat znajdowali się w krzyżackim obozie, jednego ze swoich rycerzy, Piotra Korcborga, pod pozorem rozmów pokojowych. Polski parlamentarzysta spełnił swoje zadanie i zobaczył to, co powinien. Gdy powrócił, doniósł królowi, że brzegi Drwęcy obwarowane są „tak iż bez stoczenia walki przeprowić się przez rzekę nie można, zwłaszcza, iż ku obronie są w pogotowiu działa, łucznicy i wszelkiego rodzaju ubezpieczenia”.

Jagiełło dwa razy nie trzeba było powtarzać. Sprytny Litwin zdał sobie sprawę, że ma przed sobą całą krzyżacką armię. Problem stanowiło teraz to, jak zgrabnie od niej odskoczyć. Pomocni okazali się znów węgierscy posłowie. Oświadczyli oni bowiem Korcborgowi, że toczyć będą dalsze rozmowy i zawiadomią Polaków o decyzji zakonu „nazajutrz przez własnego gońca”. Oznaczało to, że armia Jagiełły i Witolda nie zostanie zaatakowana w ciągu najbliższych 24 godzin. Król więc nakaższy szybki i cichy odwrót, tak, by obejść Drwęcę i nie angażować się w jej przeprawę. Z Krzyżakami zaś spotkał się 15 lipca na polach między wsiami Łodwigowo, Stębark i Grunwald. A finał tej historii każdy chyba zna. ▲

Fotka z dna szuflady >>



Augustów 1950 roku. Na rewersie zdjęcia znalazła się adnotacja: Liceum Pedagogiczne Augustów. Fotografie nadesłała Alicja Klencner z Sokółki.

W tym kąciuku zamieszczamy ciekawe zdjęcia sprzed lat. Nadesłane fotki odeślemy. Czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, Białystok, dopisek: „Fotka z dna szuflady”.

Zdarzyło się >>

1789 14 lipca lud paryski zdobył Bastylię, twierdzę będącą symbolem absolutyzmu. Wkrótce potem doszło do utworzenia we Francji monarchii konstytucyjnej (1791), a następnie proklamowania I Republiki (1792). Obecnie 14 lipca jest świętem narodowym Francji.

1099 15 lipca krzyżowcy uczestniczący w I krucjacie zdobyli Jerozolimę. W mieście dokonano rzezi muzułmanów. Zdobywcy utworzyli Królestwo Jerozolimskie, którego pierwszym władcą został Godfryd de Bouillon.

1945 16 lipca w Los Alamos w stanie Nowy Meksyk dokonano pierwszej próby z bombą atomową, nowym ładunkiem wybuchowym o niespotykanej dotąd sile. Zaledwie trzy tygodnie później Stany Zjednoczone zrzuciły bombę atomową na Hiroszimę.

1918 17 lipca w piwnicy domu kupca Ipatiewa w Jekaterinburgu (Swierdłowski) bolszewicy zamordowali rodzi-

nę cara Mikołaja II. Miało to rzekomo zapobiec uwolnieniu jej przez wojska „białych”. Szczątki pomordowanych usiłowano ukryć lub zniszczyć, zostały jednak odnalezione po kilkunastu latach.

1792 18 lipca Tadeusz Kościuszko, stojący na czele polskich oddziałów, stoczył bitwę z Rosjanami pod Dubienką. Musiał wycofać się zagrożony okrążeniem.

1655 19 lipca wojska szwedzkie wkroczyły na teren Rzeczypospolitej, dążąc do opanowania całego basenu Morza Bałtyckiego. Rozpoczął się tzw. potop szwedzki. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem aż do 1660 roku.

1944 20 lipca doszło do nieudanej próby zamachu na Adolfa Hitlera w Wilczym Szańcu koło Kętrzyna. Wyżsi oficerowie armii niemieckiej zawzięli spisek, który miał usunąć wodza III Rzeszy, a następnie przerwać wojnę, przynajmniej na jednym z frontów. Zamach nie powiódł się.

Kuchnia >> Kuracja naleśnikowa antystresowy to wynalazek

Supernaleśniki no

Chcesz sobie poprawić humor? Wszystko dookoła toczy się zbyt szybko? Masz ochotę się wyciszyć? Zrób naleśniki. Na słodko!

Grzegorz Ostrowski
studio@wspolczesna.pl

Antystresowy to wynalazek. Naleśniki na słodko. Bo... cukier w nich – a ten zawsze humor poprawia. Bo ich przygotowanie – wylanie, krążenie, przewracanie – to czynność lekko monotonna, wyciszająca (choć można do niej wprowadzić element ryzyka – podrzucanie). Bo są złociste, chrupkie i wesołe. Bo smakują wybornie w dobrym towarzystwie. Bo to są najlepsze naleśniki. Na słodko!

Robienie naleśników, wymagające uwagi i koncentracji, doskonale wycisza i uspokaja. Wylanie ciasta na patelnię, krążenie nią, przewracanie (a może podrzucanie! - to dla tych, co nie mogą się obejść bez odrobiny ryzyka nawet w kuchni) to czynności mające w sobie coś z mantry. Wystarczy usmażyć kilkanaście naleśników, by stres dnia codziennego odszedł w niebyt. A to przecież to dopiero początek kuracji naleśnikowej. Bo przecież jeszcze sos i nadzienie. A to przecież jeszcze nie koniec. To dopiero początek. Przed nami punkt główny terapii - czyli pałaszowanie!

Naleśniki to rzecz uniwersalna.

Można je tylko cukrem posypać (któż nie pamięta, kiedy dziecięciami będąc nimi się zjadał?), dżemem posmarować i zwinąć w rulonik, sokiem pomarańczowym skropić, bitą śmietaną obłożyć, polać kremem czekoladowym i pałaszować, pałaszować, nie pamiętając o kaloriach (a swoją drogą, ktoś widział na oczy kalorie???, może to tylko wymysł niejadków...). Można też je nadziać jabłkami prażonymi, twarożkiem z wanilią, bakaliami wymieszanymi z orzechami, świeżymi owocami, tudzież inną słodką zawartością. Zaczniemy więc od mieszania.

Czy to będą słynne crepes suzette, czy amerykańskie "pancakes", czy naleśniki - la Gundel, czy cienkie, złociste naleśniki nasze powszednie, zawsze ich przygotowanie zaczyna się od mieszania. A mieszamy razem ze sobą zawsze mąkę, odrobinę tłuszczu, jajka oraz płyn - mleko lub wodę. Naleśniki przygotowanie z użyciem mleka są twardsze i bardziej zwarte. Jeśli zależy Ci na ich delikatności i chrupkości używaj więc tylko wody, lub mieszaj ją z mlekiem pół na pół. Z ciasta naleśnikowego przygotowanego tylko na wodzie wychodzą cieńsze placki.

Do miski przesiej mąkę, dodaj roztrzepane jajka, szczyptę soli (dzięki niej smak będzie bardziej wyrazisty), dolewaj płyn, ubijając ciasto mikserem lub trzepaczką (jeśli użyjesz łyżki lub widelca, w cieście mogą pozostać grudki). Ciasto naleśnikowe powinno mieć gęstość rzadkiej śmietany. Postaraj się, by nie było za rzadkie. Jeśli będzie zbyt gęste, dolej trochę wody i dokładnie wymieszaj. Jeśli zaś wyjdzie za rzadkie, dosyp trochę mąki i zmiksuj ją dłuższą chwilę, by upewnić się, że żadne grudki nie zostały.

Na koniec dodaj rozpuszczone i przestudzone masło lub kilka łyżek oleju i jeszcze raz wymieszaj - dzięki temu zabiegowi naleśniki będą się łatwiej smażyć, a patelni nie trzeba będzie w ogóle smarować tłuszczem.

Dokładnie wymieszane ciasto - gładkie, bez żadnych grudek koniecznie należy odstawić na 20-30 minut, naleśniki będą wtedy dużo delikatniejsze.

Smażenie (z podrzucaniem?)

Naleśniki można w zasadzie usmażyć na każdej nieprzywierającej patelni. Są co prawda specjalne patelnie do smażenia naleśników - z niskim brzegiem, klasyczna, francuska nazywa się "poêle". Podobno na tych patelniach naleśniki ładniej brązowieją. Moim zdaniem taka patelnia nie jest koniecznym wydatkiem (mimo, że nie jest to specjalnie droga inwestycja). Naleśniki udają się na każdej dobrej patelni, jeśli będzie ona odpowiednio rozgrzana.

Mamy więc już ciasto i patelnię na ogniu. Czas więc na nalewanie, smażenie i odwracanie (a może podrzucanie?). Na patelnię dajmy odrobinę tłuszczu - masła (prawdziwego!, żadnej margaryny lub miks) lub oleju (bezwonnego - najlepiej słonecznikowego). Po chwili, kiedy się rozgrzeje, zdejmijmy patelnię z ognia

i nalejmy porcję ciasta - tyle, by pokryło cienką warstwą całą patelnię (trzeba ją lekko pokolysać na boki, by ciasto się na niej równomiernie rozłożyło). Stawiamy patelnię na ogniu i smażymy 20-30 sekund, aż brzegi naleśnika wywiną się do góry (ogień powinien być raczej duży), odwracamy (podrzucamy?) i smażymy z drugiej strony mniej więcej tyle samo czasu, ile z pierwszej. Kiedy jest złociste z obu stron, zdejmujemy, przekładamy na talerz (pomiedzy gotowe naleśniki można włożyć kawałek pergaminu, żeby się nie sklejały). I smażymy następne (jeśli to konieczne, na patelnię wkładamy odrobinę tłuszczu).

Zwykle pierwszy naleśnik nie jest zbyt udany - bo jest gruby i niedosmażony. I nie ma co nam nie rozpaczać, przecież za chwilę usmażymy całe mnóstwo najlepszych naleśników na słodko. Taka uroda tej potrawy.



grzegorz@mniammni.pl
tel: 513 194 192

promocja



W środę, 19 lipca – wyśmienity thriller na DVD

Szósty zmysł

- ▲ niesamowity film o spotkaniach z duchami zmarłych
- ▲ zaskakujący przebieg zdarzeń
- ▲ kto pomoże kilkuletniemu bohaterowi zaakceptować jego nadprzyrodzone zdolności

PŁYTY DO NABYCIA TYLKO Z GAZETĄ WSPÓŁCZESNĄ W CENIE 5,70 zł. CENA GAZETY BEZ PŁYTY - 1,20 zł



słodko

Na łonie natury >> Przyrodnicza pasja ortopedy

Cztery żony
w czterech norkach

**Naleśniki sakiewki nadziewane
prażonymi jabłkami**

**Pysznie wyglądają. Pysznie
smakują.**

czas: 60 minut
trudność: łatwe
liczba porcji: 12 naleśników
koszt: tanie danie

składniki:**ciasto:**

2 szklanki pszennej mąki
3 jajka
0,5 szklanki mleka
0,5 szklanki wody (lub trochę więcej)
1/3 kostki masła (7 dag)
szczypta soli

nadzienie:

4 duże, twarde i najlepiej kwaśne jabłka
4 łyżki cukru
szczypta cynamonu
1 cytryna
cukier puder do posypania
masło do wysmarowania naczynia

sposób przygotowania:

1/3 kostki masła rozpuść w rondelku, odstaw do lekkiego wystudzenia.

Do miski przesiej mękę wymieszaną z solą. Jajka rozrzep z mlekiem. Dodaj do mąki i miksuj, następnie dodawaj stopniowo tyle wody, nie przerywając miksowania, aż ciasto uzyska gładką konsystencję niezbyt gęstej śmietany.

Do masy dodaj rozpuszczone masło, wymieszaj dokładnie i odstaw na 30 minut.

Kiedy ciasto naleśnikowe "odpoczywa" przygotowuj prażone jabłka.

Owoce umyj, osusz i obierz. Pokrój na ćwiartki, usuń gniazda nasiennic i pokrój na cienkie plasterki, spryskaj sokiem z cytryny, by nie ściemniały. Do całkowicie suchej patelni włóż cukier i postaw ją na ogniu. Kiedy się rozpuści i zacznie lekko brązowieć włóż jabłka i energicznie wymieszaj. Smaż na dużym ogniu przez 2 minuty. Dodaj cynamon, wymieszaj i zestaw z ognia.

Rozgrzej patelnię, wrzuc na nią kawałek masła (pół łyżeczki) i wlej porcję ciasta. Krążąc patelnią, rozprowadz je po całej powierzchni.

Smaż około pół minuty, aż brzegi zaczną się wywijać. Odwróć na drugą stronę i smaż na złoty kolor. Przełóż na talerz i przykryj ściereczką na czas smażenia pozostałych naleśników.

W razie potrzeby (jeśli naleśniki zaczynają przywierać) podczas smażenia następnych, na patelnię włóż kawałek masła przed wlaniem kolejnych porcji ciasta.

Usmażone naleśniki przekładaj pergaminem, by się nie posklejały.

Na każdym naleśniku ułóż porcję jabłek, zbierz brzegi, formując "sakiewkę", zwiąż ją kawałkiem papierowego sznurka (do związania można użyć również kawałka skórki pomarańczowej).

Ułóż w naczyniu żaroodpornym, wysmarowanym masłem i wstaw do piekarnika nagrzanego do 180 stopni na 5 minut. Gorące oprósz cukrem pudrem i szczyptą cynamonu.

Smakują wybornie w towarzystwie bitej śmietany.

Z tych egzystencjalnych obserwacji wyciągnąłem prosty wniosek. Ptaki są przodkami człowieka, więc ich zachowania powinny być typowe dla pierwotnych niemodyfikowanych zachowań ludzi.

Paweł Świątkiewicz
studio@wspolczesna.pl

Czekając w zasiadce na okazję do zrobienia dobrego zdjęcia mam dużo czasu na obserwowanie otaczającej mnie przyrody. Czasem jednemu ptakowi poświęcam parę miesięcy. Może nie dzień po dniu, ale prowadzę kronikę jednego jego roku życia. Rok w życiu ptaka to jak dwadzieścia lat życia człowieka, więc jakby w pigułce obserwuję jego zaloty, małżeństwo, gody, narodziny dzieci, ich wychowywanie i dorastanie.

Stwierdziłem cztery typy zachowań u ptaków. Najbardziej nudne życie wiecie kruk. Legendy głoszą i jest to chyba prawdą że kruki łączą się w parę raz na całe życie, a ponoć ich życie trwa tyle, co życie człowieka. Budują wspólnie gniazdo, odbywają gody, wychowują młode, wszystko robią parą, rok po roku przez kilkadziesiąt lat.

Całkowitym przeciwieństwem kruka jest kaczor dzikiej kaczki. Ten jest typowym Casanovą. Ubiera się wiosną w swój najlepszy strój, krzykliwe barwy, by być lepiej zauważalnym i rwie wszystko dookoła. Stara się poderwać jak najwięcej kaczek i nie przejmuje się konsekwencjami. A konsekwencje ponoszą samice, które samodzielnie muszą zbudować gniazdo, złożyć w nim jaja, wysiedzieć i wychować młode. Żadnej pomocy ze strony ojca. A on w tym czasie zmienia strój na szary, codzienny i stara się przeżyć jak najmniejszym kosztem do następnego roku i następnych godów (czyli jakby zakłada papucie i zasiada z pilotem przed telewizorem udając, że go nie ma).

No i pozostały mi dwa ptaki całkowicie odmienne i jednocześnie bardzo podobne do siebie. Są to zimorodek i remiz. Jeden żyje pod ziemią, buduje norki w stromych brzegach rzek i skarpach, czasem na starych zwirowniach. Najczęściej jednak w brzegach rzek, ponieważ pożywia

się złowionymi podczas nurkowania rybami. Remiz natomiast prowadzi zupełnie odmienne życie. W okresie kwitnienia wierzby i topoli buduje z kłaków gniazdo w kształcie grubej wełnianej skarpety zawieszzone na końcu brzozy lub wierzbowej gałązki, przemyślnie, bo wiatr zapewnia kołysanie dzieci i jednocześnie ich bezpieczeństwo. Oba te ptaki są troskliwymi ojcami i mężami, karmią wysiadujące matki i świeżo narodzone dzieci. Nie jest to ich jedyna wspólna cecha. Kolejną jest to, że oba ptaki starają się poderwać jak najwięcej samiczek, podobnie jak kaczor. Różnią się jednak sposobem podrywania. Zimorodek bardziej liczy na swój nieprzemyślany urok osobisty i kolorowy strój, zaś kiedy poderwie samiczkę, buduje jej własny dom (norkę), żeby ją przy sobie zatrzymać, potem dba o nią i o jej i swoje dzieci. Przy takim uroku osobistym i odpowiedzialności trudno dziwić się, że samiczki akceptują sytuację, że nie są jedynymi żonami zimorodka. Nad Nereślą zaprzyjaźniłem się z zimorodkiem, który miał cztery żony w czterech norkach i o wszystkie jednakowo dbał.

Remiz postępuje odwrotnie. Jest szarym, mało efektownym ptakiem, a mimo to ma nie mniejsze powodzenie niż kolorowy zimorodek. Co tak w nim fascynuje samice? Remiz zachowuje się jak biznesmen, liczy głównie na materialistki. Zanim zacznie się rozglądać za samicą, buduje dom, a gdy ten jest gotów, pokazuje jej jego zalety, metraż, lokalizację i inne udogodnienia. Samica ogląda propozycje różnych samczyków, wybiera najlepszą i temu samczycowi oddaje swe względy. Kiedy już zasiądzie na jajeczkach, remiz buduje w pobliżu kolejny dom i znów stara się o względy innej. Tym sposobem, w odróżnieniu od zimorodka, czasem inwestuje, wkłada dużo wysiłku i zostaje z pustym metrażem.

Często zastanawiałem się, który z tych ptaków będzie moim następnym wcieleniem? ▲



Misje >> Jako dziecko marzył o Afryce, okazało się jednak, że pisany mu był

Ksiądz z Krainy Czerwonej



Ksiądz Artur, białostoczanin, udziela chrztu w parafii Santo Pipo w Argentynie

Do Białegostoku przyjechał tylko na tydzień, do Polski na trzy miesiące. W koszulce i spodniach bojówkach, zawsze z laptopem i telefonem komórkowym, który dzwoni co kilka minut, w najmniejszym nawet stopniu nie przypomina tego, kim jest. To ksiądz Artur, misjonarz.

Anna Mierzyńska
amierzyńska@wspolczesna.pl

Kiedy Artur rozpoczynał naukę w seminarium, nawet nie przypuszczał, że będzie pełnił posługę kapłańską w tak niezwykłym miejscu. Dopiero rok po święceniach kapłańskich, po spotkaniu z biskupem z Brazylii, który potrzebował księży do pomocy, wpadł na ten niesamowity pomysł. Wcześniej jako dziecko myślał jedynie o wyjeździe do Afryki. Okazało się jednak, że pisany był mu zupełnie inny kontynent.

– Chciałem pojechać jako ksiądz do Brazylii, w dorzecze Amazonki, na tamtejszą misję. Brazylijski biskup opowiadał, że są miejsca w jego diecezji, gdzie mszę świętą odprawia się tylko raz w roku. Tak mało jest tam kapłanów! Złożyłem więc podanie, ale ksiądz arcybiskup odmówił, twierdząc, że jestem jeszcze za młody na takie wyjazdy – opowiada ksiądz Artur. To go jednak nie zniechęciło. Pracował w różnych białostockich parafiach i planował wyjazd na kolejną misję. Namówił nawet dwóch innych młodych księży. Po kilku latach we trójkę złożyli pisma w tej sprawie do arcybiskupa białostockiego i... udało się! Przez rok w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie uczyli się języka hiszpańskiego. To, że dzisiaj ksiądz Artur pali, jest efektem tamtego roku.

– Język nie szedł mi najlepiej – przyznaje, zapalając papierosa. – Denerwowałem się...

W końcu długo oczekiwany wyjazd doszedł do skutku. Cała trójka trafiła do Ameryki Południowej, do prowincji Misiones. Tę część Argentyny, która wcinęła się między terytoria Brazylii i Paragwaju,

tubylcy nazywają Tierra Colorada – Krainą Czerwonej Ziemi. Niemal całą prowincję pokrywa selwa – subtropikalna dżungla wyrastająca z rdzawo-czerwonej gleby. Misiones kolonizowali jezuici już na początku XVII wieku. Założyli wtedy blisko 30 osiedli misyjnych, ale w 1767 r. na rozkaz króla Karola III musieli je opuścić. Dziś ruiny ich misji są jedną z atrakcji turystycznych tego regionu. Jedną, ale nie największą. Bo ludzi przyciągają do Misiones wodospady.

– Oglądała pani film „Misja” z Robertem de Niro? – pyta ks. Artur. Kiwam głową, bo kto go nie oglądał. – Kręcili go właśnie tam, w Argentynie, w naszej prowincji, przy wodospadach Iguacu – opowiada i pokazuje zdjęcia. Widok jest niesamowity. Ogromna rzeka dociera w tym miejscu do bardzo stromego uskoku. Wodospadów jest aż 270, z tego 19 dużych. Największy nazwano „Diabłą gardzielą” – woda spada tu z wysokości 80 metrów. To właśnie w jego sąsiedztwie odbywa się wspinaczka w pierwszej scenie „Misji”, to w jego czołuch spadają łodzie hiszpańskich misjonarzy, którzy uciekają przed ścigającymi ich Portugalczykami.

Najważniejszy jest odpust

Rzeczywistość wygląda jednak dużo spokojniej. Wodospady okupowane są przez turystów z całego świata, a kilkadziesiąt kilometrów dalej życie biegnie swoim rytmem. W Santo Pipo ks. Artur mieszka już 3,5 roku. Wie, że w niedzielę wczesnym popołudniem na boisku za kościołem parafialnym odbędzie się mecz piłki nożnej (najbardziej rozpowszechnionej rozrywki Argentczyków), że skończy

się godzinę przed mszą świętą i że żaden z graczy na mszę nie przyjdzie.

– Zawsze ich zapraszam. I zawsze odpowiadają: jutro, czyli maniana, czyli nigdy – mówi. – do kościoła Argentczycy przychodzą wtedy, czują nad sobą opiekę duszpasterską na co dzień, a nie tylko w niedzielę. W innej sytuacji pojawiałby się tylko raz w roku, na odpuscie.

Odpusty są najważniejszymi wydarzeniami w życiu lokalnych społeczności. Ks. Artur ma pod opieką jeden kościół i siedem kaplic, w każdej świątyni w roku odbywa się odpust.

– A więc w zasadzie przez cały rok, pomijając wakacje (czyli styczeń i luty) mamy święto. W kościele czy kaplicy zawsze zjawiają się tłumy.

Na początku jest msza święta, a potem oczywiście mecz piłki nożnej. Bez niego w Argentynie odbędzie się chyba żadna uroczystość. Później dzenie: na grillach pieką się smaczne kawałki mięsa, do tego smażone pierożki ze smaczkowym farszem. Wszyscy cieszą się, bawią i... całują!

– Do tego całowania nie mogą się przyzwyczaić wzdycha ks. Artur. – Oni całują się na przywitanie i na pożegnanie, na początku mszy i na końcu. Je kogoś widzę czwarty raz w ciągu jednego dnia, za każdym razem muszę go ucałować – dwa razy w dwa policzki. I dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn.

Trudno się przyzwyczaić...

Ksiądz nie może się także przyzwyczaić do drugiego argentyńskiego zwyczaju: picia napoju yerb mate (rodzaj herbaty). Podanie go przez gospodarza gościom i wspólne picie yerby z jednego naczynia

kontynent

Włonej Ziemi

Chodziłem po rozżarzonych węglach. Powiedziałem: najpierw pasterz, potem jego owieczki, i przeszedłem. Nawet dwa razy! Nic mi się nie stało.

nia to wyraz gościnności. – Najpierw miałem obiekty natury higienicznej: wszyscy korzystali z tego samego naczynia. Ale nie wypadało odmówić. A smak napoju? Cóż, do dziś go nie polubiłem.

Tuż przed wyjazdem na wakacje do Polski ks. Artur miał odpust w swoim kościele parafialnym, w wigilię św. Jana.

– Jak zawsze była msza, potem mecz i jedzenie. No i mamy też zwyczaj chodzenia po rozżarzonych węglach....

Ten zwyczaj badają naukowcy, którzy do dziś nie potrafili ustalić, jak można chodzić po żarzących się kawałkach drewna i nie poparzyć się. Ks. Artur opowiada o tym jednak zupełnie bez emocji, jakby nie uczestniczył w jednym z najbardziej zaskakujących zwyczajów na świecie.

– Już pierwszego roku przeszedłem po węglach, nawet dwa razy, bo po pierwszym przejściu powiedzieli mi, że szedłem za szybko – wspomina. – Jak to zrobić? Powiedziałem: najpierw pasterz, potem jego owieczki, i wszedłem na rozżarzone węgle. Najważniejsze to mieć suche stopy. Kiedy idziemy po węglach, stopy pocą się, pot paruje, a powstająca wówczas para wodna jest najlepszym izolatorem. To dlatego nie ma oparzeń – wyjaśnia. – Choć przyznaję, zdarzają się przypadki, gdy ludzie po takiej uroczystości nie są w stanie chodzić przez długie tygodnie.

Bóg nie jest Brazylijczykiem?

Gdyby nie odpusty, wielu wiernych z parafii w Santo Pipo nigdy nie zajrzałoby do kościoła. Bo choć aż 98 proc. Argentyńczyków to katolicy, co tydzień na msze chodzi tylko pięć procent. Rzadko biorą też w kościele śluby, wołać żyć w wolnych związkach. Bardzo często można tu spotkać kobiety z gromadą dzieci, z których każde ma innego ojca.

Nikogo to nie drażni, wszyscy są do takich sytuacji przyzwyczajeni.

– W argentyńskim katolicyzmie bardzo ważne jest także dawanie obietnic Panu Bogu. Zdaniem Argentyńczyków, niedotrzymanie takiej obietnicy to największy ze wszystkich grzechów! A ten, kto obietnicę wypełni, od razu staje się bardzo dobrym katolikiem. Reszta grzechów po prostu nie ma wtedy znaczenia – opowiada ks. Artur. – Wierni z mojej parafii nie potrafią się także spowiadać, być może dlatego, że wcześniej rzadko mieli dostęp do księdza. Efekt jest taki, że teraz nie tyle spowiadają się, co opowiadają o swoim życiu, a na koniec stwierdzają, że nie mają żadnych grzechów. Cóż, trzeba zrozumieć ich mentalność, co jest dużo trudniejsze niż nauczanie się ich języka. We wszystkich krajach południowej Ameryki najważniejsza jest piłka nożna, potem polityka, potem długo, długo nic, aż wreszcie Pan Bóg. Gdy np. Brazylijczycy przegrywają mecz, w gazetach pojawiają się artykuły zatytułowane: Bóg chyba nie jest Brazylijczykiem. I to wcale nie są żarty.

Wilgoć wchodzi w kości

Życie w tak egzotycznym miejscu oznacza zmianę mentalności, ale też zmianę warunków życia. Dla księdza Artura nie letnie upały okazały się najtrudniejsze, tylko wysoka wilgotność powietrza, która zawsze wynosi 80-90 proc.

– Najgorzej jest w zimowe noce, gdy temperatura spada nawet do zera stopni, a wilgotność wciąż jest bardzo wysoka. Wtedy wszechogarniająca wilgoć wchodzi w kolana, w kości. Jest okropnie zimno! Trzeba wysuszyć pościel farelką, żeby przynajmniej położyć się do suchego łóżka. Bo rano człowiek i tak budzi się mokry.

W domach najczęściej nie ma ogrzewania, a jeśli jest, to jedynie kominek lub własnoręcznie sklecony piec. Ubodzy Argentyńczycy mieszkający na wsi ogrzewają się drewnem palonym w piecach z... kartonów.

– Sam się dziwię, że one działają, ale widziałem to na własne oczy – śmieje się ks. Artur.

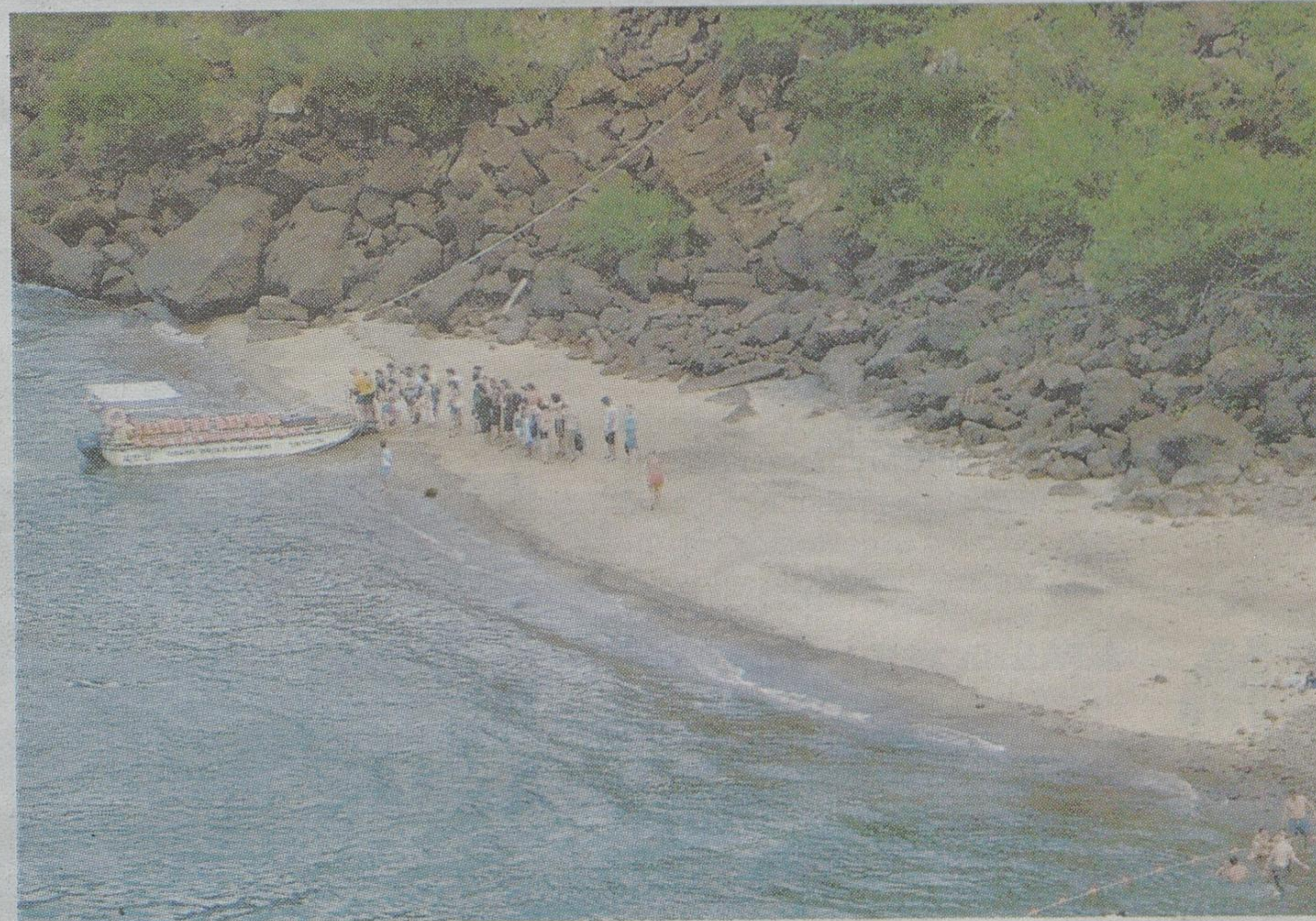
Można zostać, można wrócić

Młody duszpasterz mieszka w Misiones już 3,5 roku. Przed nim kolejne lata, bo jego kontrakt opiewa na sześć lat. Co potem? Nad tym Artur jeszcze się nie zastanawiał. Może powędruje w inne rejony Ameryki Południowej, może w końcu uda mu się dotrzeć nad Amazonkę i tam służyć ludziom?

– Jeśli będzie dobrze, kontrakt można oczywiście przedłużyć. A można też wrócić do diecezji. Bo ja cały czas jestem księdzem Archidiecezji Białostockiej. Wypożyczili mnie tylko do Argentyny. ▲



Film „Misja” kręcono przy wodospadach Iguazu (na zdj. powyżej), ale i na plaży (poniżej), odwiedzanej dziś zarówno przez turystów, jak i samych Argentyńczyków. Kościołów katolickich (obok) jest w Argentynie sporo – 98 proc. tego społeczeństwa deklaruje, że wyznaje katolicyzm.

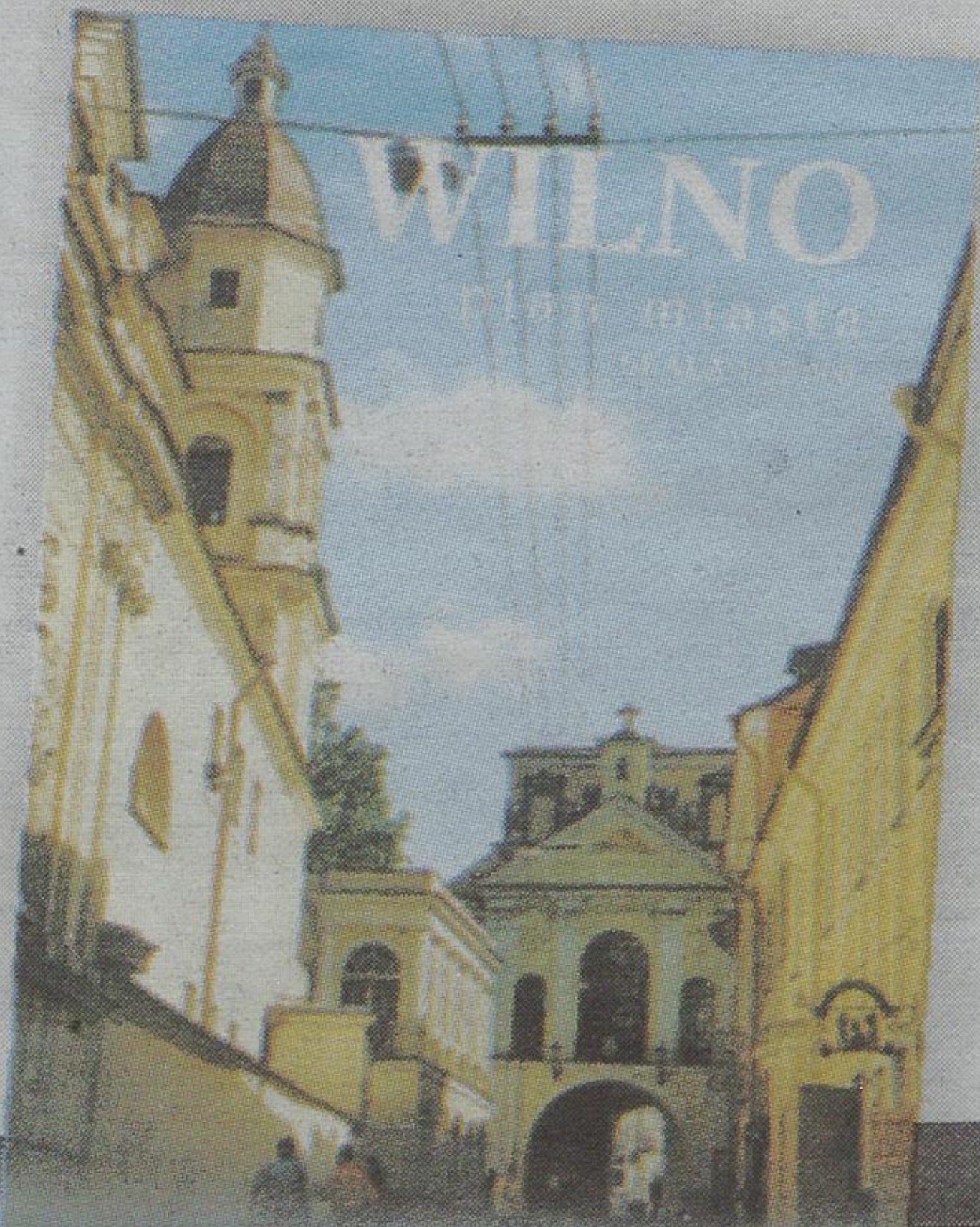


Poznaj Europę z Gazetą Współczesną!

JUŻ 19 LIPCA WILNO
kolejna mapa
z cyklu Stolice Europy

▲ Praktyczna, szczegółowa,
niezbędna w podróży

Mapa dostępna z Gazetą Współczesną za jedyne 2,50 zł. Dla Prenumeratorów za 1 zł.



Horoskop



▲ WODNIK 21 I - 19 II

Unikaj niepotrzebnych zatargów w pracy. Jeśli chcesz komuś zwrócić uwagę, to zrób to grzecznie. Inaczej atmosfera się zepsuje i nie będzie końca pretensjom.



▲ RYBY 20 II - 20 III

Bądź uczciwy i otwarty. Unikaj krętych dróg, gry pozorów, wszelkich dwuznaczności. W sytuacjach konfliktowych dąż do kompromisu, ale niech to będzie mądry kompromis.



▲ BARAN 21 III - 20 IV

Trochę ostatnio w twoim życiu się zdarzyło, a ty nie wiesz, co z tym fanatem zrobić. Przeanalizuj wszystko na spokojnie i postaraj się wyciągnąć wnioski.



▲ BYK 21 IV - 21 V

Nie wprowadzaj zasadniczych zmian w Twoich finansach i zawodowych działaniach. Przemysł raczej sytuację, zastanów się nad nowymi źródłami dochodu.



▲ BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Powinieneś dodać gazu. Okoliczności będą pracować na Twoją korzyść. Może np. pod nieobecność kolegów albo z powodu braku konkurencji pokażesz, na co Cię stać.



▲ RAK 23 VI - 22 VII

Uważaj, bo możesz zostać bohaterem skandalu w pracy. Wstrzymaj się z podpisywaniem umów, każdy papierek przestudiuj dokładnie i jak ognia unikaj „interesów stulecia”. Jesteś narażony na oszustwa.



▲ LEW 23 VII - 23 VIII

Zarówno ty, jak i twoi koledzy z pracy odczuwacie jakiś niepokój. Sytuacja może wymusić na Tobie pewne decyzje i posunięcia, z których będziesz zadowolony, ale powiesz sobie „trudno - siła wyższa”.



▲ PANNA 24 VII - 23 IX

Niewykluczone poważniejsze powody do zdenerwowania. W pracy koniecznie podpisz umowę i nie wierz w żadne ustne obietnice przyszłych pracodawców, bo możesz paść ofiarą.



▲ WAGA 24 IX - 23 X

Spodziewaj się powodzenia w sprawach zawodowych i finansowych. Znakomity okres przed sobą mają Wagi wybierające się w podróże służbowe lub rozpoczynające staże naukowe.



▲ SKORPION 24 X - 22 XI

Stara zasada mówi, że nie należy łączyć obowiązków i przyjemności, bo może dojść do niepotrzebnych waśni. Lepiej jest więc oddzielić sferę zawodową od sfery prywatnej.



▲ STRZELEC 23 XI - 22 XII

Sprawy zawodowe będą trochę kuleć. Jesteś teraz mniej mobilny, łatwo też popadasz w konflikty ze współpracownikami i zwierzchnikami.



▲ KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Trzymaj się utartych ścieżek, nie wprowadzaj innowacji, nie rozpoczynaj żadnych ryzykownych inwestycji. Uważnie patrz na poczynania współpracowników.

Uwaga! Mamy coś specjalnie dla pań! Latino solo - latynoamerykańskie tańce w formie aerobiku. Anielsko słodkie i diabelsko pikantne. Teraz najmodniejsze.

Szkoły tańca >> Połączenie aerobiku i tańców latynoamerykańskich

Latino? Tylko

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

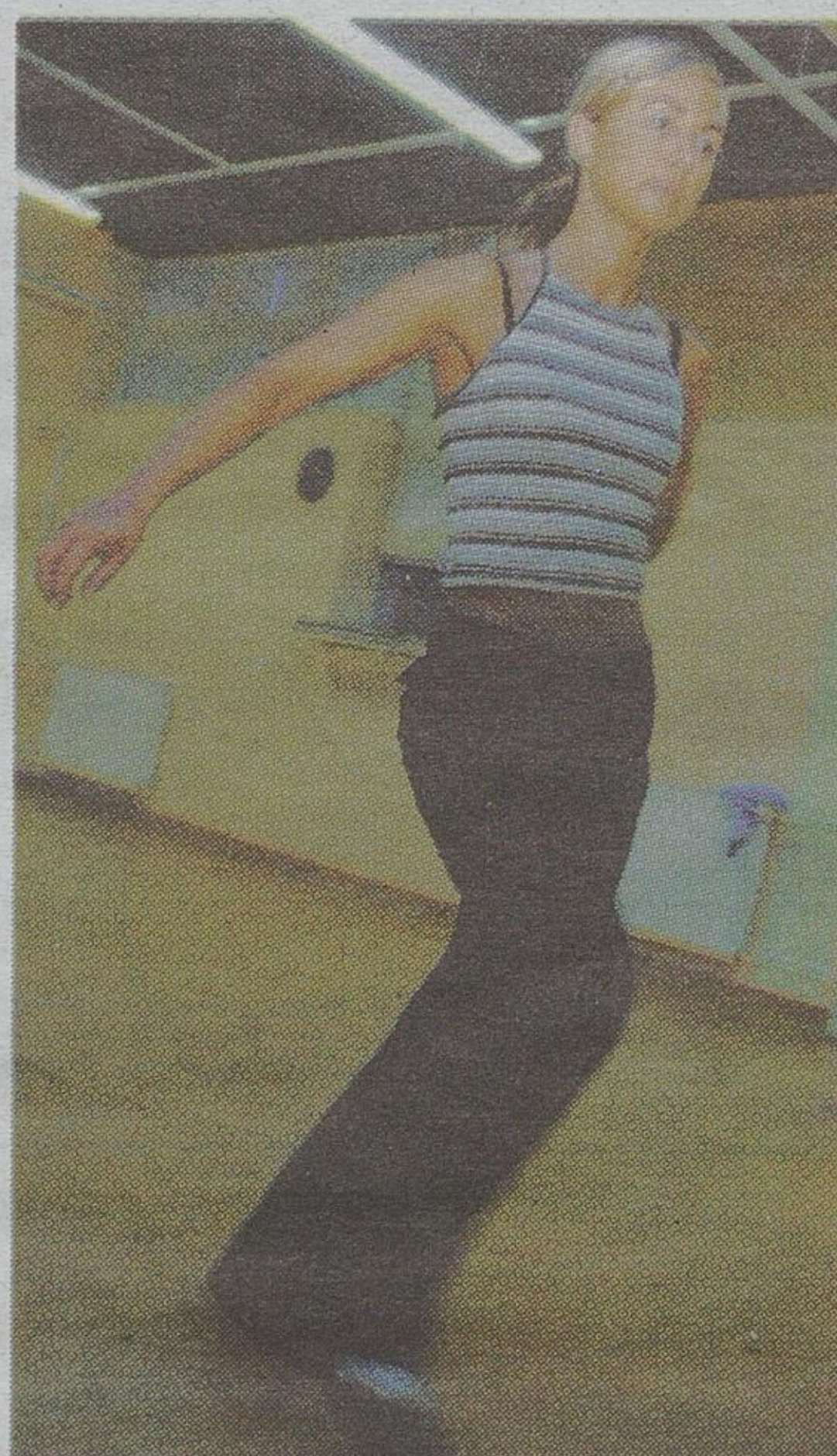
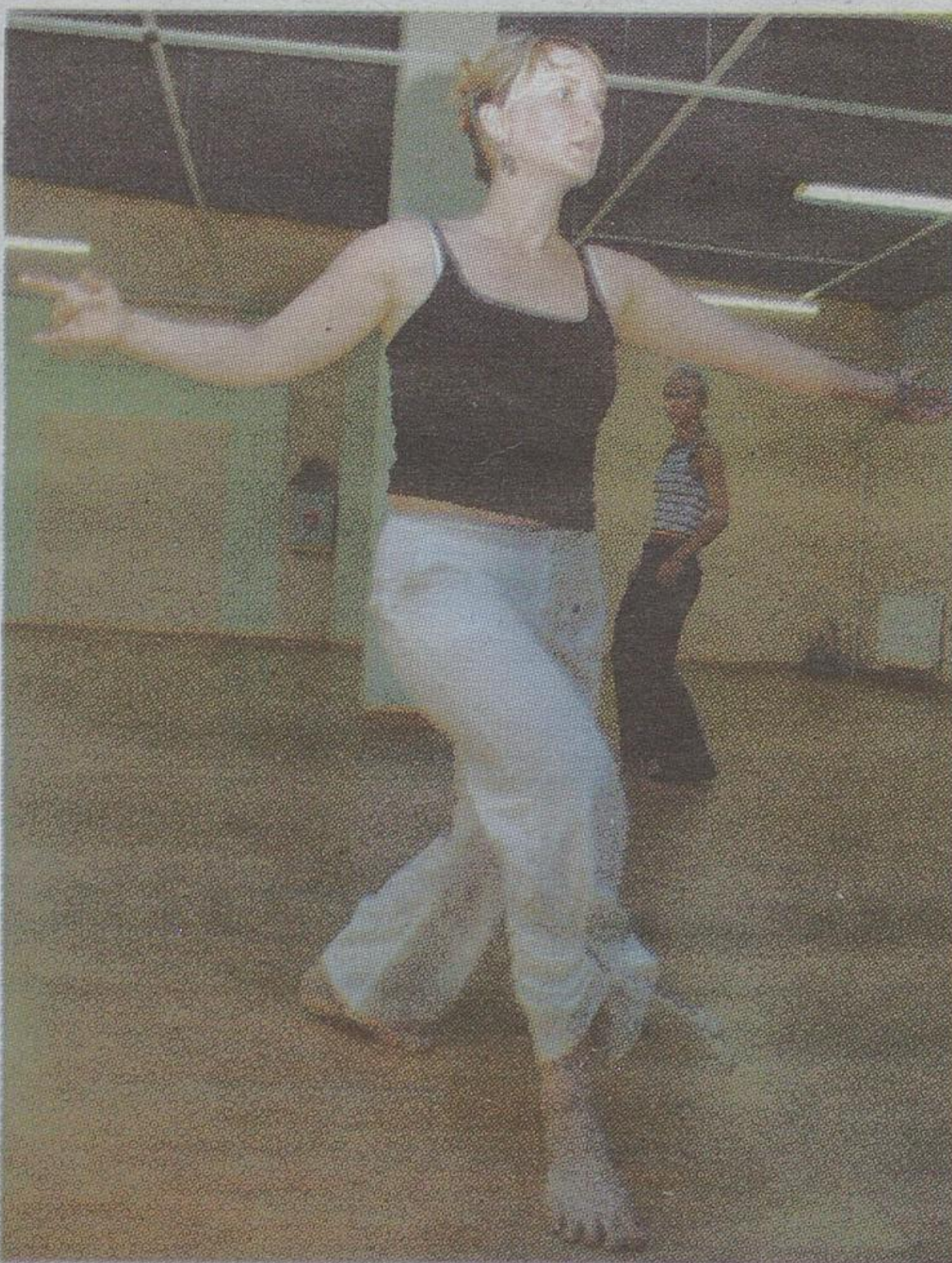
Pierwsze dni wyglądają trochę niepoornie: panie myślą kroki, są spięte i sztywne, wstydzą się swojego ciała, nie najlepiej w nim się czują. Nie wiadomo kiedy nabierają pewności siebie, kocie ruchy przychodzą im z łatwością, przeistaczają się w prawdziwe karaibskie motyle.

Wraz z popularnością telewizyjnego programu „Taniec z gwiazdami”, rośnie też zainteresowanie kursami tańca. Tańczyć chce już każdy Polak. Ale w tym ogólnym pędzie do poruszania się w rytm muzyki można wyodrębnić jeszcze jeden nowy trend. To „latino solo”, absolutny hit ostatnich miesięcy, także na Podlasiu. Latynoski aerobik wdarł się na szczyt przebojem. Z dwóch powodów. Pierwszy to miłość wiecznie skrępowanych Polaków do żywiołowej kultury Południa, podsycany rosnącą popularnością gwiazd tego gatunku muzyki. Drugi - to pragmatyzm Polek. Wychodzą z siebie, aby wyciągnąć mężów na parkiet, ale ci jakoś wolą wędkowanie. Tak? A niech sobie robią, co chcą! My poradzimy sobie same, także na parkiecie!

Lepsze niż dieta

Przychodzą do nas mężatki i mówią, że z męża nie da się zrobić na siłę tancerza. Opiera się! Mamy więc coś tylko dla pań - to właśnie latino solo - mówi Halszka Pawilcz.

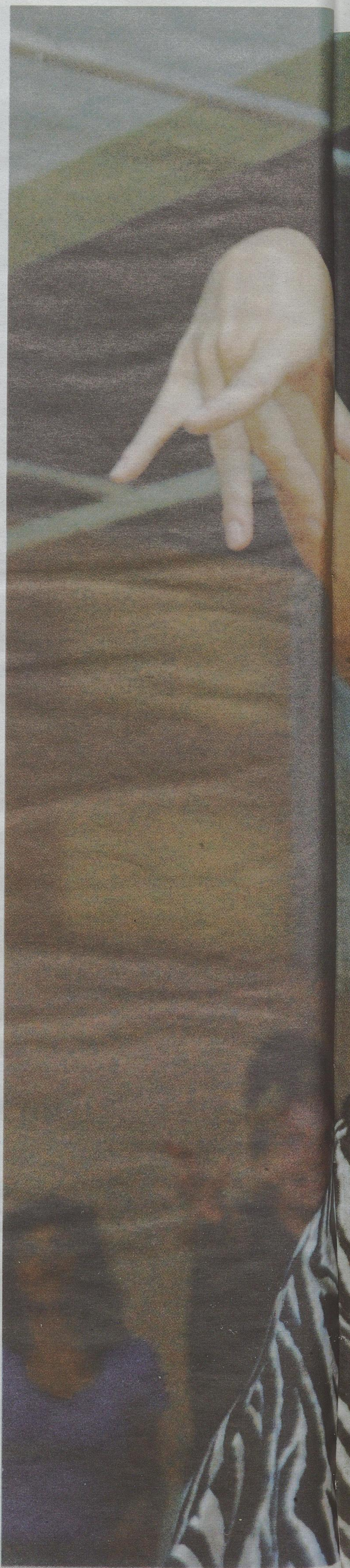
Wspólnie z partnerem z parkietu otworzyła w maju „Fabrykę Tańca” przy ulicy Marcukowskiej w Białymstoku. Halszka i Tomasz Kaczyński są wielokrotnymi mistrzami okręgu w tańcach standardowych i latynoamerykańskich. Halszka ma na koncie uczestnictwo w ćwierćfinale mistrzostw Europy. Ich Fabryka pachnie nowością, wnętrza są przytulne i kolorowe. Za to zajęcia... wyciskają siódme poty. Jeśli ktoś myśli, że się na nich nie przepracuje, grubo się myli! W ciągu dwóch miesięcy zajęć latino solo można schudnąć nawet 12 kilogramów.



Szkoła uwodzenia

Najlepiej zapisać się na początku miesiąca, wtedy nie będziemy odstawać od grupy i stresować się, że mylimy kroki. Bo na początku panie uczą się podstawowych kroków samby, cha-cha, rumbi, salsy i jive'a. Potem stopniowo dochodzi do tego muzyka (klasyczna, wykonywana przez orkiestrę, ale też przez gwiazdy, np. Jennifer Lopez, bo przy znajomej piosence łatwiej się wyluzować) i coraz bardziej skomplikowane układy. Każdemu ruchowi trzeba poświęcić maksimum uwagi, bo instruktorka wytyka niedociągnięcia. W ciepły, zabawny sposób prowadzi tancerki-salseros:

– Ja tej ręki nie wymyśliłam, to z życia wzięte! Nie machamy nią od niechcenia, tylko wystawiamy do pocałunku - tłumaczy zalotny ruch w salsie.



amerykańskich święci triumfy popularności

SOLO!



Nie machamy ręką od niechętnia, tylko wyciągamy ją do pocałunku! – instruktorka do salseros.

Smaczny ten sosik

Salsa jest niewątpliwie ulubionym tańcem pań. W Polsce jak grzyby po deszczu wyrastają szkoły salsa, jest nawet karnawał salsa we Wrocławiu. Po hiszpańsku oznacza sos lub smak, czy styl. Narodziła się w latach 1940-1970 z fuzji rytmów afrokubańskich i karaibskich, pod dużym wpływem jazzu. Rozwijała się przede wszystkim na Kubie, „miesząc” z rumbą. Do muzyki w tempie 4/4, jako jedna z nielicznych tańców towarzyskich, salsa tańczona jest prawie w miejscu. Ale te ruchy bioder i niskie ugięcie kolan... Do tego porywająca muzyka gwiazd tego gatunku: Tito Puente czy Mambo Kings... Salsa... „Uzależnia od tańczenia i dźwięków clave. Bezkompromisowo walczy z nudą, skutecznie poprawia nastrój. Ma anielski uśmiech i diabelską moc. Należy do gatunku uwodzicieli, rozbudza zmysły i poczucie humoru. Ma nieokiełznany temperament i bezdyskusyjną siłę perswazji. Pochodzi z Ameryki Łacińskiej, ale przetrwała w każdej strefie klimatycznej” – piszą o niej zakochani bez pamięci internauci.

Piękna nawet przy zmywaniu

Kasia Zakrzewska salsę tańczy bezbłędnie, całą sobą. Dwa razy w tygodniu na zajęcia do Białego-stoku przyjeżdża z Łap.

– Taniec to zawsze było moje niespełnione marzenie. Wcześniej nie było możliwe do zrealizowania,



nia, bo szkół tańca było jak na lekarstwo – mówi Kasia. – Dziś mogę się wyżyć. Marzę o tańcu z partnerem, ale na razie sama doskonale swój warsztat.

– To bardzo fajne, ogólnorozwojowe zajęcia – dodaje Halszka Pawilcz. – Zwracamy na nich uwagę na sylwetkę, grację w ruchach. Po takim kursie panie nawet przy zmywaniu naczyń pamiętają o wciągnięciu brzucha. To procentuje!

– Aerobik jest znany w Polsce już od kilkunastu lat, ma prawo się znudzić. A latino solo to nowość, smaczek. Chodzi w nim o kobiecość. Każda kobieta ma to w środku, ale nie każda jest w stanie wydobyć. Latino solo w tym pomaga – Tomek Kaczyński chyba najcelniej ujmując istotę latino solo.

W „Fabryce Tańca” jeszcze zdążymy na letnią promocję – za miesiąc zająć po godzinie, dwa razy w tygodniu, zapłacimy 60 złotych. Warto też pytać o latino solo we wszystkich innych szkołach tańca. ▲

kącik samotnych serc

Kochani!

Zastanawiam się, co u Was tak naprawdę słyhać. Owszem, zasypujecie nas listami, z których przebiega tęsknota za prawdziwą miłością, bliskością, szczęściem we dwoje. Dzięki kącikowi znajdujecie to wszystko. Bardzo chciałabym usłyszeć Wasze opowieści o poszukiwaniu tej jedynej osoby, a przede wszystkim o tym, jak ją odnaleźliście. Piszcie, proszę, na redakcyjny „kącikowy” adres, pochwalcie się, jak może wyglądać spełnione marzenie. Pokażcie naszym – samotnym jeszcze – Czytelnikom, że dzięki naszej rubryce znaleźliście swoją drugą połówkę pomarańczy.

Sara

WIESŁAW, LAT 47:

Jestem szczupłym kawalerem bez nałogów, niepalącym, katolikiem. Mam 170 cm wzrostu. Nie szukam królowej z bajki, lecz prawdziwej przyjaciółki, uczciwej, odpowiedzialnej, z poczuciem humoru, niepalącej. Najchętniej poznałbym w miarę szczupłą pannę, ale nie jest to warunek. Odpowiem na każdy poważny list. Nie zwlekaj!

89225

SAMOTNY KAWALER, RENCISTA PO 60-TCE:

Jestem człowiekiem o dobrym sercu, uczciwym, spokojnym, opiekuńczym. Lubię prace domowe i wykonuję je sam. Doceniam rolę kobiet. Jestem niezależny, mieszkam sam, mam mieszkanie i samochód. Poznam Panią w stosownym wieku. Jeśli jesteś samotna i pragniesz szczęścia we dwoje, to napisz. Odpowiem na każdy poważny list.

89226

ROMANTYK, 30 LAT:

Jestem uczciwym, tolerancyjnym, miłym oraz przystojnym chłopakiem średniego wzrostu. Pracuję, do pełni szczęścia brakuje mi tylko dziewczyny o dobrym sercu, charakterze i duszy pełnej optymizmu. Nie chcę już tylko żyć dla siebie, bo tak ciężko budzić się rano, nie mogąc przytulić kogoś kochanego. Czekam na dziewczynę, która ożłoci moją codzienność i pomoże uwierzyć, że życie jest piękne, jeśli ma się przy sobie tę wyjątkową osobę... Odpisz na szczerą listę z Suwałk i okolic.

89227

RYBKA:

Ciepła, wesola, o łagodnym usposobieniu, katoliczka. Mam 27 lat, 171 cm wzrostu, niebieskie oczy. Bez nałogów. Lubię sport, książki, interesuję się psychologią. Uwielbiam przyrodę, spacerować. Jestem niezależna finansowo, poszukuję bratniej duszy na dobre i na złe. Jestem stała w uczuciach, cenię szczerść i odpowiedzialność. Poznam pana w wieku 27-35 lat, który jest opiekuńczy i zaradny, uczciwy, poważnie myślący o życiu. Nie szukam przygód, lecz prawdziwego związku, opartego na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Dajmy szansę losowi. Odpisz na każdy poważny list, telefon przyspieszy kontakt.

89228

MARS, LAT 37

Jestem wysokim blondynem. Mam średnie wykształcenie, mieszkam i pracuję na wsi. Chciałbym poznać rozsądną i zdecydowaną na stały związek dziewczynę, której nie przeraża perspektywa zamieszkania na wsi. Możesz być samotną mamą, bardzo lubię dzieci. Czekam na odpowiedź.

89229

WDOWA Z MAZUR, 63 LATA:

O dobrym sercu, wyrozumiała, spokojna, tolerancyjna, czuła, z poczuciem humoru. Niezależna, z mieszkaniem i emeryturą, średniego wzrostu, „przy kości”, w miarę niebrzydka. Poznam pana o podobnych cechach charakteru, w miarę przystojnego, opiekuńczego, spokojnego. Może palić, ale nałóg alkoholowy wykluczony. Napisz, nie czekaj, bo czas ucieka.

89230

SAMOTNY, 25 LAT:

Mam 25 lat, 175 cm wzrostu, jestem uczciwym, kulturalnym, przyjacielskim, bez nałogów, o czułym sercu katolikiem. Cenię takie wartości, jak miłość, przyjaźń, wierność, zaufanie. Słoty, szczupły, niebieskie oczy i gorące serce. Moim celem jest stały związek. Poznam dziewczynę w wieku 20-28 lat, z Suwałk lub okolicy, by cieszyć się razem pięknem miłości każdego dnia. Odpisz, czekam.

89231

promocja

**Gazeta Współczesna
w prenumeracie
tylko 1 zł za egzemplarz!**

Wyłącznie
dla prenumeratorów
wspaniała kolekcja
12 książek
„Kuchnie świata”

- ▲ poznaj oryginalne smaki potraw z różnych kontynentów
- ▲ zaprenumeruj Współczesną i zbierz całą kolekcję



**Już
w sierpniu
I z serii
„Kuchnia
francuska”**



Prenumeratę na sierpień można zamówić u listonosza, w urzędzie pocztowym lub oddziale „Ruch” do 20 lipca.

Świat >> Trudno uwierzyć w istnienie kosmitów i w to, że porywają oni ludzi

Porwani przez UFO

Takie ponure wypadki miały już miejsce w zamierzchłych czasach, o czym mogą świadczyć legendy na temat porwań przez „diabła”. Początkowo w ich realność nie chcieli uwierzyć nawet osoby badające zjawisko UFO. Zeznania uprowadzonych oraz świadków tych zajęć przyniosły jednak niepodważalne dowody. Dodatkowo od kilku lat ufolodzy na całym świecie alarmują o rosnącej liczbie porwań ludzi przez „obcych”.



Obcy – rekonstrukcja wyglądu na podstawie opisu Lindy Cortily.

Mirek Blach
studio@wspolczesna.pl

Najsłynniejsze uprowadzenie Polaka przez UFO miało miejsce wiosną 1978 roku w małej wsi Emilcin niedaleko Lublina. O porwaniu rolnika Jana Wolskiego było wtedy głośno, a przedstawiając je obrazkową historyjkę zamieszczono nawet w komiksowym magazynie „Relax”. „To w 100% autentyczny i wiarygodny przypadek potwierdzający, że Ziemię odwiedzają przybysze z obcych planet” zapewniał mnie pan ufolodg Zbigniew Blania-Bolnar. Skłoniło mnie to do odwiedzenia Emilcina w połowie lat 90-tych.

Kosmici na furmance

Niestety pan Jan Wolski zmarł w 1990 roku i mogłem porozmawiać tylko z jego synami oraz świadkami, którzy widzieli pojazd obcej cywilizacji. Mający w 1978 roku 6 lat Adaś Popiołek powiedział mi, że nigdy by nie uwierzył w relację swego sąsiada, gdyby sam nie widział pojazdu obcych, który po całym zajściu pomału przeleciał tuż nad stodołą jego rodziców. Dodajmy, że uprowadzenie rolnika miało miejsce na polanie w lesku oddalonym od wsi zaledwie o kilkaset metrów. Tamtego dnia wracał drogą przez nią biegnącą Jan Wolski z sąsiedniej wsi, gdzie był ze swoją kłaczą „u ogiera”. Wtedy to, jak opowiadał, dwóch obcych dosiadło się na jego wolno jadącą furę. Ubrani byli w kombinezony, jednak dopiero

po chwili rolnik zorientował się, że coś jest nie tak. „Strasznie chude były te ludzie” relacjonował potem Jan Wolski. Jeden z przybyszów z kosmosu ręką wskazał na brzeg polany, gdzie obok brzołek kilka metrów nad ziemią bezszelestnie unosił się dziwny pojazd. Rolnik myśląc, że to prośba o podwiezienie podjechał furą pod wskazane miejsce. Wtedy trochę podobni z wyglądu do płazów przybysze zabrali rolnika na pokład swego statku. „Potworaki”, bo tak ich nazywał Wolski, najbardziej zainteresowały się jego skórzanym paskiem od spodni, którego działanie badały przez parę minut. Potem obcy poczęstowali go jedzeniem, które „miało kształt marchewki, ale było kruche, bo łatwo odłamywało się jego kawałki”. Na koniec przybysze gestami rąk wskazującymi wyjście pożegnali rolnika, a kiedy ten opuścił statek UFO odlecieli. „Oceniając wiarygodność zdarzenia w Emilcinie warto pamiętać, że miało ono miejsce w 1978 roku. W czasie tym nikt w Polsce, a tym bardziej na takim odludziu nie miał zielonego pojęcia o czymś takim jak UFO, a to oznacza, że całej tej historii nie mógł zmyślić” wyjaśniał mi ufolodg Michał Zawadzki z Warszawy.

Niebieski grom

Ranikiem 5 listopada 1975 roku 7 amerykańskich drwali wyruszyło jeepem do pracy w lesie. „Kiedy ujrzałem ten wielki pojazd unoszący się nad polaną, ruszyłem w jego stronę. Reszta została z tyłu krzycząc, żebym uciekał. Statek miał bardzo gładką, metaliczną powłokę. Drzewa odbijały się

„Są niscy. Mają wyraziste, czarne oczy. Podnoszą mnie i niosą do salonu pod okno, za którym świeci błękitno-białe światło” ujawniła Linda.

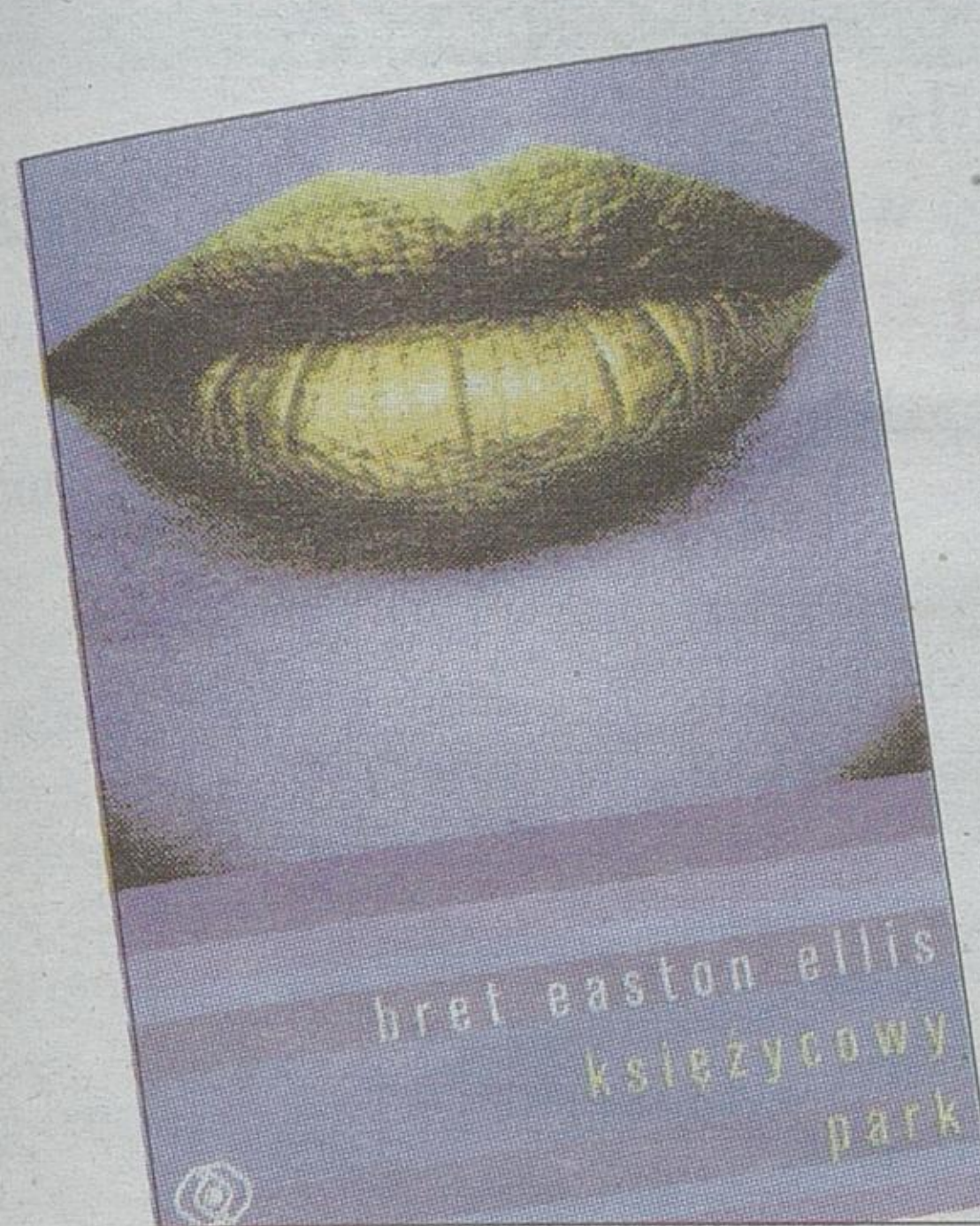
w nim jak w lustrze. Kiedy byłem już blisko, usłyszałem wysoki, pulsujący dźwięk. Pojazd zaczął się obracać wokół własnej osi, a ja postanowiłem uciekać. Wtedy, poczułem tępe uderzenie. Promień uderzył we mnie na wysokości klatki piersiowej. Uderzenie było tak silne, że rzuciło mną o ziemię” wspominał Travis Walton. Jego przerażeni kompani rzucili się do auta, którym w popłochu uciekli. Pojechali na policję, gdzie złożyli doniesienie o porwaniu. Policjanci nie dali wiary ich zeznaniom sądząc raczej, że ci ostatni zabili Travisa a swą zbrodnię postanowili zatuzszować kosmiczną bajeczką. Prawdomówność drwali potwierdził jednak sam Travis, który odnalazł się po 5 dniach. „Leżałem na twardej powierzchni, a kiedy odzyskałem świadomość i odważyłem się otworzyć oczy, ujrzałem 3 dziwne postacie. Wtedy właśnie zdałem sobie sprawę, że jestem we wnętrzu statku” opisuje Travis w swej książce „Fire in the sky”. Powrót na ziemię również nie należał do przyjemnych. „Chwycili mnie za ręce i nogi, siłą położyli na stole, a jeden z nich przytknął mi do twarzy maskę. Straciłem przytomność. Kiedy doszedłem do siebie, leżałem na szosie, twarzą w dół. Obolały dotarłem do stacji benzynowej, z której zadzwoniłem na policję” wspomina Travis Walton.

Tajemniczy świadek

13 czerwca 1992 roku jeden z najślawniejszych ufolodgów na świecie Budd Hopkins ujawnił przypadek Lindy Cortily. 30 listopada 1989 roku ta 41-letnia Amerykanka została uprowadzona przez kosmitów wprost ze swego mieszkania na 12 piętrze bloku znajdującego się 2 przecznice od Mostu Brooklińskiego w Nowym Jorku. Kobieta ujawniła szokujące fakty. Porwanie i przetransportowanie ofiary na statek promieniem światła byłoby kolejnym z setek znanych przypadków „wzięć”, gdyby nie fakt zgłoszenia się świadków, którzy widzieli całe zajście. W lutym 1991 roku Hopkins dostał list podpisany „Dan i Richard z policji”. Był nim całkowicie zaskoczony, bowiem opisywał on ze szczegółami porwanie Lindy. Według listu policjantów, siedzieli oni w samochodzie, kiedy ujrzała nad jednym z bloków owalny obiekt, który zniżył się zawieszając naprzeciwko jednego z okien. Po chwili zobaczyli „kobietę, która płynęła ku obiektowi w powietrzu, w strumieniu niebieskawego światła. Towarzyszyły jej 3 humanoidalne postacie niższe od człowieka”. To jeszcze nie koniec całej tej sprawy. Hopkins otrzymał od policjantów kolejny list, w którym przyznawali się, że nie pracują w policji tylko w ochronie „bardzo wysoko postawionego polityka”. Na dodatek był on wtedy z nimi w aucie i tak jak oni widział przebieg całego porwania Lindy. Budd Hopkins w swej książce „Witnessed” opisując porwanie Lindy nie ujawnia szczegółów mogących pomóc w ustaleniu personaliów tajemniczego polityka. Podobno był nim ówczesny sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar. „Zajście to nie mogło być przypadkiem. Szczegóły pokazują, że obcy specjalnie tak zaaranżowali uprowadzenie, aby świadkiem ich możliwości i potęgi była osoba mająca istotny wpływ na losy świata. Czy incydent w Nowym Jorku był ostrzeżeniem?” pyta ufolodg Michał Zawadzki. Niestety dziś odpowiedź na to pytanie znają tylko obcy.

Na wakacje – 4 książki dla Czytelników – zadzwoń w piątek o 12.00 – 0800127067

Zmrok zapada stopniowo



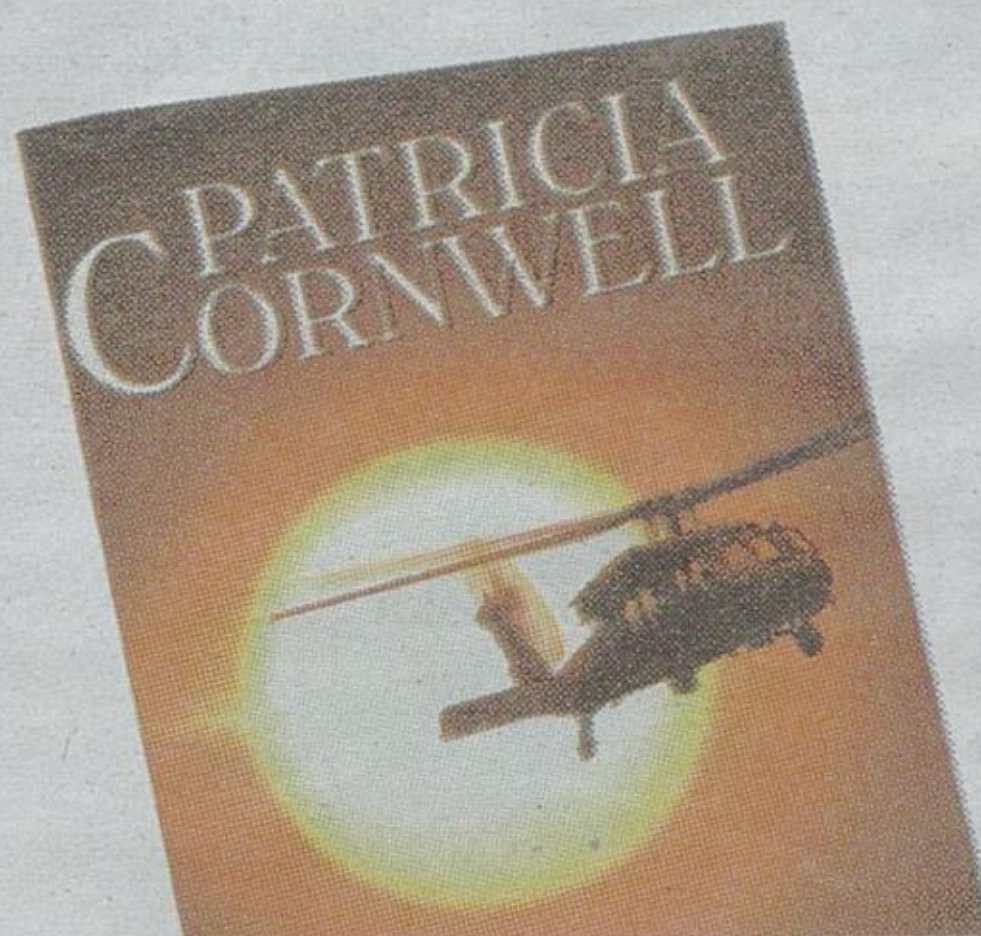
▲ „Księżycowy park”
▲ Bret Easton Ellis
▲ Rebis, Poznań 2006,
s. 400, cena 39.

Wszystko płynie i nie da się dwa razy wejść do tej samej rzeki. Skapani w księżycowym blasku próbujemy prawie po omacku rozpoznać plan naszej życiowej podróży z niewyraźnych zarysów cieni na ścianie platońskiej jaskini... Sami wykuwamy swój los, ale czy aby na pewno? Tych komunałów nie znajdziemy w najnowszej powieści Breta Eastona Ellisa, bowiem są banalne nie mniej niż prawda, czy zło... „Księżycowy park” nie jest aż tak banalną powieścią, choć wszystko zależy od poziomu, na który czytelnik zechce wkroczyć

i od misji, jaką zechce wybrać. Ellis, to czterdziestoletnia, modna jeszcze gwiazda literatury nowojorskiej (specyficzna odmiana literatury amerykańskiej). Najbardziej znany jest jako autor zekranizowanej powieści „American Psycho” i tytułowy księżycowy park posadzono gdzieś w pobliżu granicy cienia największego sukcesu Ellisa.

„Księżycowy park” stara się być do pewnego stopnia książką biograficzną. Ellis opowiada o swojej edukacji, opozycji wobec ojca, sukcesach literackich i stopniowej degeneracji, jakiej doznał mu intensywna konsumpcja owoców tych sukcesów. Autor-bohater osiąga sukces maksymalny (wprawdzie bez Nobla), staje się sławny i bogaty będąc jednocześnie młody i przystojny. Zatem przychodzi czas szaleństwa, często zmieniające się dziewczyny i – być może – chłopy, działka kokainy co dziesięć minut i co najmniej dwulitrowa dawka mocnego alkoholu dziennie – wszystko to wprowadza narratora w znany dobrze czytelnikom polskiej prozy stan „przezołgania”, w ostatniej chwili jak koło ratunkowe rzucone ręką Boga pojawia się możliwość ucieczki w małżeństwo i ojcostwo. Ale to bynajmniej nie koniec przygód – właściwa powieść dopiero w tym momencie się zaczyna, a gdzie jest prawda, gdzie fikcja ustalić niezmierznie trudno. Na szczęście. Można się nawet wystraszyć...

▲ „Wyspa psów”
▲ P. Cornwell
▲ Prószyński i S-ka,
Warszawa 2006,
s. 320, c. 29,00.



Między nami mamami

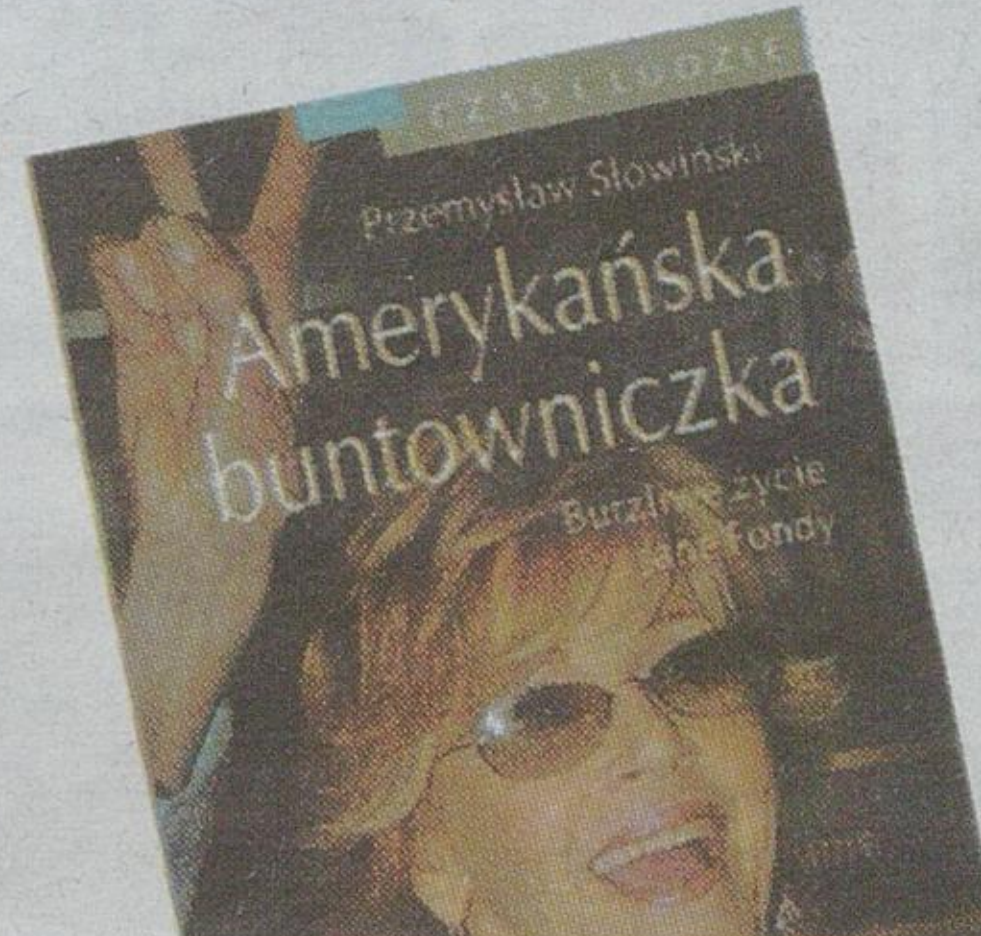


▲ „Niania potrzebna od zaraz”
▲ Bénédicte Newland, Pascale Smets
▲ Muza, Warszawa 2006,
s. 424, c. 29,00.

Charlotte i Nell są siostrami, mieszkającymi z dala od siebie. Każda pragnie jak najlepiej wykonywać swoje domowe obowiązki, ale właściwie nie do końca radzi sobie z rolą żony i matki, a ich trudną w wielu momentach sytuację ratuje wspólna korespondencja e-mailowa, w której wymieniają się receptami na to, jak poradzić sobie z wymagającymi ciągłej uwagi dziećmi i mężami. Charlotte ma w tych zmaganiach nieocenionego sprzymierzeńca – nianię. Podobna pomoc przydałaby się też Nell.

Naprawdę intrygująca propozycja na wakacje, bowiem z jednej strony mamy do czynienia z typowym sensacyjnym czytadłem, z drugiej zaś „Wyspa Psów” jest nieprawdopodobnie dowcipną parodią kryminału i political fiction zarazem. Para amerykańskich policjantów z Wirginii, wykorzystując stronę internetową Tropiciel Prawdy, musi sobie poradzić zarówno z bezwzględnymi bandytami, psychopatyczną morderczynią, jak i z beznadziejnie głupim gubernatorem, jego pomocnikiem – intrygantem i piętzącą się z rozdziału na rozdział komedią omyłek, zaczętą ogłoszeniem secesji przez przybrzeżną wyspę Tangier, ponoć dawną siedzibę piratów...

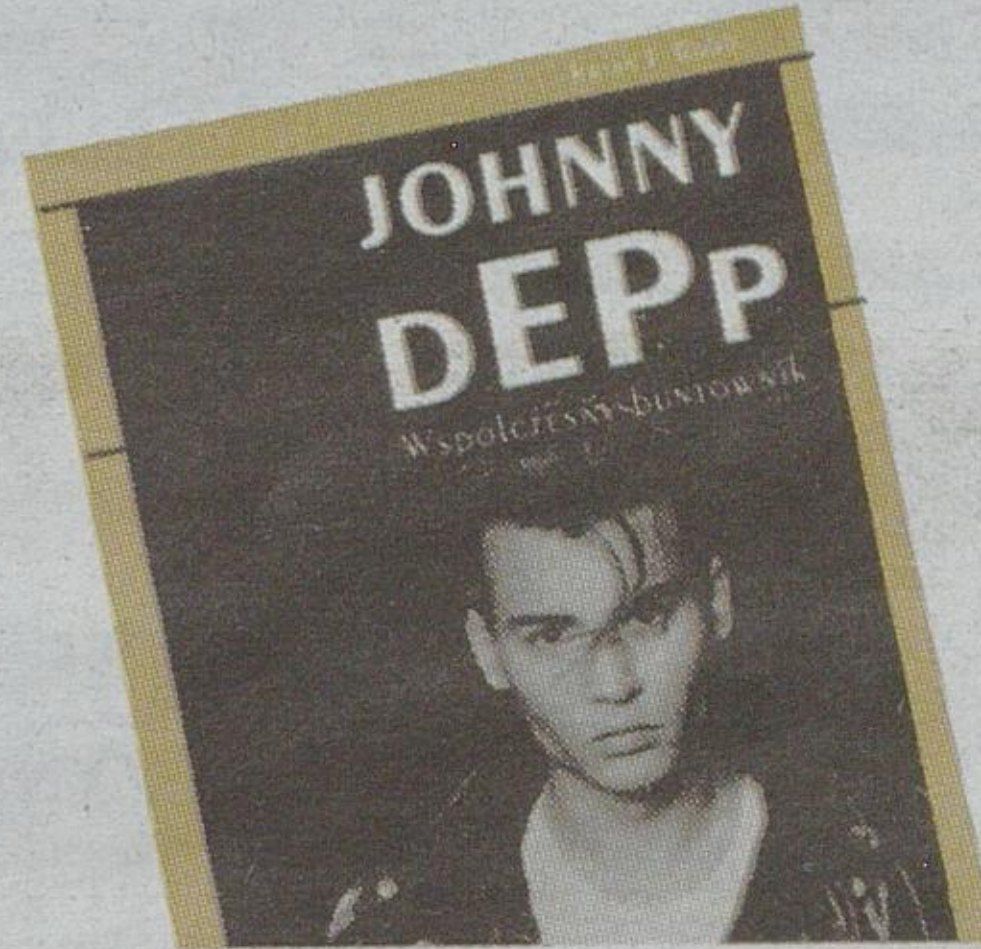
Fonda bez tajemnic



▲ „Amerykańska buntowniczka. Burzliwe życie Jane Fonda”
▲ Przemysław Słowiński
▲ Videograf II, Chorzów 2006,
s. 375, c. 24,90.

Zbeletryzowana, nieautoryzowana opowieść o niezwyklej, jednej z najbardziej kontrowersyjnych kobiet, która na trwałe wpisała się w kroniki XX wieku. Fonda to z jednej strony role seksownych kobiet, głośne romanse i małżeństwa, programowa dbałość o figurę, z drugiej zaś symbol buntu i zaangażowania w sprawy społeczne i polityczne. Autor pokazuje proces przemiany rozrywkowej dziewczyny z zamożnego domu w aktywną pacyfistkę i bojowniczkę o prawa mniejszości. Nie szczędzi też szczegółów z jej burzliwego życia prywatnego, opowiada o kulisach powstania mody na aerobic i o roli Jane w imperium medialnym Teda Turnera.

Wszystko o Deppie



▲ „Johnny Depp. Współczesny buntownik”
▲ Brian J. Robb
▲ Cyklady, Warszawa 2006, s. 304, c. 34,90.

Johnny Depp uznany za najbardziej seksownego mężczyznę na świecie, jest znany z ekranów kin już od dwudziestu lat. Dzisiaj – już po czterdziestce – doczekał się rzetelnej biografii. Jej autor kreśli wizerunek skomplikowanego wewnętrznie człowieka, którego trudne dzieciństwo i buntownicza młodość nie zwiastowały późniejszej kariery uwielbianego przez kobiety gwiazdora. Obok opisów chuligańskich wybryków, miłość i przelotnych romansów, czytelnik znajdzie tu również wnikliwą analizę kariery zawodowego aktora oraz jego bezkompromisowe niezależnych i ryzykownych artystycznie ról filmowych.

Festiwałe Festiwałe Festiwałe Festiwałe

▲ Brazylijska formacja **SOULFLY** wystąpi w sobotę, 15 sierpnia, na trwającym od czwartku Festiwalu Rockowym Węgorzewo 2006. W piątek zagrają **THE CALOG**, **KOBRANOCKA**, trzy zespoły konkursowe, **PUSTKI**, **RAZ DWA TRZY**, **EM**, **MYŚLOVITZ**, **NEGATYV**, Olaf Deriglasoff, **VOLTAIRE**, **HARIASEN** i **UNDERGROUND**. Sobotnie koncerty rozpocznie grupa **BADNAILS**, następnie wystąpią **B.N.**, **KOOKABURRA**, laureat publiczności, laureat festiwalu, **K2**, **IRA**, brazylijska gwiazda imprezy **SOULFLY**, a już późno w nocy – **AGRESSIVA 69** i **COMA**. Każdego dnia koncerty rozpoczynają się o godz. 18 i trwają do około godz. 3. Bilety na piątkowy koncert kosztują 19 zł, a na sobotni – 27 zł. Na fanów muzyki będą czekać na dworcu PKS w Giżycku bezpłatne Rockobusy, kursujące do Węgorzewa.

Westbam (na zdjęciu) i **ATB**. W piątkową noc (imprezy zaczynają się o godz. 20, a kończą – o godz. 6) za deskami stanie Westbam, Joachim Garraud, Monika Kruse, Umeck, DJ Lucca, Gunjah, Siasia, Lukash Danego i Screwball. Zabawę na kolejną noc zapewnią natomiast **ATB**, Moguai, Hooligan, Kai Tracid, Michał Lazar, Poziom-X, Diana D'Rouz, Dervish oraz Casper & Protecto.

Bilety (w przedsprzedaży – 86 zł plus 5 proc. prowizji sprzedawcy, w dniu imprezy – 95 zł) dostępne są w sklepach muzycznych i biurach podróży w Augustowie, Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Więcej informacji na www.soundtopolis.pl



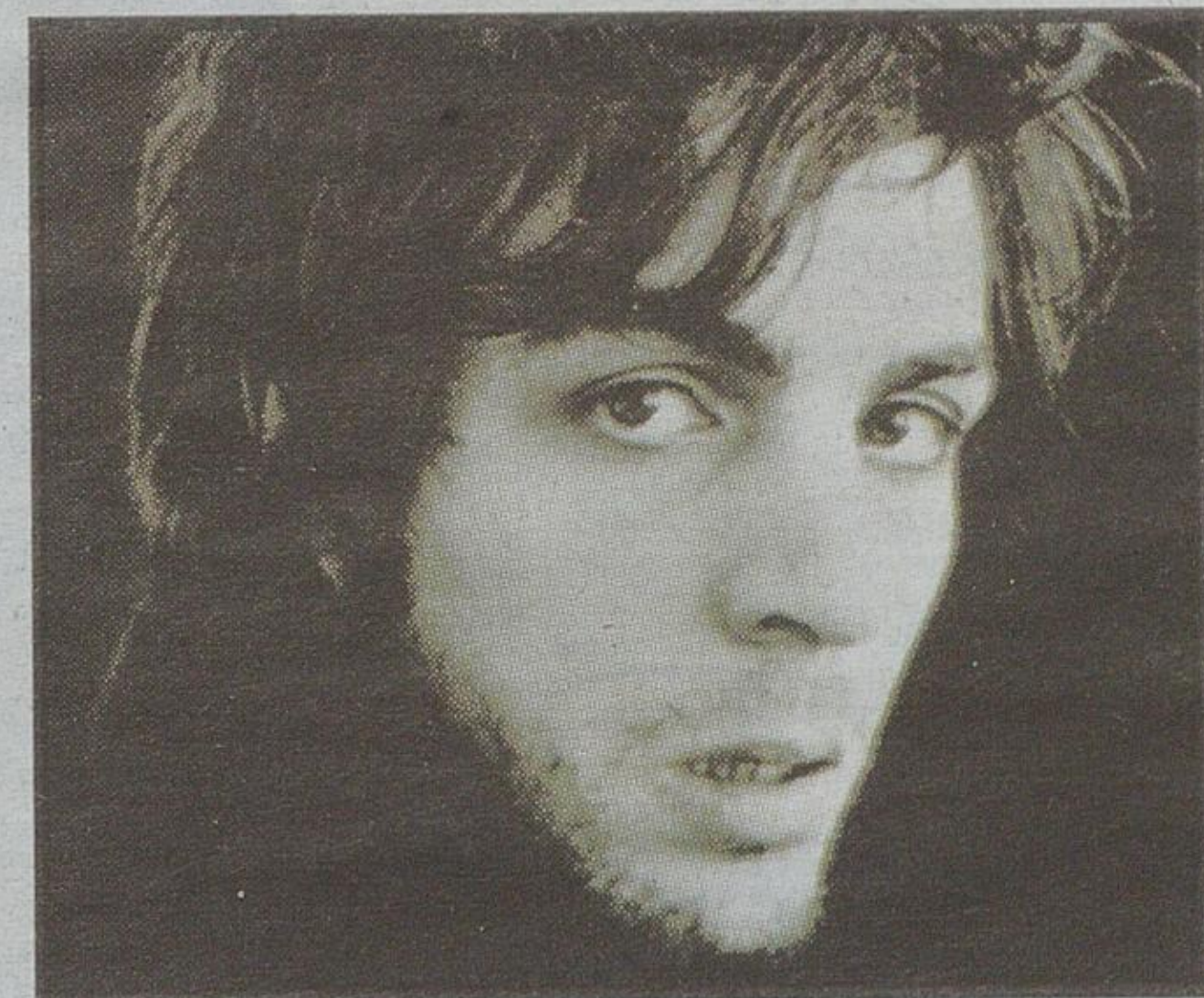
▲ Po tym, jak kolejny zagraniczny gość – metalowy **CHILDREN OF BODOM** z Finlandii potwierdził swój udział w trzydniowej imprezie Hunter Fest (12-14 sierpnia w Szczytnie), organizatorzy podali wstępną rozpiskę występów gwiazd festiwalu. Pierwszego dnia zagrają **OPETH** (SWE), **TSA** i **ACID DRINKERS**, drugiego: **FEAR FACTORY** (USA), **SICK OF IT ALL** (USA), **AMORPHIS**

(Fin), **HURT** i gospodarz festiwalu **HUNTER** (na zdjęciu wokalista grupy Drak), a ostatniego: **CHILDREN OF BODOM**, **NAPALM DEATH** (GB), **BORN FROM PAIN** (NL), **MAROON** (GER) i **INDIOS BRAVOS**. Ponadto w Szczytnie wystąpi blisko 40 innych kapel z kraju i zagranicy, m.in. **AMETRIA**, **ARAKAIN** (CZ), **BLINDEAD**, **BUTELKA**, **CHAINSAAW**, **COMA**, **CORRUPTION**, **DECAPITATED**, **DELIGHT**, **FARBEN LEHRE**, **FRONTSIDE**, **HABAKUK**, **HAPPYSAD**, **JARY BAND**, **LIPAL**, **NONE**, **ORBITA WIRU**, **ORKIESTRA DNI NASZYCH**, **PROLETARIAT**, **RASTA** (BY), **TOTEM**, **TOXIC BONKERS**, **VIRGIN SNATCH** i **WU-HAE**.

Na uczestników festiwalu – oprócz koncertów – czekają imprezy towarzyszące, m.in. Extreme Hyde Park (pokazy wycieczek na rowerach, bmx, rolkach, deskach oraz ścianą wspinaczkową), paintball i pokaz walk rycerskich. Bilety jednodniowe (80 zł) i karnety (zostały jeszcze w cenie 150 zł) można zamawiać mailem (bilety@hunterfest.pl) i w sieci Ticketpro (w Białymstoku jest to sklep Tango przy ul. Lipowej).

▲ W trakcie trwania Hunter Fest, 13 sierpnia w warszawskiej Proximie odbędzie się inna interesująca impreza z udziałem zachodnich gwiazd, skierowana jednak do fanów bardziej ekstremalnych dźwięków – Black Metal Festiwal. Główną jego atrakcją będą występy legendarnego norweskiego **MAYHEM**, regularnie odwiedzających Polskę Szwedów z **MARDUK** oraz norweskiego **ENSLAVED**. W roli supportów zagrają polskie zespoły **DARZAMAT**, **NORTH**, **NON OPUS DEI** i **MASSEMOD**. opr. Semi

Zmarł Syd Barrett



Zmarł lider pierwszego składu legendarnego brytyjskiego zespołu **PINK FLOYD**, jeden z wybitnych twórców psychodelicznego rocka, wokalista i gitarzysta Syd Barrett. Był kompozytorem większości materiału z pierwszej płyty grupy „The Piper At The Gates Of Down”, która ukazała się w 1967 r. Z **PINK FLOYD** został jednak wkrótce usunięty z powodu narkotyków (jego miejsce zajął gitarzysta David Gilmour), ale koledy z grupy nie zerwał z nim kontaktów. Na początku lat 70-tych nagrał on dwie solowe płyty, wypełnione rockiem psychodelicznym („The Madcap Laughs” i „Barrett”), których producentami byli członkowie **PINK FLOYD** – Gilmour i Roger Waters. To właśnie Barrettowi poświęcony jest utwór „Shine On You Crazy Diamond” z płyty „Wish You Were Here”. Po wydaniu dwóch albumów muzyk osiadł w rodzinnym domu w Cambridge i odciał się od muzyki, nie przestając jednak być inspirującą postacią dla wielu muzyków rockowych. Barrett zmarł 7 lipca br. w wieku 60 lat z powodu komplikacji wywołanych cukrzycą, od wielu lat cierpił również na nowotwór. Rzeczniczka zespołu **PINK FLOYD** podała jednak informację o śmierci muzyka dopiero we wtorek.

NIWCA o brzmieniu trąbki. **AKURAT** i **KONIEC ŚWIATA** to reprezentanci podpartego deklarami ska, a legenda polskiej alternatywy, czyli Grabaż i jego **STRACHY NA LACHY** robią przebieg z równie legendarną wieżenną pieśnią „Czarny chleb i czarna kawa”. Lider wspomnianych wcześniej **DZIECI KAPITANA KŁOSSA** Olaf Deriglasoff pojawia się osobiście z „Perłką” i ten świetny, alternatywny przebieg staje się pomostem do utworów – przynajmniej teoretycznie – najbliższych grających kapel: **B.E.T.H.** (mocny, ocierający się o nowoczesny metal, ale melodyjny „Nie przemocy”) i **HUNTER** (ładna ballada „Pomiędzy niebem a piekłem”, więc siłą rzeczy najlżejszy utwór z wcale nielekkiej płyty „T.E.L.I.”). „Część czadowa” kończą weterani polskiego punk rocka **FARBEN LEHRE** kawalkiem „Terrorysta” z mocnymi gitarami i chwytliwym refranem. Polsko-angielskie ragga „Nigdy” **VAVAMUFFIN** otwiera najbardziej „kołyszącą” część, na którą składa się genialnie „bujające” reggae owe „Samo nic” znanych i uwielbianych **INDIOS BRAVOS**, utrzymane w tym samym stylu, ale jednak nie tak chwytające za serce „Zostanę politykiem” **HABAKUKA** i maksymalnie elektronicznie rozfunkowani „Hooligani miłości” **CINQ G**. Na tym jednak zabawa się nie kończy, skoro pojawiają się Maciora z „Dancehall Queen” (tytuł mówi

wszystko) i hiphopowcy z **OLSENU** (czyli Fu z **ZIPERY** i Olsen z białostockiego składu **WNB**), których „Perspektywy” to potężny ładunek... dancehallu. Hip-hop (nie mylić z panami z Poznania i okolic, którzy niedługo będą nas atakować nie tylko z telewizora, ale i opakowań chińskich zupek) reprezentują **AFRO KOLEKTYW** („Trenier Szewczyk” doprowadzony acid jazzem i świetnym rapem Dużego Pe), **KANAŁ AUDYTYWNY**, którego „Klinika psychoromana” jest rzeczywiście lekko „psycho” mieszaną hiphopu i jazzu, opartą na ciężkim, triphopowym beacie oraz legendarnym **O.S.T.R.**, nawijający „O robieniu bitów”. I na koniec część taneczna. Novika serwuje kawalek „Hate Love” oparty na szybkich drum” n bassowych rytmach i twardych elektronicznych brzmieniach, gładzonych jej głosem, **WET FINGERS**, wychodząc od sampla z „Bez ograniczeń” **KOMBI** i czołówki programu dla dzieci i młodzieży „5-10-15”, tworzy hit „Nu limit”, a na koniec **HUSKY** koi „przeciwiczony” eklektyczną zawartością płyty zmysł słuchu etero-sensownym utworem „Iskrzy iskrzy”. No i jeszcze jedno: ulubieniec twórców obu części „Od czapy zestawu” – **HAIKU FRISTAJL**, których absurdalne haiku sushi „Kazik” jest strasne wyłącznie dla smakoszy. Resztę polecam wszystkim.

Sebastian „Semi” Michałowski

Letnia biesiada Współczesnej!

Spotkanie przy grillu, wspólne śpiewanie... a ty nie znasz tekstu? Czas to zmienić.

Już 21 lipca wraz z Gazetą Współczesną pierwsza płyta z serii Muzyka Biesiadna!

Znajdziesz na niej takie przeboje jak „Hej Sokoły”, „Zabrałeś serce moje” i wiele, wiele innych.

Nie przegap takiej okazji!

GAZETA Z PŁYTĄ TYLKO 3,91 DLA PRENUMERATORÓW PŁYTA W CENIE 22ZŁ DOSTĘPNA W NASZYCH ODDZIAŁACH

DREWNO

- DESKA PODŁOGOWA
- SZALÓWKOWA - 7 WZORÓW
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- DREWNO BUDOWLANE



KONAR P.H.U. Skindzierz k. Korycina
tel./fax (085) 72-19-388, tel. (085) 72-19-190
www.konar.net.pl e-mail: biuro@konar.net.pl



**JUŻ 10 LAT KSZTAŁCIMY
PROFESJONALISTÓW**

**STOSUNKI
MIĘDZYNARODOWE**

- Specjalności:**
- integracja europejska i handel zagraniczny
 - obsługa ruchu granicznego
 - dziennikarstwo

SOCJOLOGIA

- Specjalność:**
- socjologia gospodarcza

EKONOMIA

- Specjalności:**
- rachunkowość i finanse
 - zarządzanie organizacjami
 - integracja europejska i handel zagraniczny
 - zarządzanie usługami
 - informatycznymi (wyłącznie na studiach dziennych)
 - gospodarka turystyczna

**Wyższa Szkoła
Ekonomiczna
w Białymstoku**



15-732 Białystok, ul. Choroszczańska 31, tel. 085 65 20 997, tel./fax 085 65 20 925
085 65 14 817, www.wse.edu.pl, e-mail: wse@wse.edu.pl



Mówią o nas, że jesteśmy
najlepsi!

semestr gratis

wpisowe 0 zł

raty już od 69zł**

Dwuletnie Szkoły Policealne: technik: administracji, archiwista, bhp, budownictwa, ekonomista, handlowiec, hotelarstwa, informacji naukowej, informatyk, logistyk, obsługi turystycznej, ochrony środowiska, organizacji reklamy, organizacji usług gastronomicznych, rachunkowości, rolnik, spedytorka, usług fryzjerskich, usług kosmetycznych.
Jednoroczne Szkoły Policealne: architektura wnętrz, biomasaż, choreoterapia z psychologią, ekspedycja, fizjoterapia, fryzjerstwo, gastronomia, grafika komputerowa, infobroker, instruktor samobrony, logistyka, masaż leczniczy, menadżer, obsługa celna i spedycja, pracownik ds. osobowych, pracownik samorządu terytorialnego ds. europejskich, przedstawiciel handlowy, psychologia z socjologią, rachunkowość i finanse, sekretarka, stylizacja i wizaż, trener fitness.

- 2 i 3-letnie Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
- Szkoła Detektywów i Ochrony „Rutkowski & Czerwinski”
- Bogata oferta kursów

**58 kierunków
w 49 miastach!**

Zaświadczenia
do WKU i ZUS.

infolinia 0 801 100 777

www.zak.edu.pl

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL

ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30



BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więzby iłaty
- podłoga
- szalówka imitująca białe - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCIC

pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

RATY



Politechnika Białostocka

ul. Wiejska 45a 15-351 Białystok

ogłasza rekrutację na studia

stacjonarne (dzienne), niestacjonarne (wieczorowe i zaoczne) w roku akademickim 2006/2007

Uwaga!!! jutro (15 lipca 2006r.) ostatni dzień rekrutacji

Zostań magistrzem inżynierem

studia stacjonarne (dzienne):

- budownictwo
- inżynieria środowiska
- ochrona środowiska
- elektronika i telekomunikacja
- elektrotechnika
- informatyka
- automatyka i robotyka
- mechanika i budowa maszyn
- turystyka i rekreacja
- zarządzanie i inżynieria produkcji
- zarządzanie i marketing
- politologia
- edukacja techniczno-informatyczna

studia stacjonarne (dzienne)

i niestacjonarne (zaoczne)

na Wydziałach

Zamiejscowych:

- mechanika i budowa maszyn
- Zamiejscowy Wydział Mechaniczny w Suwałkach
- ochrona środowiska
- Zamiejscowy Wydział Zarządzania Środowiskiem w Hajnówce

studia niestacjonarne (wieczorowe):

- elektronika i telekomunikacja
- elektrotechnika
- zarządzanie i marketing
- zarządzanie i inżynieria produkcji
- turystyka i rekreacja
- politologia

studia niestacjonarne (zaoczne)

- budownictwo
- inżynieria środowiska
- ochrona środowiska
- elektronika i telekomunikacja
- elektrotechnika
- informatyka
- automatyka i robotyka
- mechanika i budowa maszyn
- turystyka i rekreacja
- zarządzanie i inżynieria produkcji
- zarządzanie i marketing
- edukacja techniczno-informatyczna
- politologia

studia magisterskie

uzupełniające stacjonarne (dzienne):

- informatyka
- zarządzanie i marketing

studia magisterskie uzupełniające

niestacjonarne (wieczorowe):

- architektura i urbanistyka
- elektronika i telekomunikacja
- elektrotechnika
- zarządzanie i marketing

studia magisterskie

uzupełniające

niestacjonarne (zaoczne):

- budownictwo
- inżynieria środowiska
- ochrona środowiska
- elektrotechnika
- informatyka
- mechanika i budowa maszyn
- zarządzanie i marketing

**jedyna uczelnia
techniczna w regionie**

stypendia najlepszym

bezpłatne studia dzienne

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 746 90 37 lub na stronie www.pb.edu.pl

W tym roku ruszyła Internetowa Rejestracja Kandydatów (IRK). Pierwszym krokiem kandydata na studia jest rejestracja w systemie IRK (dostępnym na stronie internetowej Uczelni) oraz wpłacenie opłaty rekrutacyjnej.

Ważne terminy:

do 15 lipca 2006 r. rejestracja i wpłacenie opłaty rekrutacyjnej

do 20 lipca 2006 r. uzupełnianie przez kandydatów wyników matury w systemie IRK

24 lipca 2006 r. ogłoszenie listy osób zakwalifikowanych do przyjęcia na poszczególne kierunki studiów

od 24 lipca do 31 lipca 2006 r. składanie dokumentów przez osoby zakwalifikowane na studia

www.pb.edu.pl



Licencjatka Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w Białymstoku

Niepaństwowa Wyższa
Szkoła Pedagogiczna
w Białymstoku
www.nwsp.bialystok.pl

proceedzi rekrutację na:

3-letnie Studia I stopnia

licencjackie (stacjonarne i niestacjonarne)
na rok akademicki 2006/2007

kierunek Pedagogika w specjalnościach:

- ✓ Wychowanie obywatelskie z problematyką przestępczości
- ✓ Pedagogika pracy socjalnej z resocjalizacją
- ✓ Pedagogika społeczno-wychowawcza z edukacją zdrowotną
- ✓ Pedagogika wczesnoszkolna z edukacją artystyczną
- ✓ Edukacja medialna z projektowaniem graficznym

**2-letnie Studia II stopnia
(magisterskie)**

kierunek Pedagogika

Zapraszamy

Rektorat czynny: poniedziałek-sobota godz. 8.30-15.00

Informacje: Białystok, Al. Jana Pawła II 91, tel. 74-20-199, 74-20-166

OGŁOSZENIE

**Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Olecku, ul. Zyndrama 4,
19-400 Olecko,**

ogłasza przetarg nieograniczony,
pisemny na wykonanie budynku
mieszkalnego wielorodzinnego
(23 mieszkania).

Powierzchnia użytkowa
- 872.13mkw., kubatura - 5.100
m³.

Termin składania ofert,
w sekretariacie SM w Olecku przy
ul. Zyndrama 4, upływa 28 lipca
2006 roku o godzinie 9.00.

Szczegółowe informacje oraz SIWZ
można uzyskać w biurze Spółdzielni
Mieszkaniowej przy
ul. Nocznickiego 2, III piętro, pokój
nr 2, w godz. 7.00 - 13.00,
nr telefonu (0...87 520 30 67).

Przetarg odbędzie się 28 lipca 2006
roku o godz. 10.00.
Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Olecku zastrzega sobie prawo
unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn i bez ponoszenia
jakichkolwiek skutków prawnych

ZARZĄD Spółdzielni

**Projekt: „Profesjonalny Pracownik Nowoczesnej Firmy”
Bezpłatne szkolenie!!!**

ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM - 38 h

1. Rekrutacja pracowników

- Planowanie zatrudnienia
- Opis stanowisk, profil kandydata
- Metody rekrutacji
- Narzędzia wspomagające rekrutację
- System ocen pracowniczych
- Rozmowa kwalifikacyjna
- 2. Zarządzanie przedsiębiorstwem
- Metody zarządzania
- Outsourcing
- Bariery komunikacyjne w zarządzaniu
- Marchandising

3. Marketing

- Analiza SWOT
- Błędy strategii marketingowych
- Najciekawsze trendy w marketingu
- 4. Etyka i filozofia pracy
- Ochrona danych osobowych
- Dokumentacja zatrudnienia
- Stereotypy i fałszywe metafory funkcjonujące w biznesie
- Etyka zarządzania
- Odpowiedzialność etyczna

W ramach szkolenia gwarantujemy:

kserokopie materiałów szkoleniowych, płyty CD, przerwa kawowa, noclegi.

Szkolenie skierowane jest do pracowników służby zdrowia, przemysłu lekiego, edukacji, przemysłu maszynowego, transportu, telekomunikacji, będących mieszkańcami woj. podlaskiego, pracujących na terenie powiatów: augustowskiego, białostockiego, bielskiego, grajewskiego, hajnowskiego, kolneńskiego, łomżyńskiego, Suwałki, zambrowskiego.

ZAPISY I INFORMACJE:

Ośrodek Szkoleniowy „Sukces”, ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 308
(budynek „KORAL”, III piętro)
15-888 Białystok, tel./fax: 085 745 12 48, tel. kom. 660 462 914
e-mail: ossukces@o2.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa.



„Czarna jak szatan, gorąca jak piekło,
czysta jak anioł, słodka jak miłość”
(Talleyrand)

15 lat minęło...

Sido Cafe Kamea 100% Arabica

– bardzo aromatyczna kawa o ekskluzywnym smaku i aromacie, wytwarzana z najlepszych ziaren arabiki, która zadowoli największych smakoszy. Oferowana w postaci mielonej i ziarnistej

Sido Café Blues

– liofilizowana kawa rozpuszczalna

Sido Cafe Jazz

– granulowana kawa rozpuszczalna

Magiczne krajobrazy Suwalszczyzny: pagórki, jeziora, wśród których powstaje nasza kawa, niosą ze sobą woń tajemniczości i łagodności, mistycznie wzbogacając walory naszych produktów.

Z okazji 15 „urodzin” odwiedziliśmy firmę Sido, – jaka jest naprawdę? Zapraszamy.

Siedziba firmy mieści się w nowoczesnym budynku przy ulicy Diamentowej.

Wejście zdobią certyfikaty ISO 9001, HACCP, Przedsiębiorca FAIR PLAY 2000 oraz wyróżnienie w konkursie „Przedsiębiorca – organizator pracy bezpiecznej”.

Pomieszczenia biurowe są urządzone ze smakiem, panuje tu pogodna atmosfera. W takich warunkach świeżo zaparzona kawa podana w ślicznych filiżankach smakuje nam wspaniale. Nie dziwi fakt, że Prezydent Suwałk rekomendował kawę Sido do miana Smaku Regionu.

Podczas krótkiej rozmowy z Panią Elżbietą Sidorek – Współwłaścicielką i Jagodą Suską – Dyrektorem Handlowym, poznajemy losy firmy.

Ruszyliśmy na wycieczkę do części produkcyjnej. Zwiedzanie uprzyjemnia nam wszechobecny zapach kawy.

Po pierwsze magazyn, taka ilość kawy w jednym miejscu połączona z

uśmiechem pracownika podziałało zachęcająco. Przechodzimy dalej, tu już wkładamy fartuchy ochronne (takie są wymogi), widzimy urządzenia

niespełniające ostrych kryteriów kontroli.

I jak się nie oprzeć kolejnej filiżance kawy Sido?



Siedziba firmy SIDO



Nowoczesna linia technologiczna

SIDO Sidorek, Wróblewski sp.j ul. Diamentowa 6, 16-400 Suwałki,
tel. 087 565-41-14, 087 565-49-70,
www.sido.com.pl, biuro@sido.com.pl.

Elżbieta Sidorek

Współwłaściciel firmy Sido



Historia kawy Sido rozpoczęła się w 2001 roku, 10 lipca tego roku wypaliliśmy jej pierwszą partię. Niespełna pół roku później nasza palarnia jako druga w Polsce uruchomiła produkcję kawy mielonej. Piętnastoletnia historia firmy założonej przez mojego męża Ryszarda wiedzie od niedużego zakładu na os. Północ do nowoczesnej palarni kawy, która funkcjonuje tu, na terenie Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Inspiracją naszych działań są oczekiwania i gusty Naszych Klientów, dlatego też robimy wszystko, aby zagwarantować najwyższą jakość naszej kawy. Wzbogaciliśmy również ofertę o ekskluzywny Arabiki „Kamea” oraz kawy rozpuszczalne „Jazz” i „Blues”.

Dziękuję Naszym Klientom za wierność trwającą tyle lat i mogę zapewnić, że będziemy rozwijać się nadal.

Elżbieta Adamek Kierownik Oddziału Higieny Żywności, Żywnienia i PU Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Suwałkach.

Przeprowadzenie gruntownych remontów, modernizacja linii produkcyjnej i wdrożenie systemów jakości zagwarantowało wysoką jakość zdrowotną i powtarzalność proponowanych przez Sido produktów. Palarnia jako pierwsza z nadzorowanych przez nas firm wdrożyła system bezpieczeństwa zdrowotnego żywności HACCP.

KONKURS

ILE LAT MA KAWA SIDO?

Wygra osoba, która przyśle na adres firmy najwięcej kodów kreskowych z kaw Sido i poprawnie odpowie na pytanie.

Do wygrania wycieczka do Francji (dla dwóch osób), 5 rowerów, 5 aparatów cyfrowych oraz inne atrakcyjne nagrody.

art reklamowy 05650497416

Wyprzedaże gorętsze od słońca

ZAPRASZAMY DO NOWEJ, WIĘKSZEJ GALERII
Galeria Auchan Białystok, ul. Produkcyjna 84
godziny otwarcia: pon.-sob. 9.00-21.00, niedz. 9.30-20.00

Galeria
Auchan

Orbis Travel
Białystok, ul. Rynek Kościuski 13
(obok Ratusza)
tel. 085 745 00 00

LOT i zagr. linie lotnicze

Nowy Jork	1499 zł *
Chicago	1500 zł *
Istambul	440 zł *
Mediolan	230 zł *

*ceny w obie strony; nie zawierają opłat lotniskowych
DOJAZD NA LOTNISKU!

TURYSTYKA codziennie pytaj o MEGA PROMOCJE

HISZPANIA od 999 zł

EGIPT od 1130 zł

RODOS od 990 zł

BILETY AUTOKAROWE

ceny w obie strony norm./młodzież.

BRATYSŁAWA 180/162

TALLIN 310 zł/ 279 zł

LONDYN 419 zł/ 377 zł

DUBLIN 795 zł/750 zł

BILETY PROMOWE

ANGLIA, IRLANDIA,
SZWECJA i inne

RELAKS NA FALI

GDANSK - NYNASHAMN -
GDANSK 270 zł

DO SZWECJI Z ROWEREM

GDYNIA - KARLSKRONA -
GDYNIA 249 zł

TANIE LINIE LOTNICZE,

WESTERN UNION, WIZOWANIE

SPRAWDŹ NASZE NAJLEPSZE CENY!!!

PRACA

ZATRUDNIĘ

"SONAROL" zatrudni automatyka, (086)217-22-11.
"SONAROL" zatrudni pracowników przy produkcji okien PCV, (086)217-22-11.
ANGLIA, Włochy - budowa, szklarnia, opieka. 0660-073-857.

AUTORYZOWANY BOSCH CAR SERVICE zatrudni Doradcę technicznego. Wymagane: wykształcenie min. średnie, znajomość budowy sam. osobowych, dobra obsługa komputera w zakresie MS Office (Word, Excel) 0503-199-719, 029 767-05-89.

AUTORYZOWANY BOSCH CAR SERVICE zatrudni elektromechanika sam. osobowych. Wymagany: 2-letnie doświadczenie w na podobnym stanowisku. 0503-199-719, 029 767-05-89.

CIEŚLI, murarzy, zbrojarzy, (085)741-96-73, 0603-744-673.

DOBREGO mechanika samochodowego ze stażem, od 1600 zł. 0501-544-995.

FIRMA "SONAROL" zatrudni pracowników przy produkcji styropianu w Jezioru. (086)217-22-11.

FIRMA Budbaum Sp. z o.o. zatrudni pracowników budowlanych w zawodach: cieśla, zbrojarz, murarz, malarz, glazurnik. Oferty prosimy składać na adres: Białystok ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 9b, tel. 085/7442-800.

FIRMA Budbaum Sp. z o.o. zlecenia roboty malarskie, glazurnicze oraz wykonywanie robót stanu surowego. Oferty prosimy składać na adres: Białystok ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 9b, tel. 085/7442-800.

FIRMA SONAROL zatrudni: przedstawicieli handlowych. Mile widziane doświadczenie w branży budowlanej. Podania prosimy kierować: 18-423 Jedwabne, ul. Polna 27. Informacje: (086)217-22-11.

HOME PINE Sp. z o.o. w Kupiskach Starych, ul. Armii Krajowej 17 zatrudni: lakierników meblowych oraz montażystów, praca również dla kobiet. Kontakt osobisty w siedzibie firmy lub pod tel. (086)216-54-03.

KELNERÓW, kelnerki - restauracja w Białymstoku na stałe. 0502-539-789.

KIEROWCĘ (C). (086)218-98-45.
KIEROWCÓW na ciągniki siodłowe. (086)472-08-07, 0600-07-95-27.

MECHANIKÓW samochodowych. (085)676-21-62.
MECHANIKÓW, spawaczy, wózkowych widłowych, elektryków samochodowych, kierowców do pracy w bazie transportowej Gliwice oraz we Włoszech zatrudni firma międzynarodowa. Tel. 0692-059-698, (012)432-89-10, aga@gaeta.it

MĘŻCZYZNĘ - do pracy w gospodarstwie rolnym. (086)271-85-83.
MĘŻCZYZNĘ do pracy w gospodarstwie. (087)644-67-69.

MĘŻCZYZNĘ do pracy w gospodarstwie. 0608-531-032.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, k/Gajewa, prawo jazdy B. (086)273-61-97.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, na stałe. 0665-335-783.

OGÓLNOPOLSKA firma windykacyjna zatrudni negocjatorów wpłat należności, wysoka prowizja, Suwałki, Augustów, 0500-127-131.

OKOLICE AUGUSTOWA ZLECENIE WYKONANIE
SZAMBA I PŁYTY. 0601-416-135.

OPERATORA JCB3CX. 0601-445-800.

OPERATORA P-183. 0602-324-202.

PIEKARNIA BOCHEN - Białystok zatrudni piekarską, najchętniej ciastowego. (085)676-29-85.

PILNIE elektromechanika samochodowego. 0692-419-520, (085)653-96-50.

PILNIE zatrudni magistra farmacji, kierownika apteki. 0512-475-071.

POMOC księgowej, sprzedawców, magazynierów, kierowców. Sokoły - możliwość dojazdów. 0604-167-434.

POSZUKUJĘ do prowadzenia sklepów spożywczych, 0605-664-023.

POSZUKUJĘ tynkarzy z doświadczeniem, ewentualnie brygadę. 0607-436-658.

PRACOWNIKA do gospodarstwa rolnego. (085)718-71-47.

SPRZEDAWCĘ do sklepu. 0502-290-885.

STOLARZA pomocnika Tel. (085)664-77-37

STUDENTA studiów zoocnych - handlowiec. Kontakt: Ikafi, Zaścianki, P.Tadusza 4.

SZPACHLARZY, glazurników, do dociepleń. 0605-243-966.

TRAKTORZYSTĘ oraz pilarsza-drwala. (085)716-05-17, 0508-294-963.

ZATRUDNIĘ mężczyznę w gospodarstwie rolnym zakwaterowanie, wyżywienie. 0603-339-660

ZATRUDNIĘ ekipy do budowy domów, tynkarzy, posadzkarzy w Warszawie. (029)745-64-33, 0501-702-205.

ZATRUDNIĘ fryzjerkę z doświadczeniem oraz kosmetyczkę. 0602-723-507.

ZATRUDNIĘ glazurników, zarobki od 2000 w górę, praca stała, 0608-166-806.

ZATRUDNIĘ kierowców C+E. (085)722-84-34.

ZATRUDNIĘ krawcowe. (085)663-18-45, 0604-641-288.

ZATRUDNIĘ mężczyznę w gospodarstwie rolnym. (086)277-52-17.

ZATRUDNIĘ monterów instalacji wentylacyjnych. Praca w Poznaniu z zakwaterowaniem. 0509-229-308.

ZATRUDNIĘ pracownika w gospodarstwie koło Augustowa. (087)644-55-41, 0503-668-995.

ZATRUDNIĘ technologa odzieży damskiej. (085)663-18-45, 0604-641-288.

ZATRUDNIMY kierowcę -kategoria CE. Mile widziane uprawnienia HDS. Łomża, 0606-607-514.

ZATRUDNIMY KOBIET DO PRODUKCJI OKIEN DREWNIANYCH. (087)565-49-01.

SZUKAM PRACY

NAUCZYCIELKA niemieckiego szuka pracy od września. 0506-332-704.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe: osobowe, dostawcze -skupuję. 0509-712-641.

CAR, powypadkowe, gotówka, najlepsze ceny. (085)743-20-71.

MOTORYNKĘ - do 300 zł. 0885-437-593.

POWYPADKOWE -najdrożej skupuję. 0501-417-205.

POWYPADKOWE skupuję. 0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), Tel. (085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

AUDI A-6 (1995), 2,5TDI -cena 16.000. 0604-214-137.

CHRYSLER voyager 7-osobowy, 2,5, (1993), 5.900 zł. 0501-529-499.

CINQUECENTO 700, (1998), 2.990,-. 0501-544-995.

CINQUECENTO 900 (1996), 0697-754-420.

CITROEN berlingo 1.4 (1997). 0695-803-202.

CIU van 1.5DCI (2005), uszkodzony, 10.500+ VAT. 0502-583-983.

FORD escort bolero II kombi ghia (1998) 1.6 gaz, klimatyzacja, ABS, 12.000 zł. 0606-883-756.

FORD mondeo combi 1.8 (1993), 4.900 zł. 0501-529-499.

FORD sierra kombi (1994), badania OC do grudnia, 900 zł, tel. 0668-422-567.

FORD windstar 3.8 (1995), szary metalik, 95.000 km, 12.000, (085)675-58-17, 0601-807-031.

GOLF IID (1991) 2.500 zł. (086)273-13-39.

LADA 110 (1999). (085)742-73-99.

MERCEDES 124 2.0 diesel (1989), -szeroka listew -stan idealny; książka serwisowa, pełna dokumentacja. 0608-29-00-25, (086)219-31-91.

MERCEDES 190E (1988) -stan idealny (książka serwisowa). 0608-29-00-25, (086)219-31-91.

MERCEDES Benz typ 184D (1991), silnik 4 l (po kapitalnym remoncie), ładowność 3700 kg. (086)216-03-95, (0896)216-02-23.

MERCEDES E124 (1989) gaz. Mercedes E124 (1992) diesel. Mercedes E124 (1994) benzyna. 0602-107-223, 0604-474-680.

NUBIRA kombi (2000). 0602-188-111.

OPEL astra kombi, granatowy (1997), 1,6, ABS, klimatyzacja. 0501-734-242.

OPEL corsa 1.4, 4 drzwi (1996) 8.900 zł. 0501-529-499.

OPEL Omega kombi (1991) 2.500 zł. 0660-728-972.

OPEL Vectra 1.6 gaz (1990) 0512-452-025

PASSAT 1,9 TDI (1999) brek klima etc cena 25.000,- tel. 0506-970-820

POLOWEZ 1,6 (1998), gaz, 2.990,-. 0501-544-995.

RENAULT megane 1.4 (1996), okazja. 0600-095-801.

SAMOCHÓD specjalistyczny - Pomoc Drogowa - Mercedes 914, (1986), 0602-505-623.

SKUTERY najlepsze marki, części, akcesoria. 0694-998-628, 0604-342-794, (029)644-09-77.

TOYOTA carina II (1992), 3.500 zł. 0696-422-405.

VW golf 1.6D (1988) do remontu lub na części, 1.300 zł. (085)653-67-40, 0510-543-290.

VW golf kombi 1.9TDI, (1995), 11.800,- +opłaty. 0510-257-483.

VW MULTIVAN 1.9 D, 1992, 0693-424-632.

VW passat (1996) TDI limuzyna, 14.000+ opłaty. 0507-173-621.

VW sharon 1,9 TDI (2000/01) nowy model, skóra, klima, 43.900 zł. (085)662-16-00, 0608-835-822.

ZESTAW -DAF ATI 360-SC (1991), naczepa niemiecka 13.60m. 0502-473-848.

ŻUK A07 blaszak +gaz. 0602-74-78-55.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

LICZNIKI elektroniczne - programowanie, regulacja. 0604-754-945.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, ul. Hetmańska 35, tel/fax(085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOŻYCZALNIA ANMIL Tel. (085)663-53-00, 0512-516-558

INNE

SILNIKI, skrzynie biegów, zawieszenia, blacharka, japońskich, niemieckich, USA, skup rozbitych, www.kan-pol.pl. 0501-206-405, (085)715-27-95.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGIELSKA odzież używana, superkrem, końcówki kolekcji. Hurtownia-MST, 27-Lipca 91 Białystok. tel.502-621-872, tel.0608-200-924.

ANGLIA, Irlandia, Niemcy - odzież używana - importer Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, (0-85)664-72-11.

Termitech
HURTOWNIA WENTYLACYJNA KOMINKI
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. 085 662-37-47
www.termitech.com.pl

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3zł/kg. Handlowa 7 i piętro, Tel. (085)868-18-72, 0602-870-530

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB I PILŚNIOWA, SIDING

Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-60, www.panelmax.pl

TKM - odzież używana, Anglia. Sort- niesort. 0660-464-677, 0692-347-804.

PRODUCENCI

PRODUCENT siatek ogrodzeniowej, słupków, bram. (087)421-83-97, 0608-409-794.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DZIAŁKĘ nad jeziorem w Augustowie. 0605-281-132.

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, Przedszalnia. 0607-669-417.

BIEBRZA 4-pokojowe, 77 mkw. +garaż, 38.000,-. 0503-892-470.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. (085)833-16-14, 0694-052-905.

DO sprzedania zabudowana działka ok 50 ar. Łomża Nowogrodzka 31. RZKIGOR (086)216-31-79

DOM 110/554 do wykończenia, Jarosławka, 345.000,-. 0605-365-625.

DOM 120 mkw nad jeziorem Gaładus z własną plażą, 320.000,-. 0696-432-444.

DOM jednopiętrowy 140 mkw, dwa budynki gospodarcze, Goniądz nad Biebrzą, 120.000 zł. www.allegro.pl. (085)738-03-93, 0032-476-535-967.

DOM piętrowy, Sokoły - Rynek. (085)654-29-28.

DOM stan surowy zamknięty, Ignatki, gm. Juchnowiec. 0605-403-982.

DOM, Gajowa. 0501-775-133.

DZIAŁKA nad j.Rajgrodzkim, piękna plaża, cisza, zagospodarowana, 2860 m2, 20 USD/m2. 0601-254-008.

DZIAŁKĘ budowlaną Dojlidy Białystok, 1.200 mkw, 90 zł/mkw. (085)652-19-62.

DZIAŁKI budowlane nad Jeziorem Tajno, gm. Rajgród, 20 zł/mkw. 0698-191-062.

DZIAŁKI nad Jeziorem Rajgrodzkim, 3.000 mkw. 30 zł/mkw. krystynatarasiewicz@sbglobal.net (086)273-32-52.

GARAŻE blaszaki - tanio. 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny! Transport, montaż - gratis. Raty! (087)620-00-65, (089)741-38-75, 0503-073-111. www.konstal.tit.pl

GRAJEW. Sprzedam dom. 0601-077-564.

MIESZKANIE w bloku 3 pokoje+ kuchnia, Grunwaldzka 2A/22, Zambrów. (086)275-59-56.

NAREW, 4-pokojowe, 24.000. 0503-715-471.

ZAMIENTĘ

ZAMIENTĘ mieszkanie 49 mkw w Łomży na Białystok 0504-596-827

WYNAJME

2-POKOJOWE, umeblowane. (085)740-02-04.

3-POKOJOWE w centrum. 0503-557-407.

CENTRUM Szczuczyna. Kilińskiego 26. Lokal podpiwniczony. 0500-198-829.

DO wynajęcia lokale użytkowe, wysoki standard, centrum Białegostoku (np. kancelarie, gabinety, towarzystwa ubezpieczeniowe) piętrowe lokale mieszkalne, własny parking. 0695-186-976.

Elk, mieszkanie 3-pokojowe. 0608-105-315.

GRAJEW, południe -lokal na działalność handlową. (086)272-85-67 do 20.

KAWALERKA umeblowana osobie pracującej lub małżeństwu. (085)732-76-21.

KAWALERKA -Upalna. (085)743-42-10.

LOKAL wraz z wyposażeniem, Suwałki, Minkiewicza 10, (087)567-16-71, po 20.00.

LOMBARD, Zabia 18/1. (085)744-52-12, 0609-22-91-50.
SZYBKIE kredyty. (085)744-50-08.

POŻYCZKI

SZYBKIE kredyty gotówkowe dla rolników.
(085)740-98-44, 0515-094-998.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*SKUPIĘ bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. 0663-041-519.

BYDŁO pourazowe, maciory i knury. 08888-02-792.

KAZDA kwota mleczną z woj. podlaskiego. (086)473-81-47.

KNURY, lochy skupuje, młode loszki, knurki rozprawdam. Tel. (087)567-52-05, Tel. 0604-860-609.

PRZEWRAĆKARI Fella, Fahr, (087)568-57-54, 0695-747-333.

KOMBAJN Anna lub Bolko. 0-604-104-335.

KUPIMY ŁAS, SOSNE, BRZOZE, INNE.
NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

PRASA kosztująca Z-224/1. Ścinacz Orkan II. 0600-504-207.

SOSNA, świerk, osika, olcha. Tel. 0502-368-651.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE wysokielińskie hodowlane mleczne HF
oraz jałówki mięsne LIMOUSINE, SIMMENTALER, HEREFORD,
CHAROLAISE. PH "KONRAD", Łomża,
tel. (086)216-93-92, (086)215-10-27.

*TANIO opony kombajnowe, traktorowe, osobowe, oleje,
akumulatory: Hurtownia "GUMPOL", Zambrów. (086)271-85-69 po 17.00 (086)271-47-14.

7 ton owsa, 3 tony jęczmienia. 0604-436-521.

AGREGAT uprawowy Amazone 4m, aktywny siewnik D-8.
0607-367-527, (087)562-50-95.

ALFA laval, westfalia, hala udajowa 2x5, 12.500. 0604-270-922.

BECKKOWOZY, ciągniki, przyczepy samobieżające, pługi,
inne maszyny, dowóz, od 1.000 zł. 0604-270-922.

BECKKOWOZY, pługi, siewnik zbożowy, ciągnik MP-595,
inne. (086)27241-65, (086)272-24-54.

BECKKOWOZY, przyczepy samobieżające, kombajny
zbożowe, ciągniki, inny sprzęt rolniczy. 0696-966-854.

BECKKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, kombajny, przyczepy
samobieżające, (086)219-11-96, Tel. 0501-408-363.

BIZON Rekord, 1989, stan db, 0502-479-239.

BIZON ZO-56. 0500-064-931.

CIĄGNIK C-360 7.500 zł. 0510-979-820.

CIĄGNIK leśny LKT 15.000 zł, ciągnik rolniczy Perkins
15.000 zł. (086)272-71-65, 0693-030-681.

CIĄGNIKI import Ursus - Zetor - MTZ, prasy rolujące - pługi
Kverland, kombajny zbożowe Mazurki koło Augustowa,
0608-094-170.

CIĄGNIKI importowane: Ursus, Zetor, MTZ i pługi
Kverland. 0660-818-515.

CIĄGNIKI rolnicze Fendt i inne sprowadzone z Niemiec,
prasy, sieczkarnie. Sztabin. 0503-042-555.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. Tel. (086)216-63-76, Tel. 0607-379-824.

CIĄGNIKI, prasy, przyczepy samobieżające, sieczkarnie,
bezkowozy, inne: (086)474-26-29, (086)278-51-40,
0604-423-193.

CZĘŚCI do ZETOR, MTZ, C-385. OPONY
Tel. (085)662-77-57.

FOLIA do sianokiszonki. 0604-818-653.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży
na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekutu oferuje
Przedsiębiorstwo "BIS" Poznań. (065)572-73-36,
fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.

JĘCZMIEN 200 T. 0607-367-567.

KISZONKĘ z kukurydzy na pryzmie z 10 ha. 0508-111-306.

KIACZ rasy małopolskiej kasztanka lat 9; 3.800,-
(086)279-15-62

KOMBAJN Bizon (1986). (086)261-95-84.

KOMBAJN Bizon Z-050 (1979) 20.000 zł. (086)273-15-01.

KOMBAJN New Holland 135. (086)273-12-13.

KOMBAJN zbożowy Bizon Super Z-56 - lub zamienię na
belarkę. 0608-798-771.

KOMBAJN zbożowy Class Consul- bez silnika, k.Radziłowa.
(086)273-66-24.

KOMBAJN zbożowy INTERNATIONAL - stan bdb. Dojarki.
Zbiorniki. Przyczepy. Pługi. (086)219-18-72.

KOMBAJN zbożowy po remoncie lub zamienię na inny
sprzęt. (086)473-80-48 po 20.00.

KOMBAJNY zbożowe: CLASS, FERGUSON, VOLVO, FAHR,
FORTSHRITT; PRASY zwijające, kostkujące, zgilotowniki i
zmijki do zboża, przetrząsaczko - zgrabiarki do siana. Raty
0%. Części do maszyn zachodnich. PRZASNYSZ Tel. 0692-999-007.

KROWY, jałówki. (086)273-14-82.

KWOTĘ mleczną (podlaskie); dojarka bezprzewodowa;
opryskiwacz. 0695-272-898.

ŁS 8,5 ha. Wólka Piaseczna, gm. Goniądz. (086)273-65-77,
0502-519-977.

ŁĄKI nieużytki - 10ha - nad rzeką Biebrza. (086)273-65-77,
0502-519-977.

KROWY PIERWIASTKI, 25-35 kg mleka dziennie.
Możliwość wyboru za granicą. PH "KONRAD"
(086)216-93-92, (086)215-10-27.

MASZYNY rolnicze używane. Dowóz gratis. 0665-301-959.

MATY dla bydła - oryginal, promocja, tel. 602-322-883.

PASY klinowe oraz części zamienne do kombajnów:
Claas, Volvo, New Holland, Forschritt, Massey Ferguson,
cena od 50 zł. tel. (029)752-20-37, 0692-999-007.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF
oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy.
Tel. 0-602-731-229, (0-61)437-75-27.

PRASA kosztująca K442, stan dobry. (087)644-21-32.

PRASA kosztująca Sipma, 12.500 zł. (086)273-31-49.

PRASA Z-224/1 - bdb. 0692-487-541.

PRASĘ belującą Sipma (2002); owijarkę Sipmy (2002)
Zetor 120 KM (1989). (086)473-83-13, 0606-219-634.

PRZEWRAĆKARI Fella, Fahr, (087)568-57-54, 0695-747-333.

PRZYZCZEPY rolnicze sztywne i wywrotki. 0698-647-458.

ROZRZUTNIK jednoosiowy, trak taśmowy z osprzętem.
0502-519-977.

SIANO, słoma. 0692-487-541.

SIANOKISZONKA bele 120 sztuk, 0502-479-239.

SIECZKARNIA jednorzędowa (2001), (086)273-68-41.

SIECZKARNIE do kukurydzy 1-rzędową. (085)718-88-86,
po 20.00.

SILOSY zbożowe i pszenicę. Białystok, Handlowa 1. 0500-088-245.

SŁOMA 17 zł/bela. 0698-647-458.

SŁOMA poźniwa 100 ha. 0600-920-197.

SNOPOWIAZKA 600 zł. (085)715-71-65.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy,
kombajny zbożowe, sieczkarnie samojedne, inne.
Rogienice k/Łomży. Tel. (086)279-15-65.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki, kombajny zbożowe,
sieczkarnie samojedne, prasy belujące. 0505-975-221.

URSUS C-360 (1986), 20.000 zł. 0606-300-925.

UŻYWANE ciągniki: ZETOR 5211, 7211, 7245, 8145; Ursus
912, 914, 1224; MASSEY FERGUSON, JOHN DEERE, MTZ,
tury, pługi, talerzówki hydrauliczne, waly Cambridge,
agregaty, kultywatory. Raty 0%. PRZASNYSZ. Tel. 0692-999-007.

UŻYWANE Zetory, Ursusy, Kombajny Bizon, Prasy rolujące i
inne maszyny. Stawiski. (086)278-51-84, 0606-947-028.

WAPNO rolnicze - z dowozem: (089)539-94-47.

ZAMIENIĘ słomę spod kombajnu na obornik. Kobylin.
0698-647-458.

ZETOR 5211, rozrzućnik obornika dwuosowy, kosiarka
rotacyjna. k/Radziłowa. (086)273-61-01.

RÓŻNE

KUPIĘ

DESKĘ paletową, II gatunek, 0697-350-601.

DREWNO kupię. 0661-921-290.

JAGODY KUPIĘ KAŻDĄ IŁOŚĆ. 0694-658-339.

KUPIĘ - zlecę zrobienie skrzynio-palet. 0604-436-521.

ŁAS (wycinka własna), drewno stosowe. (086)272-71-65,
0693-030-681.

SKUP złomu, metali kolorowych, własny transport, ul.
1000-lecia P.P. 10C, 0512-126-128.

TOPOLE - las, 0606-364-870.

SPRZEDAM

AKORDEON "HOHNER" oryginał. Cena przystępna.
(086)214-00-76.

BLACHA dachówkowa, dachówka - tanio. Tel. (085)868-18-14.

BRZOZA, opał. 0693-431-888.

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Tel. (089)542-83-71, Tel.
(058)762-95-12, Tel. (018)334-08-10.

KLEJ do styropianu - tanio. Tel. (085)868-18-14.

KOMPLETNE wyposażenie sklepu spożywczego. (086)273-42-00

OKNA dachowe, PCV - tanio. Tel. (085)868-18-14.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne:
produkcja regeneracja. Kupiski Stare k/Łomży.
Tel. (086)217-91-01, 0698-641-678.

PRZYZCZEPY kampingowe. Tel. 0601-33-81-36, Wiewiórcza
66.

RAINBOW nowe, używane. Autoryzowany serwis. (085)676-38-66.

SZTACHETY na zamówienie, drewno opałowe różne, cegła
rozbiorowa. (086)272-67-77.

TARCICE sosnowa, jesionowa suchą oraz tarcicę
budowlaną. 0506-136-477.

INNE

KSIĄŻECZKI mieszkaniowe, premie gwarancyjne, porady,
realizacje. 0888-126-372.

NAGROBKII granitowe podwójne od 4.900 zł. 0601-912-474.

POMNIKI solidnie. (085)744-85-80.

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie kłatw, uroków. Tel.
(085)662-42-46, 0600-114-369.

WRÓŻKA Joanna - Brukowa. (085)742-02-38, 0515-107-463.

INNE

KSIĄŻECZKI mieszkaniowe, premie gwarancyjne, porady,
realizacje. 0888-126-372.

NAGROBKII granitowe podwójne od 4.900 zł. 0601-912-474.

POMNIKI solidnie. (085)744-85-80.

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie kłatw, uroków. Tel.
(085)662-42-46, 0600-114-369.

WRÓŻKA Joanna - Brukowa. (085)742-02-38, 0515-107-463.

INNE

KSIĄŻECZKI mieszkaniowe, premie gwarancyjne, porady,
realizacje. 0888-126-372.

NAGROBKII granitowe podwójne od 4.900 zł. 0601-912-474.

POMNIKI solidnie. (085)744-85-80.

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie kłatw, uroków. Tel.
(085)662-42-46, 0600-114-369.

WRÓŻKA Joanna - Brukowa. (085)742-02-38, 0515-107-463.

INNE

KSIĄŻECZKI mieszkaniowe, premie gwarancyjne, porady,
realizacje. 0888-126-372.

NAGROBKII granitowe podwójne od 4.900 zł. 0601-912-474.

POMNIKI solidnie. (085)744-85-80.

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie kłatw, uroków. Tel.
(085)662-42-46, 0600-114-369.

WRÓŻKA Joanna - Brukowa. (085)742-02-38, 0515-107-463.

DOM POGRZEBOWY



tel. 675-26-22
ul. Nowogrodzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYN, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIENCÓW I WIĄZANEK

PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

GINEKOLOG

*GINEKOLOG bezpiecznie. 0504-627-763.

GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

GINEKOLOG. 0-606-583-928.

GINEKOLOG. Bezbolowe, bezbolesne przywracanie cyklu
miesiączkowego. 0698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucie (także domowe). Esperal,
kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatry, psycholog,
terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok.
Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także
domowe. 0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz
Pawłowski. 0694-657-868.

PSYCHIATRA. Leczenie depresji. Zambrów, Fabryczna 1, 0600-600-301.

PSYCHIATRY CHOROZUCHA. NERWICE, DEPRESJE,
NADWAGA, NAŁOGI, ALKOHOLOWE ODTRUCIA
- CAŁODOBOWO, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA
SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2,
Tel. (085)732-77-35.

REUMATOLOG

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, "ESKULAP" - tel. (085)742-63-42, "LEKMED" - tel. (085)732-75-15.

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, - "ESKULAP": (085)742-63-42, "LEKMED": (085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. Tel. (085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata,
hemoroidy, tel. (085)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulisty. Komputerowy dobór soczewek
kontaktowych (kolorowych, toryjnych i progresywnych) i
szkieł okularowych. Płynne pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i
dorosłych. Stoleczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), tel.
(085)744-44-19.

LUPY do czytania, okulary lupowe, filtry poprawiające
kontrast widzenia. Refundacja NFZ. (085)744-45-95.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów.
Odczulanie na urzędzeniach najnowszej generacji, ul.
Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOŁ - terapia. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga.
Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG,
leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 Tel. (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl.

BIOTERAPIA

RZUC palenie, alkohol, nadwaga. Bioenergoterapia.
Hipnoza. Masaż kregoslupa. Porady homeopatyczne.
(085)744-18-16, 0607-275-352.

INNE

APARATY słuchowe. Stoleczna 25 (wejście od
Wyszyńskiego).Tel. (085)744-44-19.

RZUC palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa, tel. (0601)21-43-88.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

</

Cześć Kochani! Uff! Jak gorąco. I w zasadzie nie powinno to nas martwić, jest jednak jeden problem. Otóż brak deszczu i niezwykle wysokie temperatury sprawiają, że ogromnie wzrosło zagrożenie pożarowe. Codziennie słyszę syreny strażackich wozów jadących do lasu, aby gasić – na szczęście niezbyt wielkie – pożary. Martwi mnie to bardzo, bo nawet mały pożar czyni wielkie spustoszenie w lesie. Martwi mnie też, że obowiązuje zakaz wstępu do lasu ze względu na zagrożenie pożarowe. Cóż, miejmy nadzieję, że natura się nad nami zlituje i w najbliższym czasie spadnie pożądaną deszcz. Mój trawnik też bardzo na deszcz czeka.

Dziś za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję **upominki otrzymują: Ewelina Sidorowicz z Białegostoku, Piotrek Kozłowski z Suwałk oraz Jakub Suchota z Drohiczyzna.**

Ewelinę zapraszamy po odbiór upominku od czwartku do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety (ul. św. Mikołaja 1, parter), chłopakom upominki wyślemy pocztą.

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list.

Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.



Pozdrawiam serdecznie i wakacyjnie – Marek

Wakacyjny konkurs rozstrzygnięty!!

Był sobie Kopciuszek. Księżę zaprosił księżniczki z królestwa na bal. Kopciuszek zjechał kareta na bal. Wybił zegar, Kopciuszek wybiegł z balu zostawiając bućki. Księżę szukał swej wybranki. Zwiedzał każdą wioskę. Zawitał w Kopciuszka królestwie. Najpierw zobaczyły bućki siostry Kopciuszki.

Wnet księżę zobaczył Kopciuszka. Zmieszany Kopciuszek nałożył bućki. Wszyscy byli zaskoczeni. Księżę zakochał się w Kopciuszku. Wesele było największe w królestwie. Nowożeńcy byli bardzo szczęśliwi.

Więc koniec bajki. Kropka.

Taką wersję znanej Wam bajki o Kopciuszku, składającą się ze słów rozpoczynających się na sześć wybranych liter przysłała nam Magdalena Rutkowska z Radziłowa. Gratuluję Magdzie. Zadanie nie było przecież bardzo łatwe, a poradziła sobie doskonale. Zresztą, nie tylko ona. Nie wiem, czy stopień trudności zadania, czy też może... wakacyjne lenistwo sprawiło, że nie otrzymałem oszałamiającej ilości korespondencji. Cieszę się jednak, że spróbowaliście swoich sił pisarskich.

Oto nagrodzone osoby i ich bajki:

1. **Magdalena Rutkowska** z Radziłowa
2. **Milena Walczak** z Białegostoku
3. **Marta Orzechowska** z Białowieży
4. **Natalia Dawidowicz** z Białegostoku
5. **Wioletta Buczyńska** z miejscowości Brzóska Tatary

Nagrody, a są to książki, wyślemy pocztą. Za tydzień rozwiązanie kolejnego konkursu-zabawy.

Na koniec jeszcze jedna nagrodzona bajka autorstwa Wioletty Buczyńskiej.

Był Jaś wraz z Małgosią. Mieszkali w małym biednym domku. Wychowywała dzieciaczki macocha. Wysiadała brzdące, by zbierać i wyprzedawały jagody. Jak byli w borze, zobaczyli małego biednego zajączka w wielkiej dziurze. Wyciągnęli biedaczynę. * Zaczęli wydumywać wykonawcę zasadzki – Baba Jaga! Wraz z zajączkiem zaszli do jej domku. Zburzyli budynek, zapakowali do worka – był wykonany z batonów, babeczek – zemsta! Wiedźma została bezdomna, dlatego błyskawicznie zniknęła. Dzieci zakończyły zajęcie z jagodami. Majątek maluchów został wzbogacony, bo zaczęli wyprzedawać dobrodziejstwa z domku Baby Jagi.

Wysyłamy pięć książek!!!

sprawdź to koniecznie

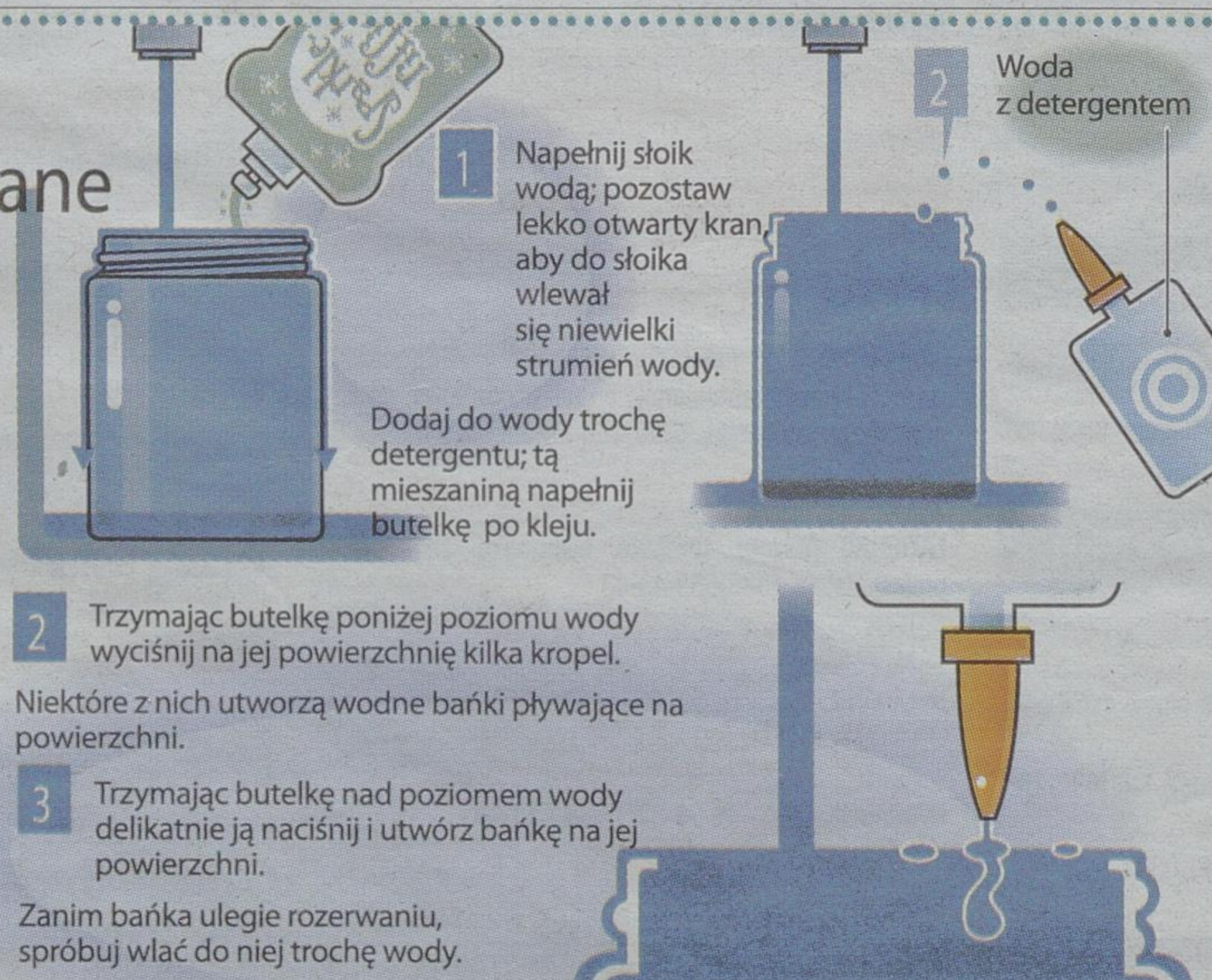
Bańki nie tylko mydlane

Już po paru próbach można stworzyć bardzo dziwne bańki w wodzie.

Potrzebne rzeczy

- Kuchenny zlew
- Duży, czysty słoik ze szkła
- Płyn do mycia naczyń
- Pusta, elastyczna butelka po kleju (białym, podobnym do mleka) – umyta

© 2005 KRT/Bulls
Źródło: Science Hobbyist,
Scientific American



Dlaczego tak się dzieje?

Z bańki powstanie srebrny robak, który będzie opadał na dno.

To jest „antybańka”.

Zamiast powietrza otoczonego przez roztwór wody i mydła...

coś takiego...



Ulotna sztuka

Już kiedyś pisałem o konkursach i festiwalach, których bohaterem jest... piasek. Odbывая się one cyklicznie w różnych miejscach naszego globu i nieodmiennie przynoszą wiele radości zarówno twórcom, jak i oglądającym. Na zdjęciu widzicie rzeźbę z piasku na festiwalu „Sandworld” (Świat z Piasku) w Luebeck-Travemuende,

w północnych Niemczech. Aż do 3 września ponad 70 artystów będzie tam prezentowało swoje dzieła. Tegoroczna edycja festiwalu odbywa się pod hasłem „Cyrk”. A czy Wam zdarzyło się stworzyć z piasku coś niezwykłego? Może fantastyczny zamek, a może... portret koleżanki. Jeśli tak, przyslijcie zdjęcie swojego dzieła, a ja z przyjemnością je opublikuję.

Fot. AFP

krzyżówka panoramiczna

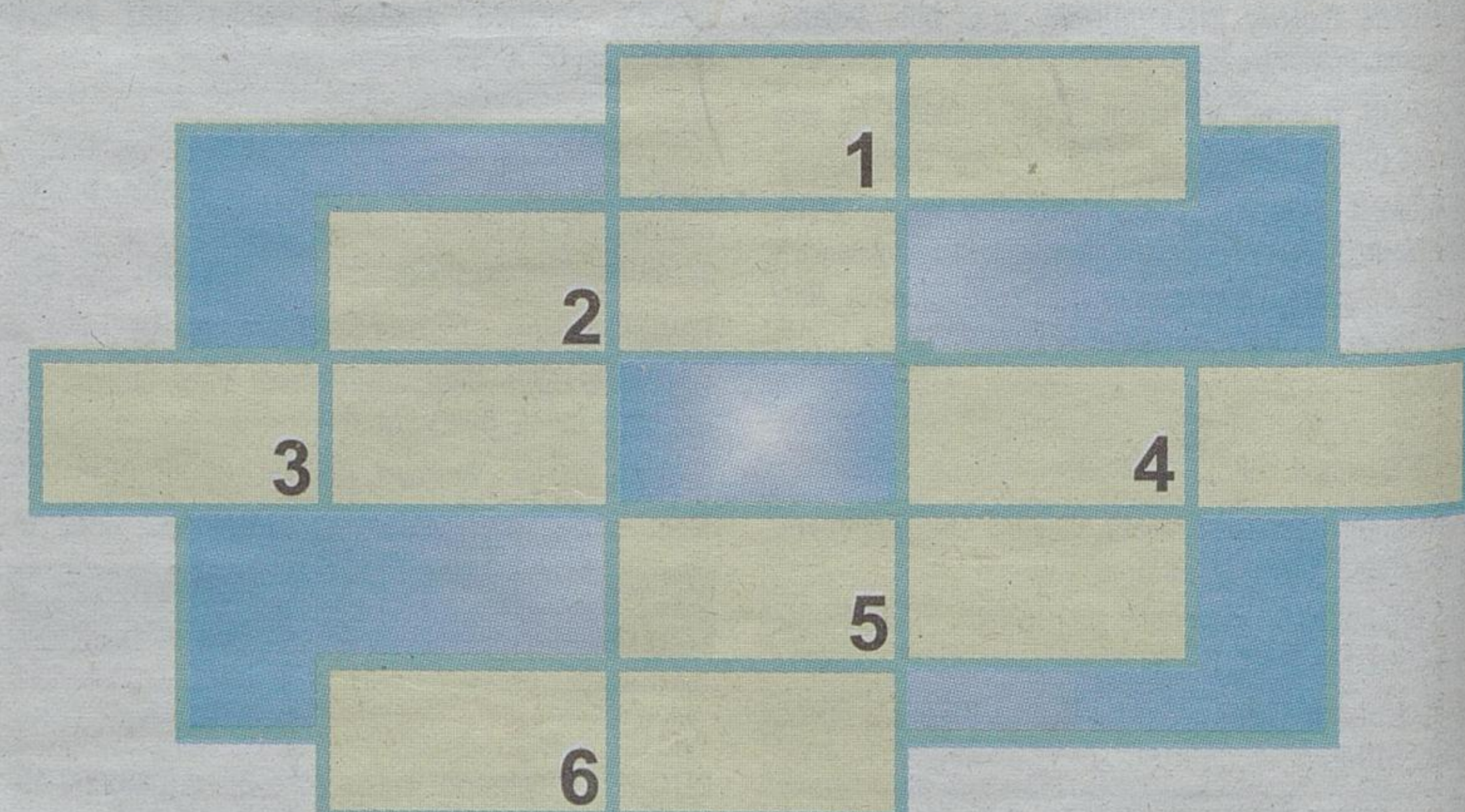
Rodzaj fryzury	Inaczej albo Za złe zachowanie	Na wagę	Z ptaków	Z Filipem w wierszu
		Jednostka powierzchni		
Dla aktora		Ogród zoologiczny		
Dawniej kogut	Obciążenie			

kwadraty magiczne

1. Jeden ze zmysłów. 2. Na niej walczą zapasnicy. 3. Najmniejsza cząstka pierwiastka zachowująca właściwości chemiczne tego pierwiastka. 4. Najdłuższy dopływ Wołgi. 5. Bajkowy stwór zjełczy ogniem. 6. Przynosi natchnienie poetom. 7. Gaz będący odmianą tlenu, a powstający podczas wyładowań atmosferycznych. 8. Ostra krawędź.

1	2	3	4	5	6	7	8
2				6			
3				7			
4				8			

sylabówka



Do diagramu wpisuj sylaby. POZIOMO: 1. Właśnie trwa. 2. Gorący napój dla dorosłych. 3. Krople wody na żdźbłach trawy o poranku. 4. Figura geometryczna, jest nią np. piłka. 5. Starodawny instrument muzyczny. 6. Nakrycie, narzuta. PIONOWO: 1. Wypływa z wulkanu. 2. Pancerna albo fiskalna. 4. Od niej jajka. 5. Drzewo liściaste oblegane przez pszczoły.

KUPON 80/WE

Logogryf >>

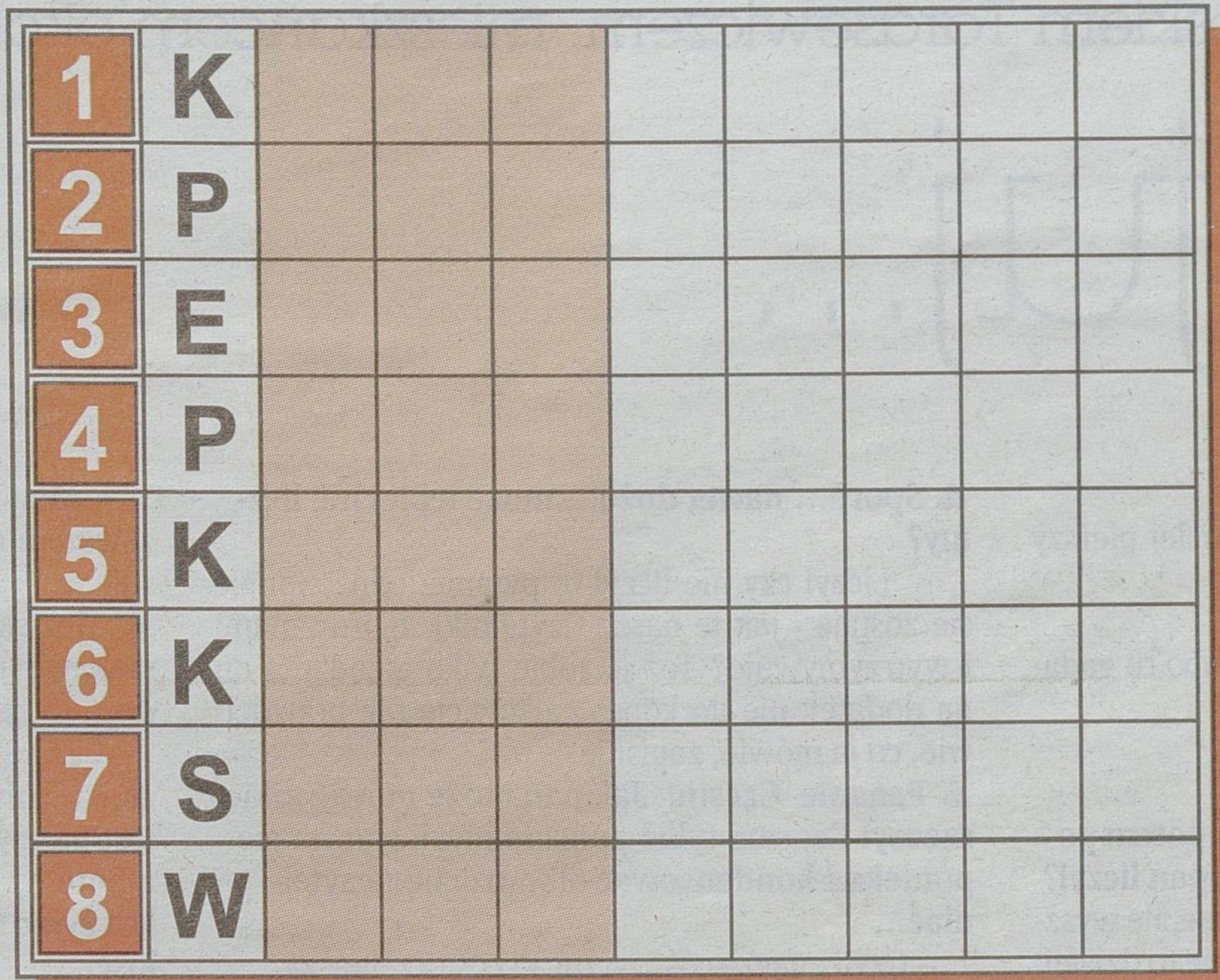
Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody - upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon "80/WE". Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: "Gazeta Współczesna", ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem "Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w "GW".

Rozwiązanie krzyżówek z "GW" z numeru 78.

1. Kreatura.
2. Szczekanie.
3. Mów mało z innymi, dużo ze sobą.
4. Kto dużo gada, mało robi.
5. Oko za oko.
6. Kontrabanda.

Nagrody otrzymują:

1. **Michał Gryko**, Białystok - upominek
 2. **Barbara Litman**, Białystok - upominek
 3. **Andrzej Baciocha**, Dąbrowa Białostocka - upominek
- Gratulujemy! Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń "Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - przysłowie ludowe.

- 1) trąbka myśliwska, używana w czasie polowania do dawania sygnałów.
- 2) pierwiastek chemiczny z rodziny lantanowców.
- 3) bryła, której wszystkie przekroje płaskie mają kształt owalny.
- 4) grzyb jadalny (do nabycia w sklepach o każdej porze roku).
- 5) rodzaj fotela albo członek stowarzyszenia skupiającego ludzi określonego zawodu, środowiska itp.
- 6) zawód specjalisty oceniającego jakość wina na podstawie jego smaku i zapachu.
- 7) dzika róża.
- 8) trwanie bez początku i końca.

Szyfrogram >>

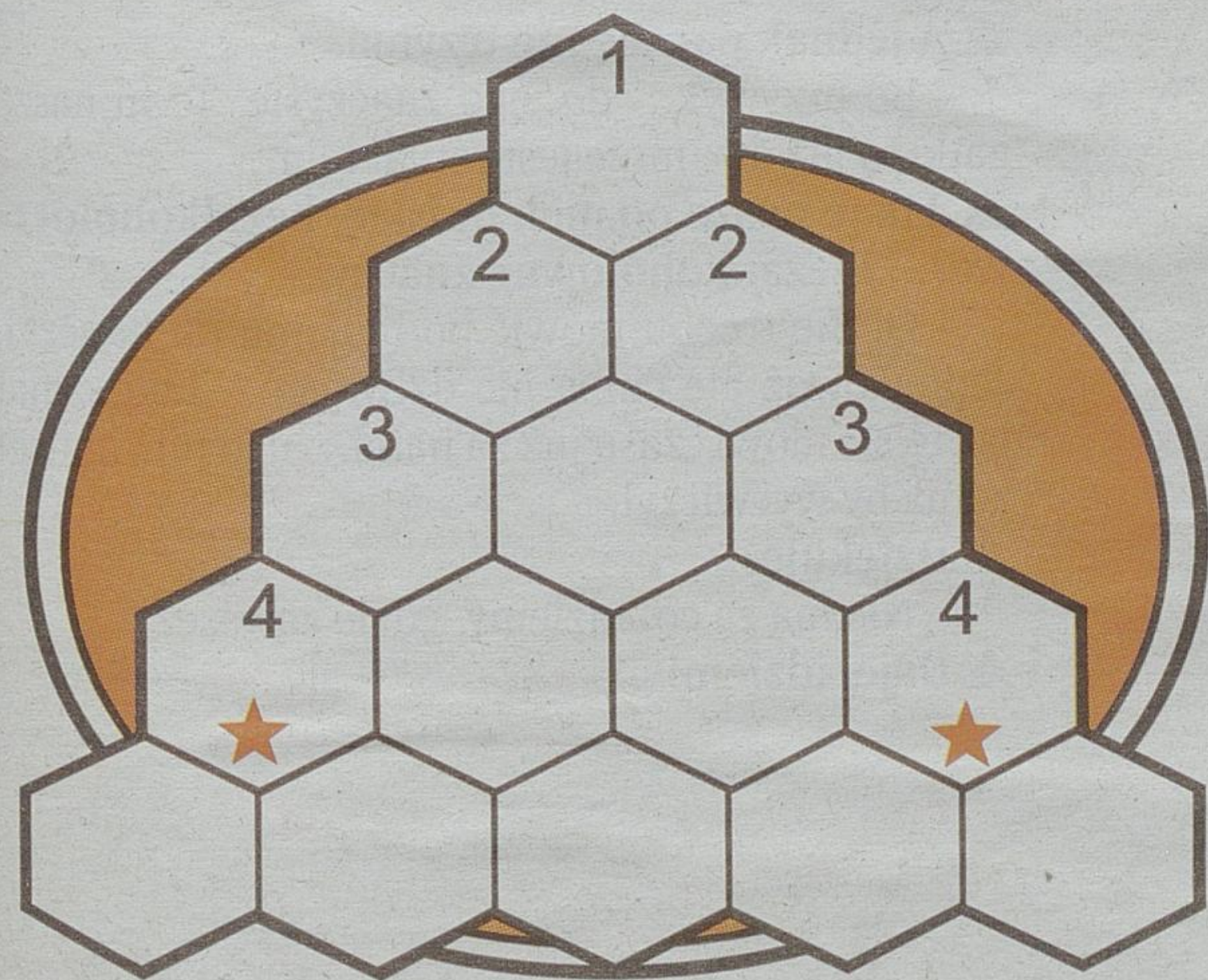
A	24	5	17	21	8
B	16	25	15	12	9
C	22	20	6	1	2
D	18	7	13	10	4
E	11	14	19	3	23

Wszystkie litery, napisane od 1 do 25, utworzą rozwiązanie.

- A) część twarzy do chylenia lub pukania się.
B) nie góra.
C) człowiek, postać.
D) zajrzenie do akt.
E) kołec.

Pionowo: 17) miasto znane z festiwalu polskiej piosenki.

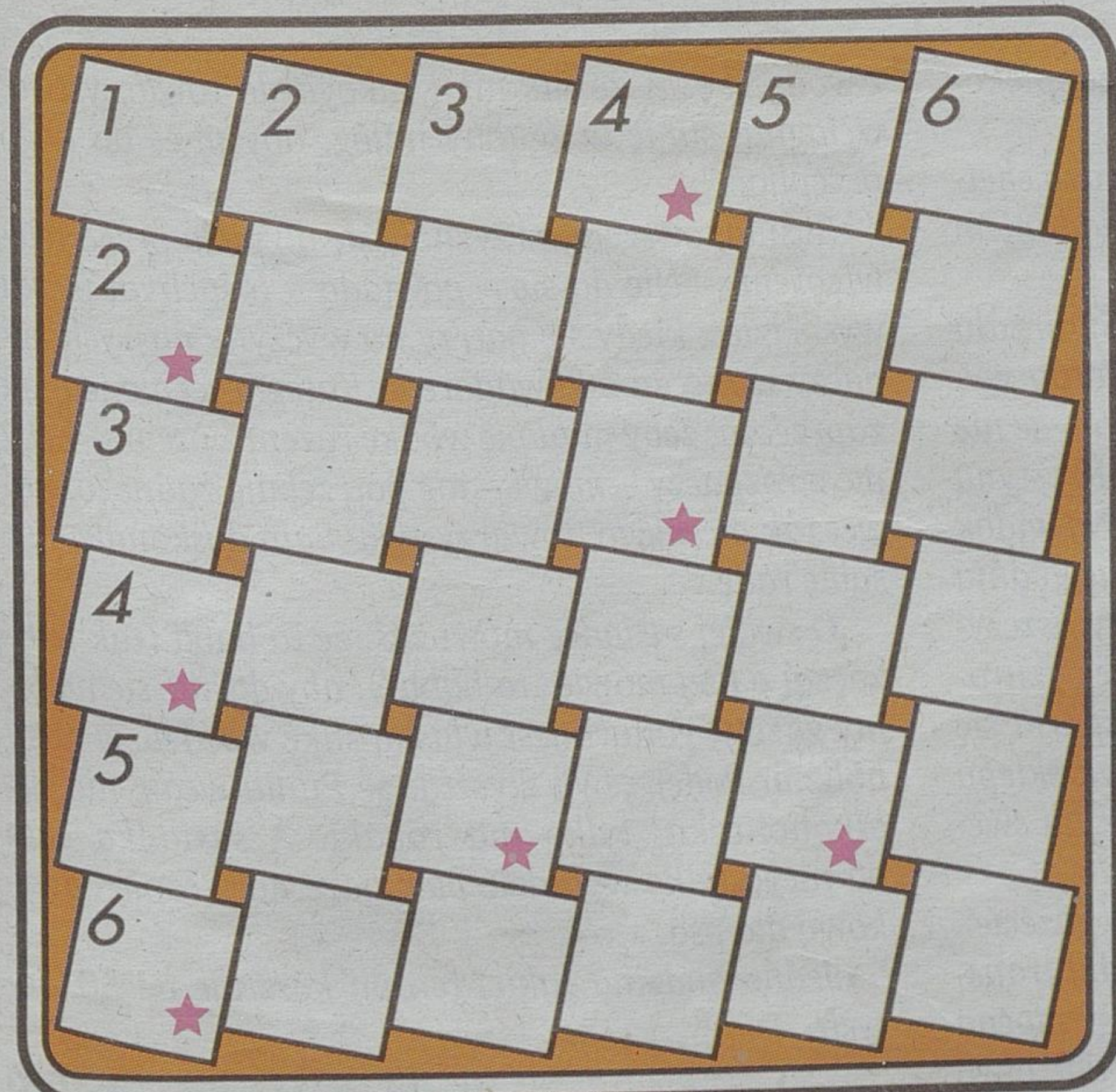
Magiczny ukośnik sylabowy >>



Sylaby w polach z gwiazdką utworzą rozwiązanie.

- 1 - kanapa, typ księgozości albo mieszkanka jednego z kontynentów.
- 2 - sztuka leczenia.
- 3 - inaczej rącznik.
- 4 - największa z antylop, zwana również elandem.

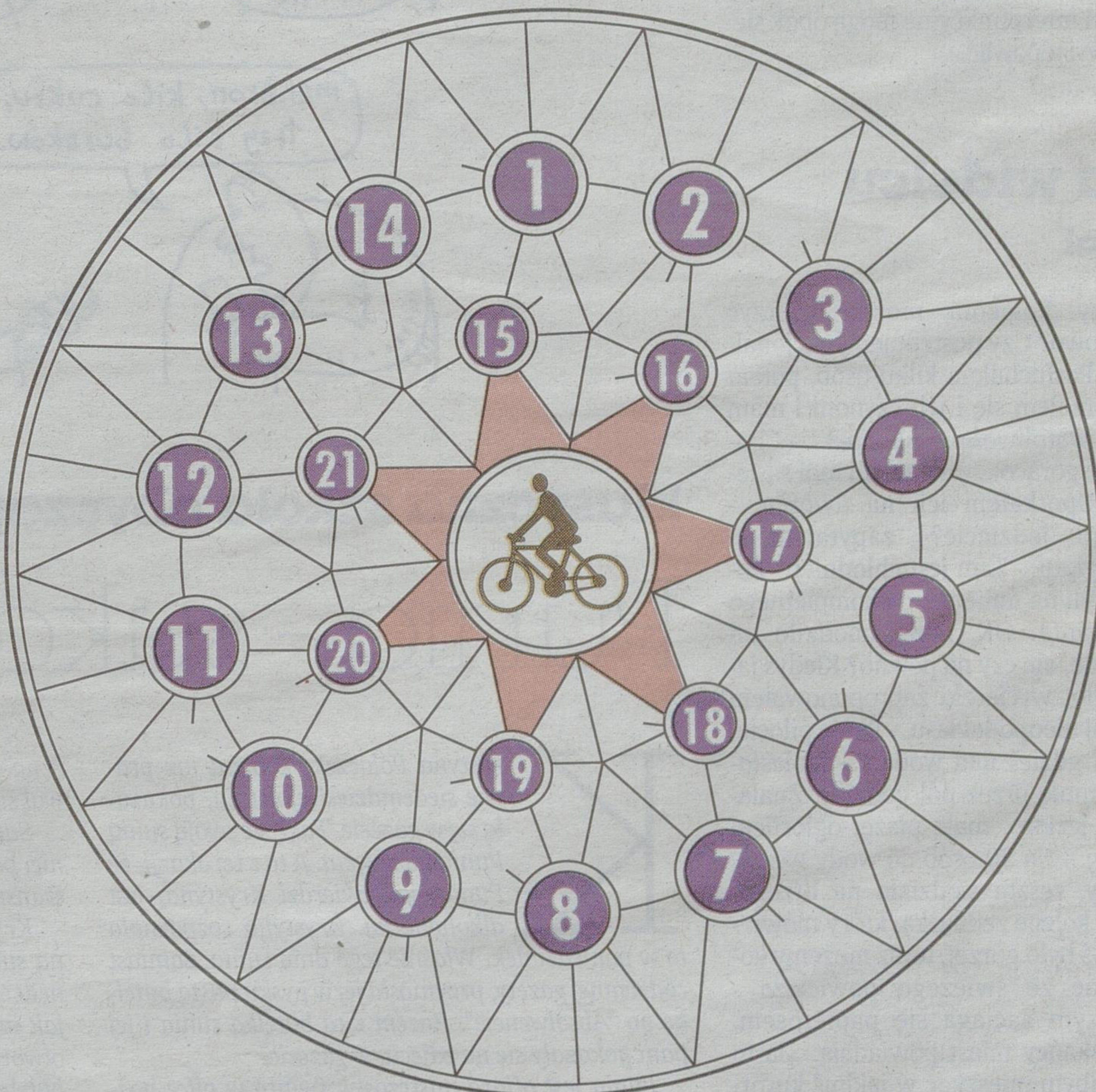
Kwadrat magiczny >>



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- 1) pora roku, z którą nadzieje rosną.
- 2) pisarz ukraiński (anagram wyrazu czarni).
- 3) „chętna” dzielnica Warszawy.
- 4) namiestnik wojskowy w dawnej Japonii.
- 5) ciągnie wilka do lasu.
- 6) owoc lub gagatek.

Wirówka >>



Litery w kolorowych polach, czytane prawoskrętnie (początek do odgadnięcia), utworzą rozwiązanie.

- PRAWOSKRĘTNIE: 1) więcej niż udręka. 2) w tartince. 3) może być pocieszenia. 4) podpowiada ministrowi. 5) krewniak okonia o bardzo smacznym mięsie. 6) zmartwienie grubasów. 7) laska harnasia. 8) główka z głębem. 9) wiśnia wonna (anagram wyrazów: pan, tyka). 10) pocztowy schowek. 11) hełm husarski z ostrym szpicem. 12) luka w skale. 13) drewno z pniaków i korzeni. 14) powinna być w kosmetyczce. 15) harcerska opowieść. 16) faza księżyca. 17) mniej niż pół miesiąca. 18) ciepłe kluski. 19) gruba kasza. 20) obraca cudzymi milionami. 21) na damskiej lub indyjskiej szyi.

HELLES

słowo o słowie

chora sprawa



Cudze słowa w karby

– W liceum uczono mnie, że jeżeli używamy w tekście cytatu, to trzeba się zdecydować - albo dwukropek, albo cudzysłów. Ostatnio podczas zajęć na uczelni pani profesor powiedziała, że stosowanie jednocześnie dwukropka i cudzysłowu jest dozwolone, a nawet wskazane - pisze pan Konrad Obszyński.

– Najpierw pewna drobna uwaga - coraz częściej ludzie mówią, piszą „cudzysłowia” zamiast „cudzysłowu”. Czyli odmieniają „cudzysłów” tak jak „tułów” - „Tułów - tułowia”, „cudzysłów - cudzysłowia”. „Cudzysłów” odmienia się jak „rów” - „rów - rowu”, „cudzysłów - cudzysłowu”. Zwracam Państwa uwagę na to. Ale do rzeczy; czy możemy łącznie używać dwukropka i cudzysłowu? Możemy, a nawet, rzeczywiście, powinniśmy. Słowa „cudze” powinniśmy ująć w jakieś karby i pokazać, że odtąd dotąd to nie my mówimy, to ktoś mówi, a my tylko cytujemy. Ale czy nie powinien być wcześniej dwukropek? Dwukropek to m.in. zapowiedź - za chwilę powiem coś, za chwilę zacytuję. Oba te znaki są tutaj potrzebne - za chwilę zacytuję, a teraz właśnie cytuję. I dwukropek, i cudzysłów. Nie szkodzi, że tego jest trochę nadmiar, można powiedzieć. Znaki interpunkcyjne mogą obok siebie występować.

na widelcu

Upał

Czy Polakom można wierzyć na słowo? Czy postępujemy racjonalnie? Posłuchałem kilku osób, potem przyjrzałem się i ich czynom i mam duże wątpliwości. - Ale upał... - Cholnie gorąco... - narzekali moi sąsiedzi. Spotkałem ich na dworcu. - Dokąd jedziecie? - zapytałem. - Do Egiptu. - Tam jest chłodniej? - Popatrzyli na mnie jak na kompletnego ignoranta. OK, może chodziło im o wodę, ale czy na pewno? Kiedyś jako pilot wycieczki proponowałem postój nieopodal lasu. - Panie pilocie, lepiej gdzieś nad wodą... - molestowali mnie przez pół godziny. Znalazłem jezioro, małą plażę, ogłosiłem postój... Na 30 osób do wody weszły cztery, reszta siedziała na brzegu. Mam kolegę ze Śląska, który mówi: - Kiedyś było gorzej, teraz możemy korzystać ze świeżego powietrza - po czym zaciąga się papierosem. Mieszkańcy miast powiadają: „Ja to chciałbym mieszkać w jakimś kurorcie, tam to się wypoczywa...” i jakoś nie dopuszczają do siebie myśli, że latem większość mieszkańców kurortów ciężko pracuje przy obsłudze turystów. A turyści? Narzekają, skarżą się na wysokie ceny, ale jednak co roku przyjeżdżają. Do słońca, do świeżego powie... papierosa i do wody... to znaczy - do piachu.

Jacek Janowicz

Rozmowa >> z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

U ju juj...

▲ Co tam słyhać, panie Czesiu?

– Niech pozwoli dla mnie, że ja dzisiaj pierszy o coś się zapytam.

▲ Proszę pytać.

– Nu to pytam. Który to już raz ze sobo tu gada-my, jak on myśli?

▲ Czy ja wiem...

– Znacysie nie liczył?

▲ Liczyłem... głównie na początku... potem pogubiłem się w liczeniu i tak jakoś... a pan liczył?

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. A wie, ile wyszło dla mnie?... siedymstet. Tak dokładnie to dzisiaj-sza nasza tu rozmowa siedymsetna. Rozumie?

▲ U ju juj... jest pan tego taki całkiem pewny?

– Całkowicie. Nu i sam zachodze w głowe, jak to jest możliwe... bioronc pod uwagę, że iż w roku jest pindziesion tylko pare tych tygodniow, a my raz w tygodniu sobie tu trajlujem to wychodzi... ile latek?

▲ Sporo... nawet dużo... może lepiej nie liczy-my?

– Liczył czy nie liczył to pytanie jedne ciongle sie zostaje - jak te nasze Czytelniki bioro z nami i wytrzymywuj? Toż ja sobie tylko glendze a on na dodatek nie do konca całkowicie tak prawdziwie, co ja mówię, zapisuje.

▲ Paaanie Czesiu! Jak pan może mówić takie rzeczy! Czasem tylko pańskie myśli staram się poniekąd kondensować albo trochę uczytel-niać...

– Czyli znaczy coś wyrzuca i coś przeinacza.

▲ Chodź głównie o to, żeby można było pana zrozumieć. Bo na przykład takie - „szed bez most przez czapki” lekko może być niezrozumiałe. Ponadto mówiąc posługuje się pan czymś w rodzaju gwary... czegoś w rodzaju języka...



klasyczna szkoła obyczaju

Punia - suka alkoholiczka

Krystyna Polaczek, kobieta już prawie siedemdziesięcioletnia, pokazała się w gazecie „Fakt” ze swoją sunią Punią na zdjęciu. A to z tej okazji, że Punia, jak twierdzi Krystyna, jest alkoholiczka. Krystyna rozpoznała to w poniedziałek. Właśnie tego dnia sunia, zamiast codziennej gazety, przyniosła jej w pysku pustą butelkę po „Absolwencie”. Razem z tą butelką sunia i jej pani pokazały się na zdjęciu w gazecie.

Punia jest ofiarą mistrzostw świata w piłce nożnej. Z powodu piłki nożnej obywateli spotykają różne przykre niespodzianki. Obywatele z rozpacy po przegranym meczu zdolni są nawet do samobójstw. Świat ludzi zna także liczne przypadki popadnięcia z tego powodu w alkoholizm. Świat zwierząt był jednak od tego wolny - przynajmniej jak dotąd.

Stało się tak, że ciotka Krystyny zachorowała. A ciotka mieszka w innym mieście, więc Krystyna, żeby ją odwiedzić musiała wybrać się w podróż.

A na czas podróży poprosiła sąsiada, żeby zaopiekował się jej psem.

Sąsiad, człowiek uczynny, zgodził się bardzo chętnie, bo i tak nie miał nic do roboty - poza oglądaniem transmisji z mistrzostw świata.

Krystyna wróciła po kilku dniach. Spojrzała na sukę i się przeraziła: taka była ta jej Punia wynędzniała. A w nocy sunia zaczęła wyć. Z tym, że nie jak inne psy do księżycy, tylko do barku. Krystyna otworzyła barek i pokazała psu zawartość. Na widok butelek sunia dostała ślinotoku... A następnego dnia rano, był to właśnie poniedziałek, sunia przytасzczyła tę pustą flaszkę. Potem zaś zaczęła drapać pazurami w barek. A kiedy na spacerze Punia zapała się wszystkimi czterema łapami przed wystawą sklepu monopolowego, Krystyna publicznie oskarżyła swego sąsiada.

– Ten drań rozpił mi psa – powiedziała w gazecie.

Jej domysły są następujące: Sąsiad oglądał transmisje meczów w towarzystwie jej pieska rasy mocno zmieszanej. I podczas tych transmisji popijał piwo

– Mówię po swojemu gdyż ponieważ tak się zawsze u nas tu mówiło. Nu a jak dla jego nie pasuje...

▲ Ależ skąd! W pewnym sensie to jest nawet ciekawostka. Dzisiaj prawie nikt już tak nie gada... to znaczy nie mówi.

– Znaczy ja muzeum jest chodzone?

▲ Nie nie... po prostu... no cóż. Rzeczywiście jest pan w pewnym sensie ... nooo... ewenementem, poniekąd etnograficznym. Kimś, kto żyjąc tu i teraz korzeniami tkwi w przeszłości...

– On na strosie się poeto zrobił, czy jakie lichy? Bo jak skoro jeśli tak, to niech wierszy pisze a nie głądzi z jakimś tam Tarasewiczem... nawiasowo mówionc, czy dla jego wogle coś wiedome jest o naszych wielce, jak to mówi się szanownych Czytelnikach? So tam jakieś wogle?

▲ Chyba są, bez nich raczej dawno by nie było nas na łamach... a pańscy kumple... koledzy czytają, co pan wygaduje?

– A i owszem. Nu wszelako pod warunkiem, że gazeta dla ich stare ktoś podrzuci. Groszy mieć nie majo żep kupywać nowe, oni wszystkie ameryty i rencisty a piniondzy u ich take, że brakuje dla ich na przeżycie.

▲ Czy dlatego naszych polityków krytykuje pan tak chętnie?

– Ja?! Ja przeważnie zawsze wogle o ich nic nie mówię. Znaczy on mnie czasem sam napusci na ich...

▲ Nigdy nie narzucam panu tematu tych naszych rozmówek. Pan go sam wybiera sobie...

– Jak raz akurat. On przeważnie kaminuje w taki sposób że tak wyglonowało, ale to nie prawda oczewista. Wy, znacysie żurnalisty zawsze ludzi przechitracie nu i temu lepiej od was trzymać sie z daleka.

▲ A jednak pan się nie trzyma.

– Bo przywyk... do jego znacysie. Te tu nasze gatki to już dla mnie jest retuał taki...

▲ Jak te nasze po nich polskie, bezalkoholowe?... Biezankoholowne znaczy.

– O! Sie trochu mówić po mojemu on nauczył. Jednakowoż ale chyba nic dziwnego. Taki szmat jak to sie mówi czasu już za nami... u ju juj...nawet konia by wycwiczył.

▲ Dziękuję.

– Nie ma za co. Idziemy, gdzie zawsze?

▲ Daje, idziem!

i wódeczkę. A że nie miał nikogo do towarzystwa, wciągnął sunię w zgubny nałóg, aby mieć do kogo przepijać.

Sąsiad, owszem, przyznaje się do picia przed telewizorem. – Nie da się – powiada – o suchym pysku wysiedzieć, kiedy się patrzy na wyczyny naszych kopaczy w meczu z Ekwadorem. Kategorycznie jednak zaprzecza, żeby miał pić wódkę razem z psem. – Żeby pić z rozpacy – mówi – nie potrzebuje żadnego, nawet tak pieskiego, towarzystwa. Sam doskonale daje sobie radę.

O swojej sąsiadce mówi zaś, że ta baba (tak jest - zaczął o niej mówić „ta baba”), aby dostać się na łamy gazety, gotowa jest własną sukę wpędzić w alkoholizm. Podejrzewa zresztą, że Punia wcale nie jest alkoholiczka, tylko ma robaki. A sąsiadka chce od niego tylko wyłudzić pieniądze na terapię odwykową dla psa.

Jedna godzina takiej terapii kosztuje aż 50 złotych.

(kk)